

PHILIPS 695

superheterodyna wyposażona
spotykane dotychczas urza
na dogodnie raty w firmie „Wisła” S. A., Łódź.

Dziś 52 strony

Dziś „Mój Głosik”. Specjalny Dodatek Włókienniczy

Nr. 1. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Piątek, 1 stycznia 1937 r.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

44-44, 166-66, 177-77
dz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

złotowanie Leona Jatki

any on jest o sfingowanie napadu bandyckiego

raj ustalono, że nie było żadnego napaścia na
mieszkanie przy ulicy Piotrkowskiej 22

Łódź.
Kut ego Jatka, o
wieczorem
Kw. w.
gdy Jatka
drzwi zostały
od zewnątrz.
ak zamknięte na
trzymały napór.
tracąc zimnej krwi

fakcja
tala o
miesz-
Piotr-
at w
Jatka,
y lo-
ch nie-
Łódź.
Kut ego Jatka, o
wieczorem
Kw. w.
gdy Jatka
drzwi zostały
od zewnątrz.
ak zamknięte na
trzymały napór.
tracąc zimnej krwi

cofnął się od drzwi i
ODDAŁ KILKA STRZAŁÓW
REWOLWEROWYCH.
Bandyeci zbiegli. W tej chwili
nabiegli lokatorzy i dozorca,
zaalarmowani strzałami. Ban-
dytów nie dostrzeżono.
Powiadomiono policję.
Tak w ogólnych zarysach
przedstawiała się informacja o
napadzie.
Ponieważ jednak
SZCZEGÓŁY NAPADU NIE
DAŁY SIĘ LOGICZNIE PO-
WIAZAĆ,
nie podaliśmy informacji o na-
padzie, czekając na potwierdze-
nie jej przez kompetentne wła-
dze policyjne.

Jak ustaliliśmy w dniu wczorajszym,
WIADOMOŚĆ O NAPADZIE
BANDYCKIM NIE ODPOWIA-
DA PRAWDZIE.
Władze policyjne — powia-
dzone przez komisariat — wszę-
ły dochodzenie i po zebraniu pe-
wnych szczegółów ustalili, że
NA MIESZKANIE PRZY ULICY
PIOTRKOWSKIEJ 22 NIE DO-
KONANO ŻADNEGO NAPADU.
Ponieważ do tej chwili nie uda-
ło się stwierdzić, czym należy
tłumaczyć strzały Leona Jatki, a
cała sprawa przedstawia się za-
gadkowo,
WCZORAJ Z POLECENIA PRO-
KURATORA, LEON JATKA ZO-

STAŁ ZATRZYMANY I OSA-
DZONY W ARESZCIE ŚLED-
CZYM
do chwili całkowitego wyjaśnie-
nia afery.
Władze policyjne liczą się z
dwoma możliwościami:
ALBO LEON JATKA SFINGO-
WAŁ NAPAD RABUNKOWY, Z
NIEUSTALONYCH DOTĄD
PRZYCZYN, ALBO JEGO STRZA-
ŁY BYŁY WYNIKIEM NAD-
MIERNEJ WRAŻLIWOŚCI I
PSYCHOZY STRACHU.
Mogło się zdarzyć, że jakiś chło-
piec zapukał do drzwi mieszka-
nia Jatki a po tym zbiegł, wy-
wołując u przewrażliwionego
młodzieńca przestroch.

W każdym razie st-
że ANI LOKATORZY
ZORCA, KTÓRZY PI-
NA ODGŁOS STRZAŁ
KOGO nie ZAUW.
Jatka twierdzi, że by-
sobników.
Policja przesłuc-
ków, już jednak teraz
WYKLUCZA MOŻLIW-
PADU BANDYCKI
Wskazuje na to szere-
gów, których ze wzglę-
jemnicę śledztw, po-
domości publicznej ni-
Należy przypuścić
bliższe godziny pr-
zanie tej afery! i za-

Niemcy wycofują się z akcji w Hiszpanii

admiral Ferster podał się do dymisji na znak protestu
przeciwko udziałowi floty Rzeszy w wojnie domowej
Niemcy proponują wstrzymanie wyjazdów do Hiszpanii

31 grudnia. (Pat).
gielskie, twierdzą,
zamierzają stopni-
się z akcji w Hi-
ierdzi, że tego ro-
dzielano są Niem-
Włochy.
ald“ oświadcza ka-
że Niemcy zdecy-
strzymać wszelkie
alsanie i wysyłanie
Hiszpanii.
ss“ donosi o in-
ym z dowódców
y wojennej, wi-
sterem, który
DYMISJI NA
U PRZECIW
LOTY NIE-
VOJNIE DO-
SZPANIL.

W swym piśmie rezygnacyj-
nym Ferster oświadczyć miał,
że nie może zgodzić się na to,
by niemieckie statki wojenne
narażone były na poważnie nie-
bezpieczeństwo u wybrzeży
hiszpańskich.
LONDYN, 31 grudnia. (Pat).
Przewodniczący komitetu nie-
terwencji lord Plymouth otrzy-
mał od przedstawiciela Włoch
ambasadora Grandiego notę, w
której rząd włoski udziela swej
odpowiedzi na wysuniętą przez
komitet kwestię przystąpienia
do natychmiastowego omawia-
nia zagadnienia ochotników, ja-
ko najpilniejszego w całokształ-
cie zagadnień t. zw. pośredniej
interwencji.
Włochy, wskazując na konie-

czność zajęcia się wszystkimi o-
bjawami pośredniej interwencji
wyrażają jednak swoją zgodę,
aby udzielić pierwszeństwa za-
gadnieniu ochotników, jako naj-
bardziej palącemu.
Nota włoska proponuje, aby
zagadnienie ochotników rozwa-
żyć pod kątem widzenia całko-
witego wstrzymania wyjazdów
do Hiszpanii.
Nota włoska wskazuje także
na konieczność rozważania
dwóch innych pilnych zagad-
nień pośredniej interwencji, a
mianowicie:
1) na rozważenie zagadnienia
neutralizacji złota hiszpańskie-
go, ułożonego w bankach za-
granicznych tak, aby ani jedna
ani druga ze stron walczących
nie mogła tego złota wykorz-

wać i 2) na rozważenie sprawy
powstrzymania wszelkiej prze-
syłki funduszków pieniężnych i
innych przesyłek do Hiszpanii i
ześrodkowania całej tej akcji po
mocy finansowej i żywnościowej
w rękach organizacji międzyna-
rodowego Czerwonego Krzyża.
LONDYN, 31 grudnia. (PAT).
Brytyjskie czynniki rządowe od-
mawiają na razie informacji na
temat rozmów, jakie odbył dziś
w Berlinie mł. Neurath z am-
basadorami Wielkiej Brytanii i
Francji. Czynniki te stwierdza-
ją tylko jedno, a mianowicie, że
odpowiedź Niemiec na demarche
brytyjsko - francuską w sprawie
wstrzymania wysyłki ochotni-
ków do Hiszpanii jeszcze nie na-
stała.
Niemniej przeto w brytyjskich
kółach urzędowych zapanowała
dziś wieczorem na podstawie in-

formacji z Berlina, o tej rozmo-
wie atmosfera raczej optymi-
styczna.
Wydaje się, że jakiekolwiek
bezwzględne odrzucenie pro-
pozycji francusko - brytyjskiej
przez Niemcy nie wchodzi w grę,
natomiast jest bardziej prawdo-
podobne, że rząd niemiecki,
przyjmując w zasadzie podsta-
wową myśl demarche W. Bryta-
nii i Francji, pragnie jednak u-
zyskać zapewnienia, że również
inne objawy interwencji zostaną
zaniechane.
Nie jest także wykluczone, jak
przypuszczają w tutejszych ko-
łach politycznych, że kanclerz
Hitler łączy kwestię hiszpańską
z całokształtem sytuacji euro-
pejskiej i pragnie uzyskać punkt
wyjścia dla pewnej poprawy
zycji Niemiec, naogół bowiem
Londynie uważają dzisiejszą sy-
tuację dyplomatyczną za ujem-
ną.

progu Nowego Roku

zyl.
z najelen
torii swin
ompaniowa
końca. Nie
podważyły
pokoju. Pod
Am Abisynii
panii dziesiąt
idzkich padło
ianych ambi
drzał konwul

kojowa, która od
wojny światowej
za podstawę współ
odów, zdarła się jak
a dekoracja w prowincjonalnym teatrze. Polityka pa
cyfistyczna Brianda i augurów
Genewy, doszczętnie zbankru
towała. Liga narodów stała się
pośmiewiskiem świata. Dzwonem
żałobnym dla niej było wej
ście wojsk włoskich do Addis-
Abeby. Bezspieczny sukces pię
ści Mussoliniego wykazał bez
wartościowość wszelakich ukła
dów nieopartych o aliansy mili
tarne i współpracę sztabów gene
ralnych. Traktaty najuroczyściej
podpisane stały się zwykłymi
świszkami papieru; nieposzano
wanie zaciągniętych zobowiązań,
negowanie własnego podpisu sta
dominantą pewnych dy

hiszpańska skruszyła
podstawy, na jakich
powojenna Europa.
rewolucja, nie jest
domowa jak na po
na w Hiszpanii jest
w historii tarcielem
b koncepcji poli
alnych.
na półwyspie Ibe
są bądź eksper
uż też preludium do
ych zmagani socjal
ych terenem, prędzej
b, będzie cały świat
wyłącznie od reakcji
nokrąpczych, które
w staie je zahamo

konferencja paname
otrąla zrzeszyć 21
d wólnym hasłem
ryną demokra
pańs. Europy nie do
y jeszcze do tego. Teren eu
ropejski podminowany jest sta

lym tarcielem państw totalnych a
podstawowe doktryny życia mię
dzynarodowego.

Ideologia państw totalnych
przeciwstawia się wolnej grze
sił mocarstwowych; ich autar
chia gospodarcza prowadzi do
ruiny.

Francja, poza Wielką Bryta
nią, największa dotychczas osto
ja demokracji i liberalizmu, sta
ła się w roku 1936 terenem do
świadczeń niesłychanej wagi.
Przekształcenie społeczne we
Francji rozpoczęło się z żywio
lową siłą z chwilą dojścia do
władzy rządu frontu ludowego.
Legalizacja żądań robotniczych,
stworzenie jednolitego frontu
pracowników od robotnika do
inżyniera, od woźnego do bu
chaltera, dalekonośne reformy
socjalne, oto stopnie przebud
wy polityczno - klasowej. Eks
peryment Bluma ma znaczenie
historyczne nie tylko dla Francji,
ale i dla całego świata.

Rozpoczynamy Rok Nowy z
tragicznym dziedzictwem wojny
hiszpańskiej. Stanowi ona oś
dookoła której toczą się zmie
ne koleje polityki europejskiej.
Z losami Hiszpanii związane są
w wielkiej mierze losy faszyzmu
i demokracji, a więc z punktu wi
dzenia nowoczesnych koncepcji
socjalno - politycznych, losy Eu
ropy.

Chodzi jednak o to, żeby po
ga wojenna nie przerzuciła się z
Hiszpanii na resztę Europy. Wy
silkę czynione w tym kierunku
poczęły już wydawać owoce.
Na skutek „gentleman agree
ment” pomiędzy Anglią, a Ita
lią, ta ostatnia wycofuje się z
awantury hiszpańskiej.

W sobotę 9 stycznia
W FILHARMONII

BAL LEKARZY

na rzecz
kolonii
letnich

TOZU

wstęp za
zaproszenia

Grand-Kino

Barbara Radziwiłłówna

z Jadwigą Smosarską

Jedyny obraz, przeznaczony dla za
granic, jako propaganda polskiej
kinematografii.

DOSKONAŁA NAGRODA ZA SZYBKĄ ORJENTACJĘ!



PRA...



PRALI...



10
5

To posunięcie Włoch wywrze
wybitny wpływ na dalsze kształ
towanie się wojny o Hiszpanię.
Sytuacja gen. Franco zdaje się
być ostatnio znacznie gorsza, a
niżeli przed paru miesiącami.
Pomoc Niemiec nie jest wystar
czająca, szczególnie, że również
stale się zmniejsza.

Jest więc mocno prawdopo
dobne, że usunięcie zbyt gorli
wych sprzymierzeńców ze sceny
hiszpańskiej, pozwoli mocar
stwom neutralnym zapropono
wać rządowi w Walencji i Bur
gos pewne „modus vivendi”,
równoznaczne z zawieszeniem
broni.

Istnieją poważne szanse, że
Franco, pozbawiony pomocy z
zewnątrz, jak również Largo Ca
ballero, nie pozostaną obojętni

na tę propozycję. W ten sposób
jeśli nie zajdą jakieś nieprzewi
dziane komplikacje, być może,
że pierwszy miesiąc 1937 r. przy
niesie Hiszpanii i Europie uprag
niony pokój.

Natomiast groźne chmury
zbierają się na Dalekim Wschodzie.
„Chińskie” awantury mar
szałków Czang - Kai - Sze i
Czang - Sue - Liana pełne są
ukrytych mądrości. Nader cha
rakterystyczna historia porwa
nia generalissimusa armii chiń
skiej komplikuje się przez fakt,
że wbrew obowiązującym zwy
czajom porwany i sui generis
„kidnapper” zawarł przymierze.
Wymierzone jest ono oczywiście
przeciwko Japonii, dla której
wzrost wpływów rządu nankin
skiego równoznaczny jest z pro

woki
tuacji
zdaje
nowy
dem pr

Rok 19
cie jako
wy dla
i Anglia
niej ze
szereg pi
w oblicz
„Prosper
szc kreg
spodarcz
wzrostu
warstw
czeniu z
sów stw
kturę. N
pod tym
Niechaj że więc
dzie zakończyć arty
mystyczną nutą.

Jer

Zyczenia N
składa swoim od
sympatykom

Pierwszy
Wytownego
K. PŁON
2662, Nawrot 15,

Historia kalendarza

Panta rei... wszystko płynie...
Odmierzony skrupulatnie na
tarczy zegara, wyznaczony naj
dokładniej liczbami godzin, kre
skami minut i sekund płynie
czas burzliwy — to znów spokoj
niejszą falą, przetaczając się
przez niezmienną wieczność.

I znów stoimy przed nowym
słupem granicznym, na którym
nadszają złoczone lśnią magiczne
cyfry 1937.

Wchodzimy w 1937 rok naszej
ery, liczonej od Narodzenia Chry
stusa.

Już to ustalenie wskazuje, że
nasza rachuba czasu jest stosun
kowo niedawna, i że w zamierze
tej przeszłości obowiązywały in
ne rozgraniczenia czasu, które
dziś jeszcze są obowiązujące dla
blisko 2/3 mieszkańców globu.

Żydzi np. liczą lata od stwo
rzenia świata i piszą obecnie
rok 5697. W dniu 5 września
1937 roku żydzi rozpoczynają rok
5698. Kalendarz żydowski opie
ra się na tak zwanym roku księ
życowym, w którym miesiące li
cz się według faz księżyca.
Kalendarz żydowski różni się
lata zwykle obejmujące 12 księ
życowych miesięcy po 29 wzgl.
30 dni, lata niepełne, w których

jeden z miesięcy liczy tylko 29
dni zamiast 30 i lata przestępne,
w których dla wyrównania po
wstałej różnicy w obliczeniu cza
su dodaje się jeden miesiąc. Ma
to miejsce w roku 5698, rozpo
czynającym się w dniu 5 wrześ
nia 1937 r. Rok ten liczyć będzie
385 dni zamiast 354 roku ubie
głego.

Rok księżycowy wprowadzo
ny został przez Mojżesza około
1500 lat przed Chrystusem. La
ta zwyczajne i przestępne nastę
pują po sobie w takim porządku,
by po upływie lat 19 początek
przypała na ten sam dzień roku
słonecznego. W ten sposób za
chowana jest zgodność rachub
y czasu z ruchem księżyca i
słońca.

Najbardziej zbliżony do na
szego podziału czasu był kalen
darz staroegipski, w którym rok
dzielił się według systemu słonecz
nego na 12 miesięcy po 30
dni, do których dodawano 5 dni
uzupełniających. Początek roku
nie pokrywający się matematycz
nie z elipsą ziemską, przesuwali
się stopniowo i przypadał na róż
ne pory roku, by po okresie
1461 lat wrócić do tego samego
dnia. Okres ten nazywano w E

gipcie okresem Shotisa (Syriu
sza). Nowy taki okres rozpoczął
się według obliczeń kapłanów
egipskich 21 lipca 139 roku na
szej ery.

Grecy liczyli miesiące księży
cowe. Stosowaną pierwotnie tę
rachubę czasu ustalili Meton, któ
ry obliczył, że 235 miesięcy księ
życowych odpowiada prawie ści
śle 19 latom słonecznym. 6.940
dni zawartych w tym okresie po
dzielił Meton na miesiące, ściśle
odpowiadające miesiącowi ka
życowemu. Początek miesiąca
u greków przypadał na dzień, w
którym na niebie ukazywał się
wąski sierp pierwszej kwadry
księżyca. Początek roku obcho
dzili grecy w zależności od faz
księżyca — w końcu czerwca
wzgl. końcu lipca.

U rzymian początek roku przy
padał zawsze na pierwsze dni
wiosny w maju. Dzień ten po
święcony był bożkowi o podwój
nym obliczu — Janusowi. W ro
ku 450 przed Chrystusem prze
prowadzono pierwszą reformę
kalendarza, ustanawiając począ
tek roku na 1 marca. Gdy w ro
ku 153 przed Chrystusem ustalo
no 1 stycznia jako datę objaw
iania urzędu przez nowych kon
sulów, dzień ten przyjęty został
również jako początek roku. Na
te tę zatwierdził wielki reformator
państwa rzymskiego, geniał

ny Juliusz Cezar, który wpro
wadził też nowe zmiany w obo
wiązującej dotychczas rachubie
czasu, znanej pod nazwą kalen
darza juliańskiego. Kalendarz
juliański w roku 1582 naszej
ery zastąpiony został przez ka
lendarz gregoriański, nazwany
tak od swego twórcy papieża
Grzegorza XIII.

Obliczanie lat od urodzenia
Chrystusa pojawiło się poraz
pierwszy w VI wieku naszej ery.
Przed tym, nawet w świecie
chrześcijańskim, istniało kilka
er, wśród których najbardziej
rozpowszechnioną była tak zwa
na era bizantyjska, według któ
rej rok narodzenia Chrystusa
był rokiem 5508. Era ta prze
trwała w Rosji do 1700 r., kiedy
to car Piotr I wprowadził erę
chrześcijańską.

Zwyczaj liczenia dat od naro
dzenia Chrystusa ustalili się w
Europie za wyjątkiem niektó
rych krajów dopiero w wieku
XVIII. Data Bożego Narodzenia,
zeszła historycznie nie ustalona,
stała się ogólnie przyjętą pod
stawą dla obliczania dat histo
rycznych dla wypadków, które
miały miejsce w okresach po
przedzających naszą erę.

Kalendarz gregoriański, o któ
rym wspomnieliśmy poprzednio,
nie wszędzie został wprowadzo
ny. Na mocy bulli papieskiej za

stosowano go najpierw
panii, Portugalii i we
W grudniu 1582 roku
4 miesiące po jego o
wprowadziła go Fran
dia, księstwo Brabant
dria. W r. 1583 zastos
w krajach katolickich
w 1584 w kantonach
Szwajcarii, Anglia i
przyjęły kalendarz
ski w 1752 i 1753 r.
ckie kraje Niemiec
definitywnie w 1775
kolwiek lata liczono
niego od 1700 roku.
bo dopiero w 1927 r.
ła kalendarz gregor
cja, Rosja, Grecja i
część daty według
gregoriańskiego od

Na wschodzie wiąż
tek roku, jak zresztą wś
szości narodów staroży
przemianami wśród ciał
skich. W Chinach np. ro
przypadał na now księ
słońce znajdowało się w
dozbiórce Wodnika, to
czy 20 stycznia a 18 lut
dobnie było w Japonii
1872, w którym to roku
to kalendarz gregoriański
ptowie obchodzą początek
1 sierpnia, syryjczycy 1
nia, a nestorianie 1 paź
ka. A. T.

Apetyty Rzeszy na hiszpańskie Marokko

Kontrola militarna nad tą prowincją jest jednocześnie kontrolą nad Gibraltarem

LONDYN, 31 grudnia. (Pat). Znany publicysta Vernon Barlett ujawnia dziś na łamach „News Chronicle” zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej sytuacją w hiszpańskim Marokku.

Zdaniem autora, terytorium to posiada dla Niemiec daleko większą wartość, niż cały półwysep Iberyjski.

Państwo, które posiada kontrolę nad hiszpańskim Marokkiem uzyskuje kontrolę nad cieśniną Gibraltarską.

Komunikacja brytyjska z Indiami mogłaby ulec zakwestionowaniu przez mocarstwo, które posiadałoby hiszpańskie Ma-

rokko.

Według przewidywań brytyjskich, hiszpańskie Marokko, opanowane obecnie przez powstańców, pozostałoby w ich rękach nawet gdyby gen. Franco został pokonany.

Autor twierdzi, że lewicowa Hiszpania ze względów zasadniczych nie posłałaby wojsk do Afryki dla celów imperialistycznych.

Jeśli więc W. Brytania i Francja zechciały usunąć Niem-

cy z Marokka, lub wysp Kanaryjskich, musiałyby to uczynić z własnej inicjatywy.

Podkreślając, iż Niemcy wzmacniają swe wpływy w hiszpańskim Marokku, autor zwraca uwagę, że góry w hiszpańskim Marokku obfitują w bogactwa naturalne i surowce, mogące odegrać rolę podstawową dla ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Autor przytacza fakt zawarcia kontraktu między jednym z towarzystw górniczych w Marokku

hiszpańskim a Niemcami na dostawę 800 tysięcy tonn rudy żelaznej w ciągu najbliższych 8 miesięcy.

W październiku utworzono specjalne towarzystwo pod nazwą Hisma, pozostające pod kontrolą ciężkiego przemysłu niemieckiego, a które specjalnie zajmuje się dostawą rudy żelaznej do Niemiec z hiszpańskiego Marokka.

Zdaniem autora, penetracja Niemiec w hiszpańskim Marokku będzie trwała niezależnie od tego, czy Franco wygra czy nie.

Powyższe informacje Barletta zasługują na specjalną uwagę, wywołując bowiem, że Barlett czerpał inspirację do wyciągnięcia sprawy penetracji niemieckiej w hiszpań-

skim Marokku na światło dzienne od brytyjskich czynników specjalnych.

Z NOWYM ROKIEM

przypominamy, że



**POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
WZAJEMNYCH**

(Rok założ. 1803)

oprócz
przymusowego ubezpieczenia
budowli od ognia
prowadzi
działalność umowną
na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń klientów

ubezpiecza
przy najniższej kalkulacji
i solidnej likwidacji szkód
od ognia
gradobicia
kradzieży i rabunków
odpowiedzialności
cywilnej
następstw nieszczęśli-
wych wypadków
uszkodzeń samocho-
dów (auto-casco)

Informacje i zgłoszenia: Oddziały UMOW-
NYCH Ubezpieczeń przy Inspektoratach Wo-
jewódzkich P.Z.U.W., inspektorzy powiatowi
(w każdym mieście) oraz placówki agencyjne.

Pociąg powstańczy wysadzony w powietrze

Ambasada brytyjska opuszcza dziś Madryt

MADRYT, 31.12. (PAT) Wczorajszy wieczorny komunikat ministerstwa wojny donosi:

Na odcinku Aranjuez, na południe

od Tagu zaatakowały wojska rządowe pozycje powstańców, zadając im poważne straty. W tym samym odcinku Guadalajara zajęły wojska

rządowe miejscowość Atienza. Na Ironcie Madrytu panował spokój.

MADRYT, 31.12. (PAT) — Ambasada brytyjska opuści Madryt w

piątek o godz. 4-ej. Samochody ciężarowe z aktami ambasady zostaną prawdopodobnie skierowane do Alicante.

MARSYLIA, 31.12. (PAT) — Robotnicy portowi odmówili wyładowania ładunku pirytu i miedzi, przeznaczonego dla zakładów chemicznych w Estaque, a przywiezionych na parowcu niemieckim „Indra” z Huelvy na terytorium hiszpańskim, zajętem przez wojska narodowe.

Rzesza nie dostanie ładunku „Palosa”

LONDYN, 31.12. (PAT) — Jak donosi Reuter, ambasador hiszpański złożył w Foreign Office notę, w której oświadczył, że rząd nie zamierza zwrócić Rzeszy niemieckiej skonfiskowanej kontrabandy jak i obywatela hiszpańskiego, aresztowanego po rewizji na statku „Palos”.

Adwokat Litauer skazany na rok więzienia za bluźnierstwo

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W jednym z numerów „Wolnomyśliciela Polskiego” ukazał się przekład wyjątków z książki Couchout’a „Tajemnica Jezusa”. Tłumaczem tego dzieła był adw. Józef Litauer.

Przeor klasztoru Jasnogórskiego dopatrzył się w dziele Couchout’a bluźnierstwa.

Prokuratura przeprowadziła dochodzenie, na skutek którego pociągnięto do odpowiedzialności tłumacza adw. Litauera i redaktora odpowiedzialnego „Wolnomyśliciela”, p. Wronskiego.

Na wczorajszej rozprawie adwokat Litauer wyjaśniał, że w całości, zarówno książka Couchout’a, jak i zamieszczone w

„Wolnomyślicielu” wyjątki nie są bluźniercze, że jedynie sztuczne wyrwanie niektórych słów, może wzbudzić jakieś obiekcje.

Redaktor Wronski twierdził, że „Wolnomyśliciel” ukazuje się na mieście dopiero wtedy, gdy przejdzie przez skrupulatną cenzurę Komisariatu Rządu, a przeto skoro tam nikt nie dopatrzył się bluźnierstwa, to i on, jako redaktor, mógł być pewien, że wszystko jest w porządku.

Sąd skazał adw. J. Litauera na 1 rok więzienia. Red. Wronski został uniewinniony.

W motywach sąd uzasadnił wyrok na adw. Litauera jego akcją antyreligijną, powadzoną, mimo, że należał do stanu adwokackiego.

Triumf Polskich Chemików

Niezastąpiony środek do prania przedmiotów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych



!!! Spróbujcie raz uprać !!!
Mała paczka 40 gr. Wszędzie do
Duża paczka 75 gr. nabycia.

Przydział certyfikatów do Palestyny

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Centralny wydział palestyński dla spraw wychodźstwa otrzymał od rządu palestyńskiego 270 certyfikatów na poczet nowych kwot emigracyjnych na rok 1937. W najbliższym czasie spodziewany jest przydział dalszych 400 certyfikatów. W styczniu wyjadą do Palestyny przez Tryjest dwie grupy emigrantów: 4 stycznia 100 osób i 25 stycznia 250 osób. Niebawem rozstrzygnięta zostanie również kwestia wznowienia przewozu wychodźców na okrętach polskich, gdyż kursowanie Polonii z Constanzy do Palestyny zostało wstrzymane tylko do lutego 1937 r.

Jeszcze jedna sprawa pos. Budzyńskiego

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, sprawa wytoczona pos. Budzyńskiemu przez współpracownika „Gazety Polskiej”, red. Jana Otmara - Bersona, została załatwiona dwustronnym protokołem, bez pojedynku.

Sensacyjne badania złóż manganowych w pow. zaleszczyckim

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Państwowy instytut geologiczny przeprowadza sensacyjne badania o niezwyklej doniosłości dla naszego życia gospodarczego. Dotyczą one niedawno odkrytych skarbów mineralnych na pograniczu polsko-rumuńskiego. Grupa inżynierów geolo-

gów z inż. Krajewskim na czele przeprowadza wiercenia dla zbadania pokładów rudy manganowej w górach Czywczyńskich w powiecie zaleszczyckim.

Mangan sprowadzaliśmy dotychczas z Rosji i Ameryki za wiele milionów złotych dla potrzeb przemysłu metalurgicznego.

Telegram świąteczny

Lloyda George’a do ks. Windsoru

Lloyd George, znajdujący się na wywczasach na Jamaice, wysłał następujący telegram do księcia Windsoru:

„Najlepsze życzenia świąteczne od byłego ministra korony, który żywi do pana zawsze wysokie poważanie i czuje teraz dla pana jeszcze głębsze przywiązanie, ubolewa nad podłym i głupim traktowaniem pana odczuwa ordynarne i nierycerskie ataki i żałuje stratę, poniesioną przez imperium brytyjskie w osobie pana, jako mo-

narchy, który sympatyzował z najniższym ze swoich poddanych”.

Lloyd George otrzymał następujący kablogram, jako odpowiedź od księcia Windsoru:

„Bardzo wzruszony pańskim uprzejmym telegramem i dobrymi życzeniami, serdecznie je odwzajemniam. — Cymru am Byth. Edward”.

Cymru am Byth jest walijskim frazesem i znaczy: „Walia na wieki”. (Lloyd George jest walijszczykiem).

Niemcy są oburzone ostatnimi zajściami w Hadze

BERLIN, 31.12. (PAT) — Niemiecka opinia publiczna zareagowała dzisiaj bardzo ostro na zajścia w Hadze, jakie wydarzyło się podczas obchodów, związanych z bliskim ślubem następczyni tronu z księciem Zur Lippe Biesterfeld. Wszystkie dzienniki niemieckie obszernie piszą o „znieważeniu niemieckich symbolów narodowych”, o „niesłychanych incydentach”, „wrogich manifestacjach przeciwko Niemcom” i t. d. Szczególnie ostro piszą o zajściach naskich

dzienniki partyjne, atakując nie tylko pewne koła holenderskie, lecz i holenderskie czynniki odpowiedzialne, a także samego księcia Zur Lippe Biesterfeld. Cała ta sprawa przybrała dość poważne rozmiały. W ostatniej chwili nastąpiło jednak uspokojenie na wiadomość, że holenderski minister spraw zagranicznych na skutek wystąpienia poselstwa niemieckiego w Hadze wyraził swe ubolewanie, zapewniając, że podobne incydenty więcej się nie powtórzą.

Wyścig zbrojeń rozpoczęty Traktaty morskie wygasły

NOWY JORK, 31 grudnia. — (PAT.) — „Herald Tribune” donosi, że dziś o północy wygasają traktaty morskie waszyngtoński i londyński, a wobec tego należy się spodziewać nowego wyścigu zbrojeń morskich. Gazeta

podaje w związku z tym liczby statystyczne wyporności floty trzech mocarstw. Są one następujące:

W. Brytania — 1.200.000, St. Zjednoczone 170.000, Japonia 750.000.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych
Konto P. K. O. 70200

Szanownym Klientom, Do-
stawcom i Przyjaciółom tycze-
nia pomysłu
NOWEGO ROKU
RADIO-AUDION
Łódź, Traugutta 1
(gmach Grand-Hotelu)

Deszcz dolarów spadnie 2 stycznia

Warszawski koresp. „Głosu Po-
rannego” telefonuje:

Ministerstwo skarbu wyznaczyło
ciągnięcie premii 3-procentowej
pożyczki dolarowej na sobotę, dn.
2 stycznia. Między innymi wyloso-
wane będą 3 główne premie: 12 ty-
sięcy dolarów i dwie po 3 tysiące
dolarów.

Brak surowców w niemieckim przemyśle włókienniczym

Warszawski koresp. „Głosu Po-
rannego” telefonuje:

W Niemczech zarządzone zostało
z dniem 1 stycznia ograniczenie
produkcji w przemyśle włókiennic-
zym. Powodem tego zarządzenia
jest wzrastający brak surowców.

Bohaterski policjant uratował 3 chłopców

WIELUN, 31.12. (PAT) — Pod-
czas ślizgawki we wsi Skomlin
zarwał się lód na stawie i trzech
chłopcy wpadli do wody. Na pomoc
skoczył przechodzący w pobliżu
posterunkowy Sadecki i wyratował
chłopców, trzykrotnie skacząc do
wody.

Specjalna maszyna niszczy nadmiar kawy

RIO DE JANEIRO, 30 grudnia
(PAT) — Z kół rządowych za-
pewniają, jak donosi Havas, iż
władze brazylijskie w celu szyb-
szego niszczenia nadmiaru zapasów
kawy zostały zaopatrzone
obecnie w specjalne maszyny,
pozwalające na zniszczenie dzien-
nie 100.000 worków kawy.

P. Linder skradła tekst dokumentu, zawierającego wypowiedzenie wojny w roku 1914

PARYŻ, 31.12. (PAT) — „Matin”
donosi, że dochodzenie prowadzo-
ne w sprawie maszynistki M. S. Z.
 pani Linder stwierdziło zniknięcie

z archiwów MSZ tekstu dokumentu,
zawierającego wypowiedzenie przez
Niemcy wojny Francji w 1914 r.

Na nowy 1937 rok



Reprodukcję zdjęcie, przedstawiające symboliczną scenę zęga-
nia Starego 1936 roku, przez popularną, małą amerykańską gwiazdę
filmową, Shirley Temple.

Czang-Sue-Liang skazany na 10 lat Na żądanie Czang-Kai-Szeka kara zostanie mu darowana na zasadzie amnestii

LONDYN, 31 grudnia (PAT.) —
Agencja Reutera donosi z Nan-
kinu:

Sąd wojskowy skazał dziś Sze-
ka. Jutro, dnia 1 stycznia
Czang-Sue-Liang będzie ułaska-
wiony.

Wyrok skazujący Czang-Sue-
Liang przewiduje nie tylko 10
lat więzienia, ale i pozbawienie
praw obywatelskich na 5 lat. —
Amnestia całkowita, która będzie
zastosowana już jutro, t. j. w
dniu Nowego Roku nastąpi na
żądanie marszałka Czang-Kai-
Szeka.

SZANGHAI, 31 grudnia. (Pat).
Kraży tu pogłoska, że w Sian-
Fu wybuchł nowy bunt wojsko-
wy. —

Przeciwko ghettu lawkowemu

Rektor uniwersytetu wileńskiego domagał się gwarancji, że
spokój nie będzie zakłócony

WILNO, 31 grudnia. — (Tel
wł.). Rektor uniwersytetu wileń-
skiego odbył dziś konferencję
z delegacją „Bratniej pomocy”.

Rektor domagał się gwaran-
cji, że po wznowieniu wykładów
z dniem 4 stycznia spokój
nie będzie zakłócony.

Przedstawiciele „Bratniaka”
obstawiali przy żądaniu oddziel-
nych ławek dla żydów.

Rektor oświadczył, iż ża-
danych warunków nie uznaje i po-
 pierwszym ewentualnym zakłó-
ceniu spokoju uniwersytet bę-
dzie zamknięty i studenci stracą
rok studiów

PRYWATNE GIMNAZJUM I SZKOŁA Powszechna Zgromadzenia Kupców m. Łodzi UL. PREZ. NARUTOWICZA Nr. 68

zawiadamia, iż przyjmuje zapisy nowych kandydatów na II-gie
półrocze. — Termin egzaminów 12, 13, 14 stycznia 1937 roku.

Dyrektor
Antoni Idźkowski

Wyniki 6-2j rundy turnieju szachowego

W 6-2j rundzie turnieju szacho-
wego w Łodzi partia A. Frydman
— Szpiro zakończyła się łatwym
zwycięstwem Frydmana. Regedziń-
ski pokonał Kolskiego, partia Fryd-
man — Najdorf zakończyła się na
remis. Appel — Gerstenfeld została
wygrana przez Gerstenfelda. Partię
Najdorf — Szpiro wygrał Najdorf.

„Na progu starego domu” Narodowcy przeciwko prześladowaniu żydów

Dziś, gdy w Polsce na każdym
kroku ujawnia się jąd nienawi-
ści wobec bezsilnych i bezbron-
nych, jąd nienawiści i zacie-
kłość prześladowania żydów,
zwana przez narodowców — o
ironio — patriotyzmem, dziś,
gdy przebudzona w człowieku
bestia daje najohydniejszym po-
czynaniom najszybciej i najszy-
bciej — idei, dziś, gdy sławi się ja-
ko idealizm najgorszy ucisk i po-
niżenie w człowieku człowieczeń-
stwa, dziś należy przypomnieć
jakie bardziej chrześcijańskie i
demokratyczne stanowisko wo-
bec prześladowania żydów w
Rosji zajmował, lat temu 50 i
lat temu 30, kler, klerykali i na-
rodowcy polscy. W czasie prze-
śladowania żydów w Rosji napi-
sał Porajczyk w „Kronice Ro-
dzinnej” artykuł p. t. „Na progu
starego domu”, którego wyjątki
tu przytoczymy:

„Boleścią i przerażeniem
przeżywa nas obecna chwila.
Zdaje się, że z zamierzłej
przeszłości powstają złowro-
gie widma ucisku i prześla-
dowania, nienawiści raso-
wych i rozsiewają zgnębne na-
miętności...”

Co gorsza jednak, to że u
nas dały się słyszeć właśnie
i niegody.

Mamy nadzieję, że te szko-
dliwe poduszeczki nie znaj-
dą echa w naszej ludności.
Wystąpili tu jednogłośnie
wszyscy ludzie wpływowi i
dobrej woli, starając się o
uspokojenie umysłów. Prze-
de wszystkim zaś dodaje nam
otuchy odezwa administra-
tora diecezji warszawskiej, Je-
go Eksc. Ks. Sołkiewicza
która najskuteczniej podzia-
lać może na uspokojenie fa-
natyzmów przeciw ży-
dom ciemnych warstw ludno-
ści miejskiej.

Bolesnie prawdziwie pomy-
śleć, że do dziś prawo mi-
łości chrześcijańskiej tak słabo
zapisane jest w sercach
naszych, iż duchowieństwo
przypominać je musi, ażeby
zażegnać brutalne objawy
niechęci.

Tym boleśniej jeszcze, że

potrzeba ta zachodzi w Pol-
sce, na tradycyjnym gruncie
tolerancji religijnej i gościn-
ności udzielonej prześlado-
wanemu ludowi w czasach
kiedy lud ten w całej Europie
doświadczył gorzkiej doś-
wiadczył.

Czyniąc to, Polska okaza-
ła się najwyżej przejętą du-
chem chrześcijańskim i naj-
posłuszniej kościołowi, któ-
ry nieraz brał w obronę ucis-
nionych żydów i zastanawia-
ł ich od prześladowań.

Rozglądając się w działaniach
noszących się w Polsce widzi-
my, iż nigdy nie usuwają się
oni od czynnego współdzia-
łu w tym wszystkim, co nas
obchodzi i że z chrześcija-
nami na równi przyczyniają się
do rozwoju przemysłu, do
wykonywania użytecznych
przedsiębiorstw.

W dawnej Polsce kwestia
żydowska nie istniała bynaj-
mniej, a przynajmniej nie
istniała w dzisiejszej formie
antagonizmu ras.

Wobec więc dzisiejszego
położenia, dość nam będzie
trzymać się silnie gruntu tra-
dycji, postępować torem, ja-
ki nam przeszłość wskazała,
czyli według pięknego wyra-
żenia jednego z publicystów
naszych, które wzięliśmy za
tytuł niniejszego artykułu
stać na nim mocno i wier-
nie, nie dopuszczając nie-
zdrowych podszeptów, nie-
zgód, waśni, załagów raso-
wych, które nigdy nie miały
wśród nas pola i mieć go nie
powinny; pamiętajmy, że
święcąc prawo chrześcijań-
skie miłości, powinniśmy o-
garniać sercem bliźnich bez
różnicy wyznania i być im

przykładem, a nie zgorse-
niem”.

Lat temu 30 narodowcy pol-
scy, noszący wtenczas jeszcze
nazwę narodowej demokracji,
wydali następującą ODEZWĘ
DO ŻYDÓW:

„Potworne wieści biegły
z Białegostoku: ziemi pol-
skiej nie sadzono było pozo-
stać nieskalaną krwią... Nie
myśmy ją przeleli, nie nasze
ręce są splamione.

Polska krew bezbronnych
nie hańbiła się nigdy, nawet
podczas najstraszniejszych wojen.

Dziś nie możemy zapewnić
bezpieczeństwa u siebie w do-
mu ani tym, których ongi
przytuliliśmy, gdy na nich
takie ciosy spadały na Za-
chodzie, ani nawet sobie.

Jesteśmy bezsilni.

Lud polski na was dłoń
swej nie podniesie, dla tego,
że jesteście ludźmi, ludźmi
również jak i my nieszczęśli-
wymi”.

A kiedy uzyskali wolność,
kiedy stali się „szczęśliwymi”,
wtedy... Raczcie to sobie — co
było kiedyś — przypomnieć, p-
nowie narodowcy!

A.

Ryba z trąbą

RZYM, 31.12. (PAT) — Z Trypo-
lisu donoszą: Rybacy tużemcy wy-
łowili niezwykle okaz ryby z gło-
wą przypominającą mrówkojadę
z trąbą w rodzaju słonia. Ryba ta
posiada olbrzymie uszy i niezwy-
klej wielkość jamę ustną bez zę-
bów.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym
światem nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

b. p. BERTA z Rabinowiczów BERDYCZEWSKA
wdowa po b. p. Jakubie, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w pią-
tek dn 1 stycznia 1937 r o godz. 1.30 p.p. z domu przedpo-
grzebowego, o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

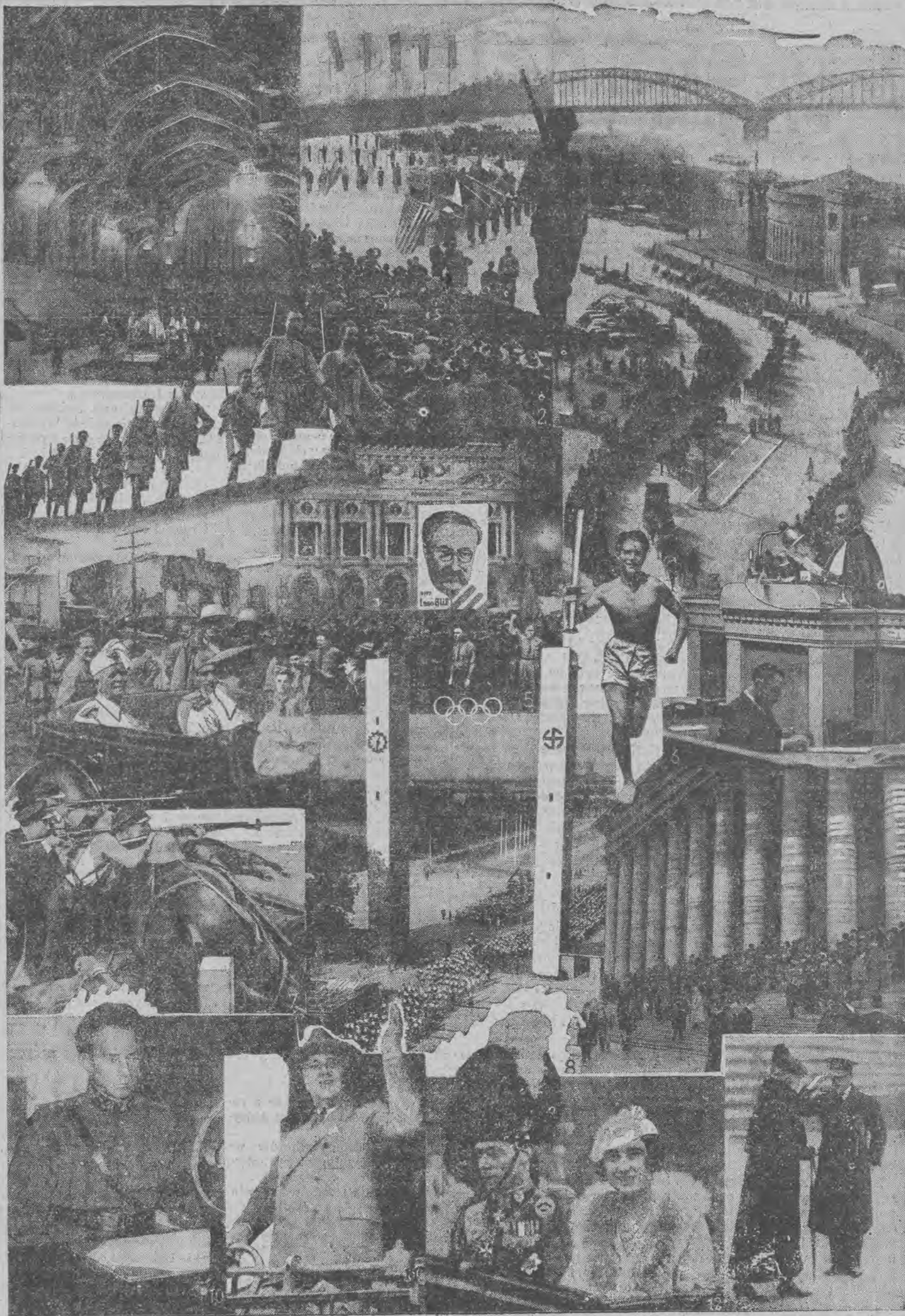
STROSKANA RODZIN

Zmarli w r. 1936

Wielkie i interesujące wydarzenia w roku 1936



1. Jerzy V — król Wielkiej Brytanii.
2. Venizelos — grecki mąż stanu.
3. Gen. Kondylis — premier Grecji.
4. Goemboes — premier Węgier.
5. Fuad — król Egiptu.
6. Lord Beatty — admirał angielski.



1 stycznia: Król Jerzy V umiera, a zwłoki jego zostają wystawione na widok publiczny w Westminster - Hall.

2 lutego: Rozpoczyna się olimpiada zimowa w Garmisch - Partenkirchen.

3 marca: Niemcy wysyłają oddziały wojsk i militaryzują strefę nadreńską.

4 kwietnia: Włosi zdobywają Addis - Abebę. Marsz. Badoglio wkracza na czele wojsk do stolicy Abisynii.

5 maja: Paryż pod znakiem strajków i politycznych demonstracji.

6 czerwca: Cesarz Haile Selassie przybywa do Genewy i przemawia w lidze narodów.

7 lipca: W Hiszpanii rozdźwięki polityczne przyjmują stopniowo formę krwawej wojny domowej.

8 sierpnia: W Berlinie odbywają się igrzyska olimpijskie.

9 września: Francja wprowadza

dewaaluację, giełda paryska zostaje zamknięta, a june kraje o złotej walucie idą za tym przykładem.

10 października: Król Leopold III obwieszcza na posiedzeniu belgijskiej rady ministrów, że w przyszłości kraj jego prowdzić będzie samodzielną politykę neutralności. Przemówienie króla wywołuje wielkie wrażenie, przede wszystkim w Francji.

11 listopada: Wybory na pre-

zydenta Stanów Zjednoczonych dają przytłaczającą większość Rooseveltowi.

12 grudnia: Bogaty w wydarzenia rok kończy się królewską tragedią. Księżę Yorku wstępuje na tron imperium brytyjskiego, podczas gdy Edward VIII dobrowolnie zrzeka się korony dla pani Simpson i opuszcza granice swej ojczyzny. Na zdjęciu widzimy go z matką królową Mary.

UPORCZYWE BOLE GŁOWY, MIGRENE, NERWOBÓLE

z r. 1936

Kowalska

z r. 1936

z r. 1936

SUKNA-KORTY

Bielskie i inne
damskie i męskie

polica

MAROKO i S-wie 8

Nowomiejska 8
Tel. 152-77

Specjalny
dział
RESZTEK

Co się działo, co się stało

Przegląd ważniejszych zdarzeń w roku 1936

Styczeń

1. Powszechne oburzenie w całym świecie z powodu zbombardowania przez włoskie samoloty szwedzkiej misji Czerwonego Krzyża na froncie abisyńskim.

3. Uchwalona przez sejm amnestia wchodzi w życie.

4. Włosi zbombardowali egipski ambulans Czerwonego Krzyża.

6. Najw. Trybunał Stan. Zjednoczonych Ameryki uznał ustawę rolną za niezgodną z konstytucją.

12. Wizyta króla rumuńskiego Karola w Białogrodzie.

13. Wyrok w procesie zabójców min. Pierackiego.

14. Ministrem komunikacji w miejsce p. Budkiewicza, mianowany p. Ulrych.

15. Delegacja japońska opuściła konferencję morską w Londynie.

16. Wizyta kanclerza austriackiego dr. Schuschnigga w Pradze.

17. Odznaczenie i ocalenie w łodach podbiegunowych badacza polarnego Eiswortha i lotnika Kenyona.

22. Rządy w Anglii obejmują król Edward VIII. Dymisja rządu Laval'a we Francji.

24. Utworzenie gabinetu Sarreaulta we Francji.

26. Wybory w Grecji zakończone zwycięstwem Venizelosa.

28. Pogrzeb króla ang. Jerzego V.

29. W Kairze krwawe starcia studentów z policją i wojskiem. Walki na barykadach.

Zmarli: Czesław Przybylski, znakomity architekt, profesor politechniki warszawskiej; Rydyard Kipling, znakomity poeta angielski; król angielski Jerzy V; b. dyktator Grecji gen. Kondylis.

Luty

4. Zastrzelenie przywódcy szwajcarskich hitlerowców w Davos Wilhelma Gustlofa przez Davida Frankfurtera.

12. W Aix-en-Provence zakończenie procesu przeciw zabójcom króla Aleksandra. Trzej członkowie Ustaszki skazani na bezterminowe ciężkie roboty.

13. W Paryżu pobito na ulicy przywódcę socjalistów Bluma. W odpowiedzi rząd rozwiązał szereg organizacji faszystów we Francji.

14. Polowanie reprezentacyjne w Białowieży z udziałem prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

15. Kilkunastodniowe walki pod Ma-

kalle zakończone wielkim zwycięstwem włoskim.

16. Demonstracje lewicowe w Paryżu w związku z napadem na Bluma.

Zwycięstwo lewicy w wyborach w Hiszpanii.

19. Premier niem. Goering w Warszawie w przejeździe na polowanie w Białowieży.

W Hiszpanii utworzenie rządu lewicowego z prem. Azana.

25. Krwawy zamach stanu w Tokio.

26. Włosi zdobyli ufortyfikowane wzgórza Ambra - Aladzi.

27. Parlament francuski ratyfikuje traktat z Sowietami.

29. Powstańcy japońscy poddali się. Rewolta stłumiona.

Zmarli: Jacques Bainville, znakomity historyk i krytyk franc.; Zula Pogorzelska, popularna artystka kabaretowa w Warszawie. Kazimierz Justian, artysta dramatyczny w Warszawie. — Iwan Pawłow, wielki uczony rosyjski, laureat nagrody Nobla.

Marzec

1. Wizyta min. Becka w Brukseli.

3. Komisja 13 w Genewie apeluje do Włoch i Abisynii o zaprzestanie kroków wojennych.

4. Zawieszenie wykładów z powodu zaburzeń stud. na uniwersytecie P. Piłsudskiego w Warszawie.

6. Nieudany zamach na prezydenta Jugosławii w skupstynie.

7. Hitler proklamuje w Reichstagu zajęcie wojskowe zdeklarowanej strefy w Nadrenii. — Wojska niemieckie równocześnie zajmują Nadrenię.

Powszechny strejk włóknia-ry w Łodzi.

8. Abisyński b. minister Ras Malugeta popełnił samobójstwo.

9. Zabłokowanie przez studentów politechniki warszawskiej. Wykłady zawieszone.

Krwawe zaburzenia antysemityczne w Przytyku. Trzy osoby zabite, 22 ranne.

10. Ogłoszenie stanu wojennego w Hiszpanii.

12. Konferencja państw locarneńskich w Londynie stwierdza pogwałcenie przez Niemcy traktatu wersalskiego i paktu locarneńskiego.

15. Strejk tkaczy w Łodzi zakończony.

18. Delegacja niemiecka z Ribbentropem na czele przybyła na zaproszenie rady L. N. do Londynu.

19. Rada ligi narodów w Londynie potępiła jednogłośnie naruszenie traktatu wersalskiego i paktu locarneńskiego przez Niemcy.

20. Sejm uchwalił ustawę o uboju rytualnym.

23. Krwawe zaburzenia w Krakowie. 8 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych.

25. W Londynie podpisanie nowego paktu morskiego między Stan. Zjednoczonymi, Anglią i Francją.

28. Zbombardowanie Harraru przez lotników włoskich.

29. Wybory w Niemczech. Wzlot balonu Warszawa II do stratosfery.

Zmarli: Eleutherios Venizelos, wielki mąż stanu Grecji, Stanisław Nowak, b. senator, założyciel związku nauczycielstwa polskiego.

Kwiecień

1. Wprowadzenie w Austrii powszechnej służby wojskowej.

3. Stracenie Hauptmana, mordcy dziecka Lindbergha.

5. Pogrom armii abisyńskiej.

7. Parlament hiszpański uchwalił usunięcie prez. Zamorrry.

10. Nagły zgon ambasadora niem. w Londynie v. Hoescha.

13. Nagły zgon premiera greckiego Demertzisa.

14. Krwawe demonstracje bezrobotnych we Lwowie. Włosi zajęli Dessie.

15. Narady sztabów gen. Anglii, Francji i Belgii.

16. Wielkie zaburzenia uliczne we Lwowie i w czasie pogrzebu ofiary wtorkowych demonstracji. W starciach z policją 10 zabitych, przeszło 100 rannych.

18. Krwawe starcia w Jaffie między żydami a arabami.

19. Sensacyjna konfiskata „Gazety Polskiej” w Warszawie.

20. 24-godzinny strejk powszechny we Lwowie.

Dymisja krakowskiego wojewody Światłowskiego.

Demonstracje bezrobotnych w Poznaniu.

Ponowne walki w Jaffie i Tel-Avivie.

23. Premier Kościalski w Budapeszcie.

26. Przyjazd premiera belgijskiego van Zeelanda do Polski.

27. Ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzplitej o kontroli nad obrotem dewizami.

29. Krwawe zaburzenia w Chhrzanowie.

Królem Egiptu proklamowany został syn Fuada, Fazik I.

Zmarli: Dr. Justyna Budzińska - Tylicka, działaczka spo-

PUDER • ROUGE • POMADKA DO UST

LASEQUE PARIS

niekierowane kosmetyki

teczna; Stanisław Szpotanski, literat i dziennikarz, Jadwiga Rydlowa, wdowa po poecie Lucjanie Rydlu (narzeczona w „Weselu” Wyspiańskiego). Król Egiptu Fuad.

Maj

2. Negus Haile Selassie z rodziną i dworem opuszcza Abisynię.

3. Drugi dzień wyborów we Francji. Decydujące zwycięstwo lewicy.

4. Przednia straż wojsk włoskich wkroczyła do Addis-Abeby.

5. Wojska włoskie pod wodzą marsz. Badoglio wkroczyły odczołkując do Addis - Abeby. Mussolini ogłasza zwycięstwo Włoch i koniec wojny.

8. Dekret Prezydenta Rzplitej o regulacji przywozu towarów zagranicznych. Dymisja prezesa Banku Polskiego, Koca.

Negus Haile Selassie przybył do Jerozolimy.

9. Mussolini obwieszcza odnowienie Imperium rzymskiego. — Król włoski cesarzem Abisynii. Marsz. Badoglio wicekrólem.

10. Prezydentem Hiszpanii wybrany zostaje Azana.

11. Otwarcie sesji rady ligi narodów w Genewie.

Zastępca Włoch Aloisi protestuje przeciw udziałowi w radzie ligi narodów delegata Abisynii i na znak protestu opuszcza salę.

12. Pierwsza rocznica skonu Marsz. Piłsudskiego. Złotenie

Jego serca u stóp Matki na cmentarzu w Wilnie.

14. Rekonstrukcja gabinetu Schuschnigga w Austrii. Ustąpienie wicekancl. ks. Stahremberga.

15. Zmiana gabinetu w Polsce. Premierem gen. Składkowski.

20. Krwawe starcia między oddziałami wojsk angielskich a arabami w Tel - Avivie.

22. Przesilenie w rządzie angielskim. Ustąpienie min. Thomasa.

23. Zbrojny zamach hitlerowców na rezydencję ks. Stahremberga w Luksemburgu.

24. Reorganizacja związku legionistów na zjeździe w Warszawie. Wielka mowa gen. Rydza - Śmigłego.

27. Min. Beck w Białogrodzie.

29. Strejk robotników fabryk metalurgicznych we Francji. Robotnicy okupują fabryki.

Negus Haile Selassie przybył do Gibraltaru.

Zmarli: Nahum Sokołow, przywódca sjonistyczny.

Czerwiec

1. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu francuskiego.

3. Obchód 10-lecia prezydentury Rzplitej Ign. Mościckiego. Przyjazd negusa Haile Selassie do Londynu.

4. Otwarcie nadzw. sesji sejm. Mowa programowa premiera Składkowskiego. Utworzenie rządu Bluma we Francji.

5. Spotkanie Schuschnigga z Mussolinim w Via Reggia.

6. Prezydent Czechosłowacji, Benes i regent jugosłowiański, ks. Paweł w Bukareszcie.

7. Rząd Bluma przeprowadził ugodę, likwidującą strejki.

8. Zawalenie się trybuny podczas defilad w Bukareszcie. — Wiele zabitych i rannych.

9. Rekonstrukcja rządu włoskiego. Zięć Mussoliniego hr. Ciano ministrem spraw zagranicznych.

11. Uchwalenie nowej konstytucji sowieckiej.

12. Zmiana ambasadora polskiego w Paryżu.

13. Nowy rząd w Belgii z prenu; Van Zeelandem na czele z udziałem socjalisty Vandervelde'a.

15. Katastrofalny wybuch w laboratorium amunicyjnym pod Tallinem. Przeszło 70 zabitych i kilkanaście rannych.

17. Delegacja arabów w Londynie w sprawie palestyńskiej.

18. Sejm w Warszawie uchwalił pełnomocnictwa dla rządu. Wzlot balonu „Toruń” do stratosfery. Rozwiązanie lig faszystowskich we Francji.

19. Walka o mistrzostwo świata w boksie, rozegrana w Nowym Jorku, zakończona zwycięstwem Schmelinga nad Louisem. W Kownie stan wyjątkowy.

21. Groźne zaburzenia strejkowe w Belgii. Barykandy na ulicach. Ogłoszenie stanu wojennego.

22. Zorganizowany napad bombowy na endeków pod wodzą Doboszyńskiego na Myślenice.

25. Polska samodzielnie cofa zarządzenia sankcyjne wobec Włoch.

26. Wyrok o zajęciach w Przytyku.

29. W Nowosielcach przy udziale gen. Rydza - Śmigłego olbrzymia manifestacja ludowa.

30. Otwarcie sesji ligi narodów w Genewie. Przemówienie negusa Haile Selassie wśród owacji członków ligi. Demonstracja dziennikarzy włoskich. — Aresztowanie wodza myślenickiej awantury, inż. Doboszyńskiego.

Zmarli: Gilbert Keith Chesterton — wybitny pisarz angielski.

18. Maksym Gorkij, wielki pisarz rosyjski.

Lipiec

1. Krwawe starcia włościan z policją w Ostrowie Tułgowskim (pow. Rudki) na tle robót rolnych. 7 zabitych, 3 rannych.

2. W Koronowie (pow. przeworski) starcia robotników rolnych z policją. 4 zabitych, kilku rannych.

4. Prowokacyjny występ prezydenta senatu gdańskiego Greisera na posiedzeniu rady ligi narodów w Genewie.

11. Podpisanie ugody austro-niemieckiej.

13. Zamordowanie przywódcy monarchistów hiszpańskich, dep. Sopeno.

14. Premier Składkowski ogłasza zarządzenie, że gen. inspektor armii Rydz - Śmigły ma być pierwszą osobą po Prezydencie Rzplitej.

15. Na konferencji w Montreux osiągnięto porozumienie w sprawie cieśnin tureckich.

16. Katastrofa lotnicza koło Orłowa. Zgon gen. Dreszera i tow. Udaremniony zamach na króla ang. Edwarda VIII.

17. Wybuch powstania w Hiszpanii. Początek trwającej po dziś dzień krwawej wojny domowej.

19. W całej Polsce manifestacje w sprawie Gdańska.

20. Militarne objęcie Dardaneli przez Turcję.

23. Konferencja ang. -franc. -belgijska w Londynie.

29. Demonstracje hitlerowców w Wiedniu podczas uroczystości odebrania sztafety olimpijskiej.

Zmarli: Jerzy Cieszeński, dyplom., b. komisarz spraw zagr. Gen. Orlicz - Dreszer, szef lotnictwa polskiego.

Sierpień

1. Otwarcie Olimpiady w Berlinie.

5. Ogłoszenie stanu wojennego w Grecji.

12. Przyjazd szefa francuskiego sztabu gen. Gamelin'a do Polski.

15. Krwawe starcia w Wierchosławicach z okazji manifestacji ludowej.

Około Biarritz i La Rochelle we Francji katastrofa dwóch samolotów (Fokker), pilotowanych przez polskich lotników w drodze do Hiszpanii. Kpt. hr. Lasocki zabity, prof. Golejewski - Czarkowski ranny.

18. Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Jaffie.

19. W Moskwie rozpoczął się wielki proces polityczny przeciw Zinowiewowi, Kamieniewowi i tow.

Hiszpański okręt wojenny zatrzymał strzałami niemiecki pa-

(Dokończenie na stronie nast.)

Co się działo, co się stało

(Dokończenie).

rowiec „Kamerun” i przeprowadził na nim rewizję.

20. Zamordowanie konsula polskiego w Walencji Noguery.

21. Regent Węgier Horthy w Wiedniu i w Niemczech.

22. Jeden z przywódców komunistycznych w Moskwie Tomskij, podejrzany o stosunki z oskarżonymi w procesie moskiewskim, popełnił samobójstwo.

23. Proces w Moskwie zakończony 16 wyrokami śmierci.

24. Dekret Hitlera o dwuletniej służbie wojskowej.

25. Wykonanie 16 wyroków śmierci na skazanych w procesie moskiewskim komunistów.

26. Min. Schacht, prezes Banku Rzeszy przybył do Paryża.

27. Podpisanie traktatu angielsko-egipskiego. Egipt suwerennym państwem.

28. Internowanie Trockiego w Norwegii.

29. Rekonstrukcja gabinetu w Rumunii. Ustąpienie ministra spraw zagr. Titulescu.

Sowiety żądają wydalenia Trockiego z granic Norwegii.

30. Entuzjastyczne powitanie gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu.

Zawody balonowe o puchar Gordon Bennetta w Warszawie.

Zmarli: Ludwik Bleuriot, pionier nowoczesnego lotnictwa.

Gracja Deledda, powieściopisarka włoska, laureatka nagrody Nobla.

Wojeleeh Stipczyński, dziennikarz.

Wrzesień

3. Wielka bitwa o Irum, zakończona zwycięstwem powstańców hiszpańskich.

4. Trzygodzinna konferencja Lloyd George'a z Hitlerem w Berchtesgaden.

Zmiana rządu w Madrycie. Na czele gabinetu staje Caballero.

5. Rządowa armia hiszpańska wycofała się z Majorki.

8. Stłumiony bunt we flocie portugalskiej.

9. VIII kongres partii nar. soc. w Norymberdze i oredzie Hitlera, domagające się kolonii dla Niemiec.

11. Odnalezienie zaginionych od jedenastu dni uczestników konkursu balonowego kpt. Janusza i por. Brenka z balonu L. O. P. P.

13. Zdobycie San Sebastian przez powstańców hiszpańskich.

14. Krwawe zajścia w Hrubieszowie.

18. Broniony przez kadetów hiszpańskich Alcazar w Toledo częściowo wysadzony dynamitem przez oblegające wojska rządowe.

22. Niespodzianie zjawia się negus Haile Selassie w Genewie.

23. Komisja weryfikacyjna ligi narodów uznała mandaty delegacji abisyńskiej.

25. W Sowiech usunięcie szefa G. P. U. Jagody, zamianowanego komisarzem poczt i tel.

26. Dewaluacja franka francuskiego w porozumieniu z rządami Anglii i Stanów Zjednoczonych.

27. W Szwecji utworzenie rządu robotn. - chłopskiego.

Dewaluacja franka szwajcarskiego.

Wybory w Łodzi do rady miasta zwycięstwo P. P. S.

Powstańcy hiszpańscy zdobyli Toledo i uwolnili obrońców Alcazaru.

28. Dewaluacja guldena holenderskiego.

W Sowiech aresztowano Radka Sobelsońa w związku z aferą trockistów.

Ogłoszenie stanu wojennego w Palestynie.

Zmarli: 12. Aleksander Zaimis, b. prezydent republiki greckiej. 22. Melr Dizengoff, burmistrz Tel. - Avivu.

Październik

2. Ukonstytuowanie w Burgos rządu narodowego Hiszpanii z gen. Franco na czele.

4. Dewaluacja lira we Włoszech.

Starcia na ulicach Paryża między zwolennikami frontu ludowego a członkami organizacji Ognistego Krzyża.

7. Ostra nota Sowieców w Londynie w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii.

10. Rozwiązanie Heimwehry i Heimatschutzu w Austrii.

12. Zakończenie strejku arabskiego w Palestynie.

13. Belgia zgłasza neutralność na wypadek wojny.

14. Wizyta min. Becka w Paryżu.

18. Owiado, obleżone przez wojska rządowe, uwolnione przez powstańców.

22. Na komisji nieinterwencji w Londynie delegat sowiecki zastrzegł dla Sowieców wolną rękę w pomaganiu rządowi hiszpańskiemu.

23. Portugalia zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem madyckim.

25. Nieudana demonstracja rexisłów w Brukseli. Wódz rexisłów Degrelle z 250 tow. aresztowani.

28. Król Karol rumuński w Pradze.

29. Przewrót wojskowy w Iraku.

Zmarli: Juliusz Gömbös, premier węgierski. Stanisław Łukasiewicz, konsul polski w Tel-Awivie. Oktawia Głowacka, wdowa po Bolesławie Prusie.

Ignacy Daszyński, wódz P. P. S., b. premier i b. marszałek sejmu.

Listopad

3. Wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Wspaniałe zwycięstwo Roosevelta.

4. Konferencja Włochy - Austria - Węgry w Wiedniu. Wielka katastrofa kolejowa w Szczepiłowicach pod Warszawą.

7. Wojska powstańcze u bram Madrytu. Rząd hiszpański przeniósł się do Walencji.

8. Min. Beck w Londynie.

10. Wręczenie buławy marszałkowskiej naczelnemu wodzowi, gen. Rydzowi Śmigłemu.

12. Austria i Węgry uznają oficjalnie cesarstwo rzymskie.

14. Rząd niemiecki wypowiada umowę o międzynarodowe rzek.

17. Samobójstwo franc. ministra spraw wewn. Roberta Salengro, ostro atakowanego przez prawię.

18. Niemcy i Włochy uznały rząd gen. Franco w Hiszpanii.

19. Katastrofa kolejowa pod Chabówką.

21. Katastrofa kolejowa pod Krakowem.

22. W procesie „trockistów” w Nowosybirsku skazano dziecięciu oskarżonych, wśród nich niemieckiego inżyniera Steklina na karę śmierci.

23. Tajemnicza łódź podwodna storpedowała hiszpański rządowy kłazownik w porcie Kartageny.

Włosi obsadzili wyspę Majorkę.

Pokojowa nagroda Nobla przyznana pisarzowi niemieckiemu.

3x dziennie



Rano na czczo



Po obiedzie



Po kolacji

czyścić zęby pastą „OSSAN” — to najlepsza ich konserwacja

Sporządzona według przepisu Dra Zapalowicza pasta „OSSAN” posiada wszystkie własności idealnego środka do pielęgnowania zębów: nie zawiera szkodliwej dla szkliwa kredy, zapobiega swą siłą odkażającą próchnicy, ma miły smak, wybiela zęby i usuwa radykalnie kamień nazębny.



Kłemu Ossletzky'emu.

24. Regent węgierski Horthy w Rzymie.

Anglia wysłała flotę wojenną z Malty na wody hiszpańskie.

25. Podpisanie sojuszu Niemiec i Japonii przeciw bolszewizmowi.

Stracenie sześciu skazanych w ostatnim procesie „trockistów”.

Niemcowi Steklingowi i dwum rosjanom zamieniono wyrok śmierci na 10 lat więzienia.

Zamknięcie uniwersytetu J. P. w Warszawie. Policja usunęła siłą blokujących uniwersytet od kilku dni studentów endeckich.

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie w Poznaniu gdzie studenci blokują Dom Akademicki.

24 - godzinna blokada uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Wykłady zawieszono.

24. VIII nadzw. kongres Sowieców na Kremlu. Obrady nad nową konstytucją.

27. Włosi zajęli Gore, stolicę zachodniej Abisynii.

Protest rządu hiszpańskiego w lidze narodów przeciw interwencji Niemiec i Włoch.

29. Udaremniony zamach na premiera jap. Hirote.

30. Wymiana not między franc. ministrem Delborem a ambasadorem Łukasiewiczem w Paryżu w sprawie pożyczki francuskiej dla Polski.

Zmarli: Jan Rosen, znakomity batalista polski. Dr. Ożjasz Thon, b. poseł i prezes koła żyd. w sejmie. Bazyli Zacharow, „król armat”.

Grudzień

1. Otwarcie sesji sejmu. Mowy premiera i wicepremier.

Katastrofa polskiego samolotu pasażerskiego pod Atenami.

2. Kryzys konstytucyjny w Anglii na tle zamierzonego małżeństwa króla Edwarda VIII z p. Simpson.

10. Abdakacja króla Edwarda VIII.

11. Proklamowanie nowego króla ang. w osobie ks. Yorku, jako Jerzego VI.

12. B. król angielski Edward VIII opuszcza Anglię jako ks. Windsor.

Bunt komunistyczny w wojsku chińskim. Marszałek

Czang - Kai - Szek uwięziony przez złutowanych.

19. Katastrofalne trzęsienie ziemi w San Salvador.

22. Anglia i Francja zmieniają poselstwo w Addis - Abebie na konsulatory generalne, co zapowiada oficjalne uznanie istniejącego stanu rzeczy w Abisynii.

23. Wspólny krok Anglii i Francji wobec Niemiec w sprawie hiszpańskiej.

25. Czang-Kai-Szek uwolniony wrócił do Nankinu w towarzystwie zbuntowanego Czang-Sue - L'anga.

Zmarli: Leon Wasilewski, b. minister spraw zagr. w pierwszym rządzie polskim, Luigi Pirandello, znakomity literat włoski. Leon Wyczółkowski, jeden z najwybitniejszych malarzy polskich.

27. Zwolnienie Czang - Kai - Szeka. Pożar tunelu kolei podziemnej w Berlinie.

28. Katastrofa samolotu Lwów — Warszawa.

29. Parlament francuski jednogłośnie uchwala pożyczkę dla Polski.

30. Marynarze włoscy demontują redakcję socjalistyczną w Marokku hiszpańskim.

L. KRELL Buchalter — Podatkowiec

zaprowadza i prowadzi księgi handlowe w większych i mniejszych przedsiębiorstwach. Sporządza bilanse. Organizuje również księgowość przebitkową. Wieloletnia praktyka. Pierwsze rzędne referencje. Opłata przystępna. Piotrkowska nr. 79, m. 40, tel. 145-64.

OBÓZ TURYSTYCZNY W ZAKOPANEM.

Biblioteka im. B. Borochowa przyjmuje zapisy na obóz turystyczny — wypoczynkowy w Zakopanem.

Obóz mieści się w budynku willi „Kampanilla” na drodze do Białego. Pokoje 2 i 3-osobowe. Patefon. Radio. Świećlica. Budynek dwupiętrowy. Kurs narciarski pod kierownictwem instruktora P. Z. N.

Wypożyczalnia nart na miejscu. Wikt smaczny i obfity. Wykwalifikowany kierownik obozu.

Opłata za pobyt 14-dniowy wraz z przejazdem w obie strony zł. 70.—. Informacje i zapisy codziennie od 11 — 2 i od 6 — 9,30 wiecz. w bibliotece im. B. Borochowa. Zachodnia 59, telef. 191-50.

Uwaga: Wyjazd II turnusu nastąpi w dniu 3 stycznia 1937 r.

Ani jedno dziecko w Polsce nie może być głodne. Każdy grosz złożony na konto P.K.O. Nr. 70.200 przyniesie ulgę bezrobotnym. Ratujmy od zimna i głodu

PRZEZ



NAJIDEALNIEJSZY ODBIORNIK ROKU 1936/37
ZDOBEDZIESZ

CAŁY ŚWIAT!!

Bilety kolejowe krajowe i zagraniczne

Karty okrętowe. Miejsca sypialne. Bilety samolotowe. Wyrabianie wiz.

Wagons-Lits / Cook, Piotrkowska 68.

Zakłady Włókiennicze ADOLF HORAK

SPÓŁKA AKCYJNA

Ruda Pabianicka pod Łodzią

Telefony Łódź: 151-73, 149-47, 222-35

Adres tel. Horak, Ruda Pabianicka



Trwale farbowane i drukowane, wzorzyste tkaniny bawełniane, materiały na fartuchy, koszule, bieliznę pościelową, wsypy i t. p.

SKŁADY SPRZEDAŻY:

Warszawa — ul. Gęsia 1
Kraków — ul. Bracka 7
Lwów — ul. Kazimierzowska 20/22
Bielsko — ul. 3. Maja 21

SKŁAD KONSYGNACYJNY:

Walter Goldstein, Gdańsk, Holzmark 27/28

SKŁAD I KANTOR W ŁODZI TEL. 195-30
FABRYKA W ZDUŃSKIEJ WOLI, TEL. 4
W ŁODZI, KILIŃSKIEGO 202,
TELEF. 198-47, 198-48, 156-34

**ZAKŁADY
WŁÓKIENNICZE**

ROZEN i WISLICKI

SPÓŁKA AKCYJNA

ŁÓDŹ, UL. WÓLCZAŃSKA NR. 18

POLECA:
MATERIAŁY UBRANIOWE,
BAWEŁNIANE I WELNIANE,
KONFEKCJĘ MĘSKĄ —

Wyroby wełniane i półwełniane

CH. B. SZNICER

Fabryka: Cegielniana 66, tel. 207-97

Skład: Piotrkowska 55, „ 218-43

MIECZYSLAW HERTZ

DOM
AJENTUROWO-
KOMISOWY

Łódź, Aleje Kościuszki 69

Telefony: 115-52 i 151-43

FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

WŁADYSŁAW ZYLBERSZTAJN
ŁÓDŹ

Prez. Narutowicza 83, tel. 126-96 :: Skład i biuro Piotrkowska 82, tel. 152-62
Tkaniny na ubrania i płaszcze damskie i męskie

BIURO TRANSPORTOWO-EKSPEDYCYJNE

L. ROTBAND

Łódź, Śródmiejska 12, tel. 121-19.

ZASTĘPSTWA: **Bedzin, Sosnowiec, Katowice** i na całym obszarze Górnego Śląska.

Warszawa, „POLSPED“
Gęsia 7 a, tel. 11-52-42

BIELSKO, AUGENBLICK i S-ka
Kolejowa 21, tel. 22-04

Włoska Spółka Akcyjna

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA

DYREKCJA NA RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ: WARSZAWA, MONIUSZKI 10 (GMACH WŁASNY)

ODDZIAŁ W ŁODZI: UL. PIOTRKOWSKA 136

PRZYJMUJĄ UBEZPIECZENIA: Na życie, od następstw nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności cywilno - prawnej, od ognia, kradzieży, koni, auto - casco, chomage i transportowe.

**TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ „PIAST“**

SPÓŁKA AKCYJNA

KOKS GAZOWY

pierwszorzędnej jakości z nowowyprowadzonej piekarni plynowo - komorowej, odpowiedni dla przemyslu, do centralnych ogrzewań i do pieców stale palących się

SPRZEDAJE NAJTANIEJ

GAZOWNIA MIEJSKA W ŁODZI

TARGOWA 18. — TEL. 255-30

Kantor wymiany Leon Lebson

AGENT DEWIZOWY

KOLEKTURA LOTERII PAŃSTWOWEJ NR. 777

ul. Piotrkowska 69. Telef.: 236-96, 214-92.

„AGRUMI“

Sp. z ogr. odp.

Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe dla handlu owocami południowymi i towarami kolonialnymi

ŁÓDŹ, KOŚCIELNA 1

Telefony: 133-33 i 134-52

poza godzinami biurowymi: 116-21, i 219-67.

ADRES TELEGRAFICZNY: „FRUIT“

Fabryka Przyborów Tkackich F. MARGOLIN,

ul. Zachodnia 59, tel. 112-36

poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres tkactwa.

Specjalność płótna i nitełnice.

PRZEMYSŁ POŃCZOSZNICZY

„SILVA“

— J. ZILBERSZPIC —

Łódź, Aleja Kościuszki 90, tel. 238-65

Cieżko jest być sławnym

Kiepusa się skarży na los

W świątecznym numerze „Neues Wiener Journal” Jan Kiepusa opisuje perypetie człowieka, który stał się sławny. Oto — pisze nasz mistrz — w rozmowach towarzyskich niejednokrotnie zdarza mu się słyszeć zdanie, że ten czy ów nieznany mu zupełnie osobnik uczęszczał razem z nim do gimnazjum. Ba, ludzie ci twierdzą nietylko, że uczyli się razem z Kiepusą, ale że — pożyczali mu pieniądze, popierali, wspomagali w biedzie. Na oko, mogłoby się wydawać, że Kiepusa chodzi do szkoły z połową conajmniej wszystkich Polaków. Inna kategoria ludzi — mniej wprawdzie bezczelnych — to t. zw. starzy znajomi śpiewaka. Tych spotyka on na całym świecie. Poklepują go po plecach

— na dowód zażyłości i poufałości — przypominają dawne „dobre” czasy, których Kiepusa nie może sobie jakoś przypomnieć, ponieważ ludzi tych widzi pierwszy raz w swoim życiu. Dalej — pisze Kiepusa — istnieje w życiu człowieka sławnego jeszcze jedna plaga — „dzieci nieślubne”. Często otrzymuję listy od pełnoletnich młodzieniaszków, którzy w swych epistolach opisują mu „dokładne szczegóły”, wykazując, ich zdaniem, niezłucie, że Kiepusa jest ich ojcem naturalnym. Tyko, że — o tym ci bieda — cy zwykle zapominają — dwadzieścia kilka lat temu słynny obecnie tenor był uczniem szkoły powszechnej... Zaiste, ciężko jest być sławnym człowiekiem.

Wystawa światowa w Rzymie

odbędzie się w 1941 roku

W bieżącym roku oczekuje nas wielka wystawa w Paryżu. Następna odbędzie się w roku 1941 w Rzymie. Jak donosi prasa włoska, Mussolini przyjął osobiście do zinspekcjonowania terenu wystawy. Część pawilonów mieścić się będzie w obszarze między Sao Paolo — Via Appia oraz kapieliście Caste Fusano. Do czasu wystawy zostanie starożytne miasto portowe Rzymu Ostia całkowicie odgrzebane i odtworzone tak, jak wyglądało przed 2.000 lat. Ostia liczyła w okresie swego imponującego rozkwitu 100 tys. mieszkańców.

W związku z wystawą światową zostanie przygotowane specjalne połączenie z wszystkimi dworcami Rzymu i miasta Watykańskiego. Dla wygody gości zostanie wybudowane nowe lotnisko dla samolotów pasażerskich oraz odrębne lotnisko dla hydroplanów. Zawiany pod osobistym kierownictwem Mussoliniego komitet wystawy oblicza, że przybędzie na nią około 16 milionów turystów. Właściwe prace propagandowe i pertraktacje z rządami państw będą prowadzone dopiero po ukończeniu wystawy paryskiej.

„PAGED” Polska Agencja Drzewna

PRZEŁADUNEK I EKSPEDYCJA

z własnych placów w Gdyni i w Gdańsku — Frachtowanie — Składowanie

SPRZEDAŻ KOMISOWA

materiałów drzewnych produkcji Lasów Państwowych

GDYNIA, ul. ŚWĘTOJAŃSKA 44, TELEFONY: 19-16, 19-17, 19-18, 19-19

ODDZIAŁY:

Gdańsk

Holzmarkt 24
Tel. 224-51

Warszawa

ul. Wawelska 54
Tel. 554-8f
(centr.)

Katowice

ul. Stawowa 10
Telefony:
306-26 i 306-66

Lwów

ul. 3 Maja 11
Telefony:
222-28, 222-29

Łuck

ul. Kolejowa 7
Tel. 60

SKŁADY:

WARSZAWA — ul. Wolska 95, tel. 608-38
GDAŃSK — Wrzeszcz, tel. 417-83
GDYNIA — ul. Morska 10, tel. 28-51
ŁUCK — ul. Kolejowa 7, tel. 60

AGENCY:

BIALYSTOK — ul. Krasieńskiego 8
BYDGOSZCZ — ul. Świętojańska 11, m. 2, tel. 22-37
KRAKÓW — ul. Piotra Michałowskiego 3
LUBLIN — ul. Misjonarska 6, m. 2
ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 48, tel. 219-50
POZNAN — ul. Fredry 2, m. 6, tel. 11-37
RADOM — ul. Moniuszki 26, tel. 23-34
STANISŁAWÓW — ul. Sobieskiego 78

ODDZIAŁY, SKŁADY I AGENTURY DYSPONUJĄ PEŁNYM ASORTYMENTEM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, STOLARSKICH I DYKTY PRODUKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH

INFORMACJE NA ŻĄDANIE

INFORMACJE NA ŻĄDANIE

RAD LECZY!

Kurację w postaci wody do picia i do kąpieli oraz okładów oryginalnych, Joachimstalskich, poleca

Śródmiejska Apteka M. Rozenbluma
w Łodzi, ul. Śródmiejska 21. Tel. 111-27.

Stale na składzie NAJLEPSZY TRAN LECZNICZY,
środki regulujące trawienie,
— oraz wszelkie preparaty krajowe i zagraniczne —

Nie będzie wojny!

Stwierdzają to zgodnie cztery przepowiednie na rok 1937

Koniec roku przynosi zawsze całą powódź przepowiedni na rok następny.

Wróżą jasnowidze i wróżki z gwiazd, kamyków, kwiatów, fusów od kawy, piasku, kart, nawet z topionego metalu.

Oto garść takich jasnowidzów zagranicznych.

LODIA, KOBIETA-ASTROLOG:
— Rok 1937 jest pod fatalnym wpływem Marsa: utrata równowagi, groza wojny światowej.

Do tej wojny jednak nie dojdzie, gdyż większość mężów stanu decydujących o pokoju Europy jest pod wpływem innych, niż Mars, planet. Mussolini, Delbos, Blum są spod znaku Jowisza, Hitler — Saturna.

R. 1937 przyniesie wielki wynalazek — samochód bez motoru. Przewrót w kinematografii dźwiękowej.

Wielkie trudności w komunikacji powietrznej Ameryka — Europa.

Niesnaski między członkami rządu w Niemczech. Nielaska jednego z ambasadorów nadzwyczajnych.

Wielkie reformy w Anglii, upadek gabinetu Baldwin. Eden zyskuje wpływy.

Liga narodów podnosi swe znaczenie.

Zamieszki w Belgii, liczne aresztowania wśród młodzieży.

Żaloba narodowa we Włoszech. Haile Selassie wraca do swego kraju. Trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów we Włoszech.

Wojna na Dalekim Wschodzie nie pociągnie żadnych skutków dla Europy.

PANI PIERRE — WRÓŻKA Z KAMYKÓW.

— Nie widzę w roku 1937 wojny. Przeciwnie, nowe traktaty pokojowe dla Francji.

Chmury nad Chinami i Japonią. Ale konflikt wciąż pozostaje lokalny.

Pewne zbliżenie francusko-niemieckie, ale jeszcze nie pakt.

Powrót monarchii do Hiszpanii.

M-ME MARION CLAUDE — WRÓŻKA Z KWIATÓW:

— Rok 1936 był rokiem chaosu, rok 1937 będzie rokiem realizacji.

We Francji około marca zacznie się ekonomiczna poprawa, która ostatecznie ustali się w grudniu. Całkowite zażegnanie kryzysu widzę dopiero w roku 1942.

Dobre stosunki Francji z Anglią: lepsze niż dotychczas z Niemcami i Włochami.

W Anglii okres spokoju za panowania króla Jerzego VI. Duża popularność królowej Elżbiety. Silny niepokój o zdrowie jednego z członków rodziny królewskiej. Narodziny następcy tronu i rozczarowanie zwolenników ks. Elżbiety.

Jeden z bliskich Hitlerowi ludzi umrze.

We Włoszech na dworze narodziny córki. W Austrii w ciągu 1937 roku monarchia nie powróci. W Hiszpanii jeszcze długotrwała walka. Katalonia uzyska autonomię. Chmury nad Szwecją i Niemcami. Groźba wojny, ale nie w tym roku. W Szwecji zamieszki wewnętrzne.

Narodziny następcy tronu w Holandii w listopadzie — grudniu.

Nowe wynalazki techniczne w komunikacji.

M-ME FLORIDA — WRÓŻKA Z TOPIONEGO OŁOWIU:

— Wojny europejskiej nie będzie. Hitler będzie usiłował zorganizować krucjatę przeciw komunizmowi.

Francja przybliży się w stosunkach do Anglii i Belgii.

Chiny zwyciężą w wojnie z Japonią.

APTEKA B. GŁUCHOWSKIEGO

EGZYSTUJĄCA OD 1894 R.

POLECA WYROBY WŁASNEGO LABORATORIUM!!

ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 6 :: TEL. 116-30

Kiedy przychodzimy na świat

Większość porodów rozpoczyna się w nocy

Od najdawniejszych czasów przypisywano duże znaczenie dacie urodzin; jasnowidze, wróże, astrologi wyprowadzali wnioski i horoskopy z daty narodzin, kombinując godzinę, dzień

— miesiąc z biegiem i pozycją gwiazd.

Jednak kwestia ta może przedstawić pewną wagę i z punktu widzenia naukowego, bez związku z jakimikolwiek przepowiedniami. Odpowiedź na pytanie, kiedy, w jakiej porze najczęściej przychodzi człowiek na świat, sili się dać możliwie dokładnie statystyka z odnośnej dziedziny wiedzy medycznej. Badaniom tym poświęcił specjalne studium dr. Guthman i dr. Blenhuls. Podzielili oni dobę na dwa okresy, dzienny i nocny, te zaś znów na mniejsze odcinki. Z zaobserwowanej liczby 26.707 narodzin przypadło 50,6 proc. na godziny dzienne, 49,4 proc. na godziny nocne. Przy tym brano pod uwagę tylko te wypadki narodzin, które przebiegały normalnie, bez konieczności zabiegów lekarskich, które oczywiście przedłużały okres połoгу i przesunęły godzinę przyścia na świat noworodka.

U kobiet, które rodziły poraz pierwszy nastąpiło 51,2 proc. narodzin za dnia, 48,8 proc. — w nocy. U kobiet, które już rodziły, nastąpiło 49,9 proc. narodzin we dzień, 50,1 proc. — w nocy. Najmniej dzieci przyszło na świat w godzinach 14 — 22, większość zaś w godzinach między 11 a 12 w południe.

Jeśli chodzi o czas trwania rozwiązania, to i tu statystyka podaje dokładne wskazówki. U rodzących po raz pierwszy poród rozpoczynał się w 56,9 proc. wypadków w nocy, a u 43,1 proc. we dzień. W ogóle zaś 58,9 proc. wszystkich porodów rozpoczynało się w nocy, a 41,1 proc. — we dzień. Największą liczbę urodzin wskazuje okres między 22 godziną a 4 rano, natomiast minimum przypada na godziny między 10 a 14. (Or)

DANCING „TABARIN”

Dziś premiera nowego programu!

z czarnymi gwiazdami Ameryki **MAC & TWINS** duetem Blanka Valdi, Joanną Dela i Mary Grey na czele.

Z WYSTAWY PROF. A. LA-SZENKI.

W związku z wciąż wzrastającym powodzeniem wystawy obrazów i drzeworytów znakomitego orientalisty, dyrektora wystawy postanowiła przedłużyć o 10 dni okres jej trwania, czyli wystawa potrwa do 10 stycznia włącznie. Jest to już ostateczny termin zamknięcia tej popularnej i niezmiernie interesującej wystawy, ponieważ z Łodzi cała kolekcja, uzupełniona pracami, które w tej chwili nadchodzą do Polski z Londynu, ma być przeniesiona do Poznania. Pierwsze obrazy nadesłane z wystawy angielskiej będą jeszcze wystawione w ostatnim tygodniu na naszej wystawie.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J. Kahanego (Limanowskiego 80), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); B. Bartoszewskiego (Piotrkowska 93); L. Czyńskiego (Rokińska 53); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Sinieckiej (Rzgowska 59).

WYDZIAŁ PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH W NOWEJ SIEDZIBIE.

Zarząd miejski w Łodzi postanowił wynająć w nieruchomości przy ul. Narutowicza 37, pięciopokojowy z kuchnią lokal frontowy na potrzeby na pomieszczenia biura wydziału przedsiębiorstw miejskich. Okres najmu bezterminowy, poczynając od dnia 1 stycznia 1937 roku. Nadmienić należy, iż biuro wydziału przedsiębiorstw miejskich zajmuje obecnie część pomieszczeń parterowych, znajdujących się w budynku miejskim przy ul. Narutowicza 65, przeznaczonym dla przedsiębiorstwa „Kanalizacja i wodociągi”, którego dotychczasowy lokal jest za szczyt.

Wszystkim naszym P.T. Klientom i Graczom życzymy szczęśliwego i pomyślnego roku.

Kantor Wymiany i Loterii
SAMUEL WEINBERG
60. Piotrkowska 60.
wł. Sano Kasman i S. Weinberg

Ustalenie tożsamości przejechanego ucznia

Donosiliśmy wczoraj o strasznym wypadku, jaki miał miejsce przed domem nr. 6 przy ul. Piotrkowskiej, gdzie samochód firmy Kotecki przejechał ucznia.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, ofiarą strasznego wypadku jest 11-letni Szymon Lipszyc (Drewnowska 42). Chłopiec walczy w dalszym ciągu ze śmiercią w szpitalu Anny Marii.

Szofer, Jan Brzeski (Skorupki 7), został aresztowany do dyspozycji władz.

Wypowiedzenie umowy pończosznikom Przemysłowcy pragną z dniem 1 lutego r. b. zredukować płace robotnicze

W dniu wczorajszym do okręgowego inspektoratu pracy oraz do wszystkich związków zawodowych, zrzeszających pończoszników wpłynęło oficjalne pismo stowarzyszenia fabrykantów przemysłu pończosz-

niczego w Łodzi, wypowiadające umowę zbiorową, obowiązującą dotychczas we wszystkich zakładach przemysłowych, pracujących na okrągłych maszynach z dniem 1 stycznia r. b.

Ponieważ w myśl postanowień tej umowy, każda ze stron może ją wypowiedzieć na jeden miesiąc z góry — umowa ta eskpiruje w dn. 1 lutego r. b.

Należy podkreślić, że została ona zawarta w marcu ub. roku.

Według uzyskanych przez nas informacji, fabrykanci — pończosznicy pragną zmienić warunki płac robotniczych i przeprowadzić kilkunastoprocentową obniżkę.

Należy zaznaczyć, że w przemyśle pończoszniczym na okrągłych maszynach zatrudnionych jest ogółem ponad 7.000 robotników.

W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej, w najbliższych dniach zwołane zostaną specjalne zebrania i wiece we wszystkich organizacjach zawodowych, zrzeszających pończoszników.

Okupacja w firmie „Makowski i Zauder”

W fabryce wyrobów ebonitowych firmy „Makowski i Zauder” przy ulicy Sienkiewicza nr. 163 wynikł wczoraj strejk okupacyjny.

Zatarg powstał na tle zredukowania przez firmę 40 robotników oraz obniżenia im zarobków.

W imieniu okupujących fabrykę robotników interwenjowali w inspekcji pracy przedstawiciele związków zawodowych.

OSTATNIE TRZY DNI WYSTAWY

Ciekawa wystawa Słow. szt. i mal. „Szkoła warszawska”, Słow. plast. „Grupa czwarta” oraz wystawy własne St. Grabowskiego, Aleksandra Zywa, Jacka Żuławskiego i Hanny Jasińskiej trwać będzie jeszcze tylko trzy dni.

Zamknięcie wystawy nastąpi dnia 3 stycznia o godz. 20-ej.

Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 — 20-ej.



W Anglii, szczególnie w kołach lekarskich, przyjął się zabawny zwyczaj posyłania znajomym z powiszeniem Nowego Roku własnego zdjęcia roentgenowskiego. Wizytówka tego rodzaju robi w pierwszej chwili niesamowite wrażenie, ale w gruncie rzeczy jest pomysłem żartem, utrzymanym w stylu kostycznego humoru synów mglistego Albionu.

Cukiernie „Józef Piątkowski”

składają ŻYCZENIA NOWOROCZNE swoim byłym, odbiorcom, sympatykom, przyjaciółom i znajomym.

Pos. Mincberg u p. wojewody interweniował w sprawie uboju rytualnego w Łodzi

W związku z wchodzącą dziś w życie ustawą o uboju zwierząt gospodarskich, wprowadzającą znaczne ograniczenia w uboju rytualnym, udał się wczoraj do wojewody łódzkiego p. Hauke — Nowaka prezes gminy żydowskiej, w Łodzi, poseł Mincberg.

Pos. Mincberg poruszył podczas audycji sprawy, związane z dalszymi obowiązkami gminy, dotyczącymi uboju rytualnego, podkreślił, że wprowadzenie kontyngentów w uboju, ograniczy wydatnie wpływy gminy, która

w następstwie tego nie będzie w stanie zatrudnić całego personelu. Wreszcie poseł wskazał, że władze administracyjne, ustalając kontyngent mięsa z uboju rytualnego dla Łodzi, powinny mieć na uwadze interesy gminy, na którą ustawa nakłada poważne obowiązki, a która przy uszczuplonych wpływach nie będzie mogła podjąć swemu zadaniu.

Pan wojewoda obiecał rozpatrzyć sprawę przedłożoną mu przez posła Mincberga.

Faust 1937 roku

Od szeregu tygodni cieszy się ogromnym powodzeniem w Filadelfii „Faust”. Można przypuszczać, że jest to arcydzieło Goethego, tym czasem jednak zachowano z pierwotnego wzoru jedynie zasadniczą treść. Całe zagadnienie jest zmodernizowane, a więc Mefisto jest właścicielem i dyrektorem olbrzymich zakładów przemysłowych a Małgorzata... modelką w magazynie mód! Ten nowy „Faust” we fraku i w sukienkach „fashion 1937” bije podobno wszelkie rekordy powodzenia.

Urzednicy miejscy

złożyli życzenia prezydentowi i wiceprezydentom

W sali konferencyjnej zarządu miejskiego zebrali się wczoraj o godzinie 13-ej wszyscy naczelnicy i kierownicy wszystkich wydziałów oddziałów, przedsiębiorstw, instytutu i urzędów samorządowych, celem złożenia życzeń noworocznych przełożonemu gminy p. prezydentowi Mikołajowi Godlewskiemu oraz wiceprezydentom Kozłowskiemu i Pączkowi.

W imieniu zgromadzonych wyższych urzędników magistrackich głos zabrał naczelnik wydziału kontroli, dr. Albin Grabowski, który

złożył prezydium zarządu miejskiego życzenia.

Odpowiedział na nie prezydent Godlewski, który w przemówieniu swym podkreślił wydajność pracy urzędników miejskich oraz złożył im życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra miasta.

W serdecznym nastroju zgromadzeni rozeszli się.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Inżynier Karol Kauczyński składa 10.— złotych (dziesięć) na pomoc zimową dla bezrobotnych za miast przysyłanych życzeń noworocznych i podziękowań.

Pomoc zimowa to nie jałmżna — to obowiązek i nakaz sumienia!

KINO

„EUROPA”

Pocz. s. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Ostatnie dni!

Najpotężniejszy film świata, zrealizowany kosztem 3-ch milionów dolarów

Pod Dwiema Flagami

Monumentalne arcydzieło z życia bohaterów Legji Cudzoziemskiej

W rol. gł. Claudette Colbert — Ronald Colman — Victor Mc. Laglen

Ceny miejsc na poranki o godz. 12-ej i 2-ej oraz na wszystkie pozostałe seanse od

80 gr.

Generał umarł o świecie...

„Zabiłem żonę, bo mi nie pozwalała żyć”

Krwawy dramat małżeński przy ul. Kraszewskiego 10

Żonobójca sam oddał się w ręce policji

Wczoraj około godziny 11-ej rano dom przy ulicy Kraszewskiego 10 był terenem wstrząsającego dramatu małżeńskiego.

Według relacji współpracownika „Głosu Porannego”, który w niespełna 15 minut po rozegraniu się dramatu, znalazł się na miejscu, zajęcie miało przebieg następujący:

Do lokalu 14 komisariatu policji wpadł silnie podniecony młody mężczyzna. Złożył on przed dyżurnym przodownikiem rewolwer „Hiszpan” kal. 7.65 oraz klucz od mieszkania i oświadczył:

„ZABIŁEM SWOJĄ ŻONĘ, BO MI NIE POZWALAŁA ŻYĆ. PROSZĘ MNIE ARESZTOWAĆ”.

Na zapytanie dyżurnego przybyli wyjaśnić, iż nazywa się Alfred Teirich i że zastrzelił żonę w mieszkaniu swej przyjaciółki Olgi Schütz przy ul. Kraszewskiego 10.

Na miejsce udali się niezwłocznie przedstawiciele władz z p. o. kierownika 14 komisaria-

tu policji st. przodownikiem Bitdorffem na czele.

Przyniesionym przez Teiricha kluczem otworzono drzwi jednopokojowego mieszkania. Oczom policyjantów przedstawił się straszny widok.

Na środku pokoju w wielkiej kałuży krwi leżała żona Teiricha 42-letnia Emma.

Zaalarmowano niezwłocznie pogotowie, którego lekarz stwierdził już jedynie zgon Teirichowej wskutek rany postrzałowej głowy.

Zwłoki po wstępnym dochodzeniu przewieziono do prosekutorium miejskiego, gdzie w dniu jutrzejszym lekarz sądowy dokona sekcji.

W międzyczasie zdołaliśmy ustalić

TŁO KRWAWEGO DRAMATU MAŁŻEŃSKIEGO.

Teirich, z zawodu piekarz, ostatnio zatrudniony w piekarni Albertyny Jek przy ul. Dąbrowskiej 22, pobrał się przed kilku laty z o 10 lat starszą kobietą.

Owoce tego małżeństwa było dwoje dzieci, z których jedno zmarło, a drugie liczy obecnie 3 latka.

Pożycie Teirichów było bardzo nieszczęśliwe. Teirich stale biegał za kobietami, a jako mężczyzna przystojny cieszył się powodzeniem.

Przed dwoma laty piekarz porzucił żonę i zamieszkał po pewnym czasie ze swą przyjaciółką Olgią Schütz przy ul. Kraszewskiego 10.

Nachodziła go tam stale żona, domagając się powrotu do niej oraz pieniędzy na utrzymanie. Teirich dawał żonie tyle,

ile zaledwie starczyło na utrzymanie dziecka.

Teirichowa stale przychodziła do piekarni Albertyny Jek i tam często urządzała mężowi awantury. Doszło do tego, że właścicielka piekarni nie mogąc już znieść tych scen małżeńskich, zwolniła przed dwoma miesiącami z pracy Teiricha, który znalazł się bez środków do życia. Żył więc z pracy rąk swej przyjaciółki Olgi Schütz, która przed kilku dniami w związku ze światłami wyjechała do krewnych. W mieszkaniu pozostał sam piekarz. Korzystając z tego niemal codziennie sprowadzał sobie do mieszkania różne kobiety.

Dowiedziała się również o tym niebawem Teirichowa. — Wczoraj rano niespodziewanie przybyła ona do mieszkania

swego męża. Zastała tam obcą kobietę, która na widok małżonki piekarza szybko się ulotniła. Teirichowie pozostali w pokoju sami. Doszło między nimi do burzliwej sceny, w trakcie której

PIEKARZ DOBYŁ REWOLWERY I Z ODLEGŁOŚCI PÓŁMETRA STRZELIŁ ŻONIE W TWARZ.

Kula wysadziła oko i utkwiła w czaszce. Śmierć Teirichowej nastąpiła momentalnie.

Zabójca szybko zamknął drzwi na klucz i udał się do komisariatu.

Żonobójcę po przesłuchaniu w komisariacie przetransportowano do więzienia przy ulicy Kopernika, gdzie oczekiwać będzie rozprawy sądowej.

Teirich nie posiadał zezwolenia na broń.

NAJDOGODNIEJSZE UŁOKOWANIE OSZCZĘDNOŚCI I WOLNYCH PIENIĘDZY BANKU KUPIECKO-KREDYTOWYM SP. W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 29.

PRZYJMUJE SIĘ WPŁATY NA KSIĄŻECZKI LOKATOWE ZA NAJKRZYSTNIEJSZYM OPROCENTOWANIEM I NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH. WYDAJE SIĘ KWITY DWUMIENNE NA WPŁATY POSAGOWE.

TAJEMNICA WPŁAT USTAWOWO ZASTRZEŻONA.

ZALATWIENIE WSZELKICH OPERACJI BANKOWYCH.

Legitymacje U. S. muszą być zaopatrzone w fotografie

W ubiegłym okresie — mając na względzie wygodę Ubezpieczonych — zgodziła się Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi na wydawanie legitymacji bez fotografii, zobowiązując zarazem ubezpieczonych do dostarczania żądanych fotografii w ciągu miesiąca, licząc od daty wydania legitymacji.

Okazało się, że mimo upływu wyznaczonego terminu miesięcznego wiele osób posługuje się nadal legitymacjami nie zaopatrzonymi w fotografie.

W związku z powyższym zawiadamia się:

1) że począwszy od dnia 1.2.1937 r. ubezpieczalnia nie będzie udzie-

lać pomocy lekarskiej ubezpieczonym, których legitymacje nie są zaopatrzone w fotografie;

2) że od tejże daty 1.2.1937 r. zgłaszający się po odbiór legitymacji winni od razu przynosić ze sobą żądane fotografie, gdyż bez nich legitymacje nie będą wydawane.

Nadmienia się, że legitymacja winna być zaopatrzona w fotografię ubezpieczonego i wszystkich uprawnionych do świadczeń członków jego rodziny, mających ukończone 14 lat.

Fotografie dla każdej osoby oddzielnie muszą być zrobione na białym tle, bez nakrycia głowy i o wymiarze 45x63 mm.

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normalowanie czynności wątroby i

nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i skl. apt.

Proces o terror wobec piekarzy

W dniu wczorajszym odbył się w sądzie okręgowym proces, wytoczony przez urząd prokuratorski przewodniczącemu żydowskiego związku robotników przemysłu spożywczego, Abramowi Herszkowiczowi, którego oskarżono o stosowanie terroru wobec piekarzy Henocha Zygmunta (Lutomierska 34) i Joela Szpiegelmana, grożąc im zdemolowaniem urzędów, jeżeli nie

zaprzestaną wypięku.

Ten zarzut podtrzymał w sądzie Szpiegelman.

Oskarżonego bronił adw. Józef Loos.

Po przemówieniach stron, sąd wydał wyrok uniewinniający całkowicie prezesa związku czeładników piekarskich od zarzutu stosowania terroru, wobec braku konkretnych dowodów winy.

OSTATNIE DWA DNI WYSTAWY PRAC MARKA SZAPIRY.

Marek Szapiro, artysta o niepospolitym talencie i dużej kulturze malarzkiej, prezentuje na wystawie swych prac przy ul. Piotrkowskiej nr. 90 kilkadziesiąt płócien z ostatniego okresu jego twórczości.

Prace artysty czarują świeżością barw, wybornie scharmonizowanych w odmiennych gamach kolorystycznych. Bogaćtwo palety i żywy zmysł obserwacyjny łączą się z doskonałym opanowaniem rzemiosła malarzkiego.

Technika dywizjonistyczna, kwan-

ta poitylizmem, stosowana przez artystę z zupełnym sukcesem w pejzażach cyklu krzemienieckiego wraz z jego swoistym, jasnym kolorytem zbliża Marka Szapirę do klasycznego impresjonizmu francuskiego (Claude Monet, Paul Signac).

Wystawa obecna, świadcząca dobitnie o trafności wyboru p. Szapiry na stypendystę w Krzemieniu przez Zw. Zaw. Pol. Art.-Plastyków w Łodzi, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników malarstwa i spotkała się z uznaniem znawców. To też ci wszyscy, którzy nie mieli możności obejrzeć dotąd wartościowych płócien niewątpliwie skorzystają z ostatnich dwóch dni trwania wystawy.

Z MŁ. WIZO

W sobotę, dnia 2 stycznia o godzinie 18-ej w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 88 odbędzie się wieczór dyskusyjny n. t. „O czym się nie mówi, a o czym każda kobieta wiedzieć powinna” (pogadanka seksualna) pod przewodnictwem lekarki.

RENA JAWORSKA

Reportaż z Arki Noego

Wizja przyszłości. — Groteska w 2 odsłonach

1. Profesor Faustyn.
2. Asystent profesora — reporter.
3. Noe.
4. Noemi — żona Noego.
5. Synowie Noego: Sem, Cham i Jafet.
6. Żony synów Noego.
7. Kruk.
8. Gołębia.
9. Krowa.
10. Koń.
11. Owca.
12. Gad.

OSOBY:

Odsłona I: Rzecz dzieje się w roku 2000-ym, w Noc Sylwestrową.

Odsłona II: Czasy biblijne. Gong.

SCENA I.

(Gabinet nowoczesnego astrofizyka. Pokój zastawiony skrzyniami dziwnego kształtu; zwłoki drutów platają się między nogami; dookoła ścian błyszczą

porcelanowe tabliczki z napisami: „2 miliony wolt! Najsilniejsza napięcie! Śmierć natychmiast! Nie dotykać!” Pełno map międzyglądowych i międzyplanetarnych. Wypukły ekran, który odbija wydarzenia kosmiczne. Wielki megafon. Radio, telewizja. W pokoju obecni profesor Faustyn i jego asystent).

Prof. Faustyn: No i cóż, doktorze, jesteśmy gotowi

Asystent: Do wypróbowania wynalazku wszystko przygotowane. Chwila wybrana szczególnie: dziś z uderzeniem godz. 12-ej, rozpoczynamy nowy wiek XXI. Jestem zresztą przekonany, że stulecie to otrzyma nazwę naszego nowego aparatu, który pozwoli ludzkości na chwytanie nie tylko fal eteru w przestrzeni, ale i na wkręszanie wstecz czasu, który do tej pory był nieujarzmiony.

Prof. Faustyn: A więc niech

żyje nasz aparat przestrzenno-czasowy, który pozwoli wybranym XXI stulecia na odtwarzanie i oglądanie minionych wydarzeń, na ożywianie umarłych bohaterów, na przypominanie sobie i uświadomienie biegu historii, a wszystko to w kolorach naturalnych, plastycznych, stereofonicznie, przy akompaniamencie nastrojowej muzyki, we właściwej modulacji głosu, w wymiarach rzeczywistych!

Asystent: Niech żyje! A przede wszystkim cześć profesorowi Faustynowi, przyjacielowi ludzkości nr. 1, wynalazcy i dobroczyńcy, jakiego nie znał ani wiek XX, ani żaden z poprzednich!

Prof. Faustyn: Wypijmy więc za pomyślne wyniki i tak tego skondensowanego wina! (trącając się pigułkami).

Asystent: Teraz, panie profesorze, pomyślmy o niespodziance, którą trzeba ofiarować ludzkości pięciu części świata na Sylwestra roku 2000-go.

Prof. Faustyn: Hm! tak.. Ale co, panie asystencie?

Asystent: Cofnąć się, tak może do wojny światowej z roku

1914?

Prof. Faustyn: Nie, chyba nie. Naiwne metody walki, rzecze bratobójcze, szaleństwo Europy — to nie sylwestrowe słuchowisko.

Asystent: (poddaje) Czasy Napoleona?

Prof. Faustyn: Temat oklepany.

Asystent: (przypomina sobie) Noc św. Bartłomieja?

Prof. Faustyn: Mało efektowne.

Asystent: Wyprawy krzyżowe?

Prof. Faustyn: Nie. (namyśla się). Mam! Mam! To będzie kapitalne! Grandioso i furioso! Wspaniała sensacja! Widowisko niebawne! Burza i spienione fale! Egzotyka i sens moralny! Mam, mam! (furczyście). Nadam reportaż z Arki Noego. Torpeda przestrzenno-czasowa spotka w czasie przetrzeni korab legendarny; (patrzy na zegarek). Spiesz się doktorze kochany. Wyrusz w drogę. Za kwadrans dwunasta. Zdażymy jeszcze.

Asystent: Brawo! Wspaniale! Po raz pierwszy w życiu jestem zemocjonowany. Wypra-

wa musi się udać! Proszę, niechże pan profesor oznajmi wszystkim częściom świata, że punkt o północy nadajemy słuchowisko z Arki Noego. Ja w międzyczasie przygotowuję pigułki odżywcze i winne pastylki na drogę.

Prof. Faustyn (do megafonu): Halo! Halo! Stany Zjednoczone Świata! Europo, Ameryko. Azjo, Afryko, Australio! Tu mówię profesor Faustyn. Publiczności sylwestrowej! Torpeda przestrzenno-czasowa wyrusza na podbój czasu i przestrzeni. Do czasów biblijnych urządza my wyprawę. Za minut 15, na przełomie dwóch wieków, usłyszy rozmowę, którą asystent mój przeprowadził z pokładu legendarnego korabia. Podamy wam reportaż z Arki Noego w kolorach naturalnych, z uwzględnieniem najbardziej intymnych szczegółów i szczegółików! Gotowe! Odjazd! (Asystent wsiada do torpedy. Świs, szum, hałas, zgrzyt, pisk, szmer, turkot, warkot).

Dobrej drogi, asystencie! (Torpeda znika w przestworzach).

Gong. (Dcn.)

Zaszczytne wyróżnienie urzędników wojewódzkiego biura funduszu pracy w Łodzi

Pan wojewoda Hauke-Nowak wyraził uznanie i podziękowanie za ich ofiarną pracę

Pan wojewoda łódzki, Aleksander Hauke-Nowak wystosował na ręce dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy pismo następującej treści:

Stwierdzam, że pracownicy wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Łodzi, jego oddziałów i ekspozytur w związku z zakończeniem robót sezonowych i napływem wielotysięcznych rzesz bezrobotnych do rejestracji oraz w sprawach pomocy ustawowej i doraźnej w okresie przed świętami Bożego Narodzenia 1936 r. wielkim nakładem pracy załatwili tę falę bezrobotnych, przez co przyczynili się do ulżenia ich ciężkiej

sytuacji.

Wysiłkiem tym wykazali zrozumienie powagi chwili oraz swe społeczenie, przyczyniając się do złagodzenia złych skutków bezrobocia.

Za tę obywatelską, czysto ofiarną pracę dla dobra państwa i społeczeństwa wyrażam pracownikom wyżej wymienionych placówek terenowych Funduszu Pracy uznanie i serdeczne podziękowanie.

Zechce pan dyrektor powyższe podać do wiadomości podległemu personelowi.

Wojewoda:

(—) Al. Hauke-Nowak.

Treść tego pisma została niezwłocznie przez dyrektora Jągiellę zakomunikowana wszystkim urzędnikom woj. biura F. P.

*

Wyróżnienie przez p. wojewodę woj. biura F. P. za nader sprawne, załatwienie spraw, podlegających jego kompetencji, wymaga pewnych wyjaśnień, które uwzględniłyby jego działalność. Poniżej podajemy szereg danych, otrzymanych z F. P.

W ramach akcji pomocy doraźnej, prowadzonej za pośrednictwem oddziału pomocy doraźnej w Łodzi oraz ekspozytur w Kaliszu, Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. otrzymało pomoc w ciągu miesiąca grudnia po nad 10.000 rodzin bezrobotnych, co stanowi około 30 tys. osób.

Skład deputatów żywnościowych, udzielonych bezrobotnym z tytułu pomocy doraźnej zawierał w zasadzie, chleb, mieszaninę kawowo-cukrową i opał, zaś w niektórych miejscowościach, gdzie warunki bytowania bezrobotnych są trudniejsze, bezrobotni otrzymywali ponadto odpowiednią ilość produktów spożywczych, jak: mąkę, kaszę, groch, tłuszcz, mydło i t. p.

Woj. biuro F. P. pracując w godzinach pozaurzędowych, udzieliło pomocy bezrobotnym na miesiąc grudzień r. b. jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

*

W związku z zakończeniem robót sezonowych i zwolnieniem robotników zatrudnionych przy tych robotach, znacznie wzrosła w m. grudniu suma wypłaconych zasiłków ustawowych, przekraczając zł. 400.000.—, gdy w miesiącu listopadzie wynosiła tylko zł. 190.000.—, przy czym zasiłki za okres od 14.XII do 26.XII r. b. zostały wypłacone przed świętami Bożego Narodzenia zamiast w tygodniu poświątecznym.

*

Kredyty, przeznaczone przez Fundusz Pracy na prowadzenie robót publicznych w województwie łódzkim w roku 1936, wynosiły w globalnej sumie złotych 13.270.184.20.

Kwota powyższa rozprawdano na została na terenie województwa w formie już to pożyczek, już to dotacji, udzielonych poszczególnym gminom miejskim, powiatowym, związkom samorządowym i na roboty państwowe.

Ogółem zawarto 119 umów kredytowych, w tym 16 pożyczkowych i 103 dotacyjnych.

Przydzielone kredyty pozwoliły na prowadzenie robót do końca m. listopada, a nawet i pierwszych dni grudnia, zatrudniając w ten sposób bezrobotnych przez gr. 7 miesięcy.

Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy opracowało na podstawie wniosków zebranych z terenu województwa program robót na rok 1937/8 i przesłało go do zatwierdzenia do biura głównego.

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych „BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w okresie od dn. 1-go stycznia do dn. 15 lutego 1937 r. odprowadzone będą nabożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa przy Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

1 o g.	12 i pół pp.	za b. p.	Luli Zaubermanówny
3	12 w poł.	„ „	Adolfa Bruzdy
3	12 i pół pp.	„ „	Ludwika i Róży małż. Domanowicz
3	1 po poł.	„ „	Karola Weile
4	7 i pół rano	„ „	Natana Czamańskiego
6	7 i pół rano	„ „	Michała Karo
8	7 i pół rano	„ „	Feli Siedzikówny
9	10 rano	„ „	Dawida Friedensona
9	10 rano	„ „	Salomona Szyka
10	12 i pół pp.	„ „	Markusa Weylanda
10	1 po poł.	„ „	A. I. Ostrowskiego
12	7 i pół rano	„ „	Mojżesza Kahane
14	12 i pół p. p.	„ „	Teofili Neufeld
14	1 p. p.	„ „	Salomei Gutman
15	7 i pół rano	„ „	Heimana Dobranickiego
15	7 i pół rano	„ „	Estery Cynamon
16	10 rano	„ „	Lucjana Kona
17	7 i pół rano	„ „	Luis Abramowicza
17	7 i pół rano	„ „	H. L. Grünsztana
18	7 i pół rano	„ „	Chajkla Janowskiego
18	12 i pół pp.	„ „	Heleny Witoldowej Król
18	1 p. p.	„ „	Michała Lindenfelda
21	7 i pół rano	„ „	Bencjona Szulmana
22	7 i pół rano	„ „	Suchera Szepsa
22	7 i pół rano	„ „	Szymona Goldbluma
24	12 i pół pp.	„ „	Berty Chasinowej
24	12 i pół pp.	„ „	Marii i Władysława Neufeld
24	1 po poł.	„ „	Izydora Wiznera
25	7 i pół rano	„ „	Rozalii Rozenblat
26	7 i pół rano	„ „	Chany Malki Król
26	7 i pół rano	„ „	Felicji Rozental
29	7 i pół rano	„ „	Jakóba Prusaka
29	7 i pół rano	„ „	Izraela Rozina
31	12 i pół pp.	„ „	Jakóba Markowicza
1	7 i pół rano	„ „	Marii Stein
1	12 i pół pp.	„ „	Szymona Chaskiela Sackheima, Czł. Zarz.
2	7 i pół rano	„ „	Leonii Poznańskiej
2	7 i pół rano	„ „	Goldy Prywesowej
2	12 i pół pp.	„ „	Natana Engelmana
3	7 i pół rano	„ „	Dyr. Alberta Kona
3	12 i pół pp.	„ „	Stefana Łeczyckiego
4	12 i pół p. p.	„ „	Stefka Silbersteina
5	7 i pół rano	„ „	Hindy Salomonowicz
5	12 i pół pp.	„ „	Józefa Czamańskiego
7	12 i pół p. p.	„ „	Feilla Wolfa
7	1 po poł.	„ „	Maksa Szretera
9	7 i pół rano	„ „	Rebeki Kacowej
10	7 i pół rano	„ „	Anny i Jakóba małż. Herc
11	12 i pół pp.	„ „	Maurycego Ferstera
12	7 i pół rano	„ „	Heleny Hendeles
12	12 i pół p. p.	„ „	Gustawy Jurga
		„ „	Błaszkwskiej
14	7 i pół rano	„ „	Dwojry Frajdy
		„ „	Wojdysławskiej
15	12 i pół p. p.	„ „	Arona Kantora

Uszkodził tramwaj i poturbował motorniczego

Niezwykłe zajście rozegrało się wczoraj na Placu Kościelnym.

Na tramwaj linii „O”, prowadzony przez motorniczego 52-letniego Józefa Pauczyńskiego (Zgierz, Zakątna 21) najechał wóz węglowy. Skutkiem zderzenia wagon został porwany.

Widząc to woźnica, w obawie przed odpowiedzialnością zaciął konie i zaczął uciekać. Dogonił go motorniczy Pauczyński. Wówczas woźnica chwycił

łom żelazny i zadał nim szereg ciosów tramwajarzowi w głowę, po czym zbiegł.

Zaalarmowany lekarz pogotowia stwierdził u Pauczyńskiego wybite dwóch zębów i ogólne obrażenia.

Policja wszczęła poszukiwania za sprawcą.

Dr. med. J. Neuman, Łódź, Zg. chodnia 57, zł. 5.— (pięć złotych) na pomoc zimową zamiast życzeń noworocznych.

Samobójstwo przemysłowca

Przeciął sobie żyły u rąk

Przed kilku dniami, jak to już donosiliśmy, w domu przy ulicy Zawadzkiej 4 targnął się na życie 74-letni Dawid Heyman, przemysłowiec, który zamieszkiwał tam w charakterze sublokatora u państwa Ajzenrajch.

Heyman przeciął sobie żyły u rąk. Wezwany lekarz pogoto-

wia ratunkowego przewiózł go do szpitala, gdzie wczoraj zmarł.

Celem przeprowadzenia pogrzebu zmarłego Dawida Heymana „Ostatnia posługa” prosi, za naszym pośrednictwem, krewnych o zgłoszenie się do tej instytucji (Piotrkowska 34).

Nowości wydawnicze

Benedykt Hertz — Ze wspomnień „Samowara” — Ilustrował Kłomkowski (wyd. Ludwik Fiszler, Warszawa).

Kłomkowski nie zna „Młodego lasu” i jego autora, który nie przeżywał tych niezapomnianych lat spędzonych w szkole, które do końca życia wspomina się i do nich powraca. Hertz je ze szczególną miłością i właściwym mu talentem uwiecznia, bo to są nie robione tematy lecz samo żywe przeżycie, które po tylu latach jeszcze pod jego piórem ma barwy i rysunek świeży. A umie tak przybliżyć te postacie i zdarzenia z przed czterdziestu przeszło lat, że wydają się one jakby wczoraj. Dziś kochany „Samowar” ma już — jak się przyznaje — około sześćdziesiąt, ale mu nie wierzcie: pisal swoje wspomnienia jak prawdziwy sztabak. Taki jest właśnie język Herta.

Piękna i wartościowa ta książka: „Ze wspomnień „Samowara”” jakkolwiek przeznaczona dla młodzieży, przecież budzi szczerze zainteresowanie i w starszym czytelniku, a może nawet własnie będzie jemu bliższa, niż młode szemu.

Zawiera ona dwadzieścia dwa wspomnienia przeżyć młodego „Samowara”.

Jakże piękne w swej prostocie, jak ma drze podane młodemu czytelnikowi. Patrzy dzisiaj Hertz na każde opisywane zdarzenie dobrymi i mądrymi oczami, opisując je — uczy, wyciąga w każdym opowiadaniu nie ten banalny morał, lecz wskazanie właściwe, które niewątpliwie pozostawi nawet w dzisiejszym dziecku szlachetne ślady. Nic to dziwnego, przecież nauczycielem Herta był nie kto inny, jak wielki Dygasiński, któremu też autor składa hołd na pierwszych kartach książki.

„Ze wspomnień „Samowara” — to książka ze wszechmiar godna polecenia; jest książką, do której się powraca.

Uzupełniają te wspomnienia świetnie zrozumiane i w stosownym charakterze utrzymane rysunki Kłomkowskiego. Na osobną wzmiankę zasługuje wydawca p. Fiszler, który jako doświadczony edytor nadał książce piękną szatę, która ją czyni wziętą zewnątrz. Dwie tylko usterki, których moim zdaniem należy uniknąć przy następnych wydaniach, to brak spisu rzeczy oraz korekta, ta ostatnia bowiem, zwłaszcza w książkach dla młodzieży, winna być otaczana specjalną opieką.

CASINO
P. 12. 2. 4. 6. 8. 10
Nieodwołalnie
ostatni dzień!
Ceny niższe

CENY OD

80

Na pozostałe seanse od

1.09

Mała czarodziejka ekranu

SHIRLEY TEMPLE

gr.

w swoim najn. i najlepszym filmie

„Moja Gwiazdeczka”

KINO „PALACE”

80

Szczepko i Tońko

Dziś od godz. 12 w poł.

2 PORANKI

CE. Y MIEJSC OD

gr.

„BĘDZIE LEPIEJ”

oraz Pan Stronó, Niemirzanka, Fertner, Żabczyński i Sielański w najweselszej polskiej komedii pt.

Olimpijski rok bez sukcesów

Żadna gałąź sportu nie może się poszczycić postępem w 1936 r.

Na bilansie sportu polskiego w roku 1936 najpoważniej zaciążyła olimpiada berlińska i zimowe igrzyska w Garmisch-Partenkirchen. Wszystkie wysiłki skierowane były najpierw na odpowiednie przygotowanie potem na uzyskanie jaknajlepszycy wyników. Niestety, bilans olimpijski nie wypadł pomyślnie.

W Garmisch-Partenkirchen zdobyliśmy zaledwie jedno piąte miejsce, zajmując w ogólnej klasyfikacji 17-tą pozycję na 28 uczestników igrzysk. Jeszcze gorzej wypadła olimpiada letnia w Berlinie. 122 zawodników zdobyło zaledwie 6 medali, a w ogólnej klasyfikacji zajęliśmy 19-te miejsce na 51 państw. Bilans olimpijski wykazał, że zawiodły asy, natomiast zawodnicy, na których mniej liczyliśmy, spisali się na ogół dobrze.

W GARMISCH - PARTENKIRCHEN.

W olimpiadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen uczestniczyli nasi hokeiści, narciarze i łyżwiarze. Stosunkowo najlepiej spisali się narciarze, którzy zajęli po raz pierwszy punktowane miejsce.

W kombinacji norweskiej Stanisław Marusarz sklasyfikował się na 7-y miejscu, Czech na 15-y, Orlewicz na 23-im, a Andrzej Marusarz na 31-y.

W skokach do kombinacji Stanisław Marusarz był trzeci Czech 11-ty, Andrzej Marusarz 12-ty, a Orlewicz 31-szy.

W skokach otwartych Stanisław Marusarz był 5-ty, Andrzej Marusarz 21-szy, a Czech 33-ci.

W kombinacji alpejskiej polacy zajęli 20-te miejsce (Czech), 28-me (Zajonc) i 32 (Weinschenk).

W sztafecie Polska zajęła 7-me miejsce.

Na 18 km. najlepszy z polaków Górski zajął 22-gie miejsce.

Wreszcie na 50 km. jedyny polak Karpel znalazł się na 26 miejscu.

W turnieju hokejowym Polska odpadła w rozgrywkach eliminacyjnych po porażkach z Kanadą 1:8 i z Austrią 1:2. Zwycięstwo nad Lotwą 9:2 nie uratowało już sytuacji.

W jeździe szybkiej Kalbarczyk zajął 12-te miejsce na 5.000 m. i 9-te na 10.000 m. W obu konkurencjach Kalbarczyk ustanowił szereg rekordów Polski.

NA LETNICH IGRZYSKACH.

Na igrzyskach letnich w Berlinie wyraźnie zawiedli pływacy, kajakarze, wioślarze i część lekkoatletów. Natomiast o wiele lepiej, niż się spodziewano, spisali się piłkarze, strzelcy, szpadziści, gimnastycy i zapasnicy. Dodatni bilans wykazały również lekkoatletki, kolarze i koszykarze. Jeźdźcy osiągnęli świetny wynik w konkursie „militari”, ale znacznie gorzej zaprezentowali się w skokach. Szabliści stracili zajmowaną od wielu lat trzecią pozycję na świecie na rzecz Niemców.

Najliczniej Polska była reprezentowana w lekkoatletyce.

Z naszych zawodników Noji zawiodł w biegu na 10.000 m. w którym został zepchnięty na 14-tą pozycję, zrewanżował się za to na 5.000 m., wysuwając się, mimo bardzo silnej konkurencji, na 5-te miejsce. Rucharzski w biegu na 800 m. sklasy-

fikował się na 4-y miejscu. Innym zawodnikiem nie udało się zdobyć punktowanych miejsc. W tydziec Sznajder znalazł się na 6-y miejscu, ale wraz z 10 innymi zawodnikami. W skoku wzwyż Pławczyk i Hofman odpadli w przedbiegach. W trójskoku Luckhaus był 11-ty, w oszczepie Lokajski był 7-my, a Turczyk 10-ty. W dziesięcioboju Pławczyk był 8-my, w chodzie Bieregowoj był 9-ty, w maratonie Garnarczyk zajął 33-te miejsce, a Fiałka z powodu kontuzji nie ukończył biegu Wreszcie w sztafecie Polska odpadła w przedbiegach.

Dzielnie spisali się lekkoatletki, którym zawdzięczamy 5 punktów na 9 zdobytych przez nas we wszystkich wogóle konkurencjach (lecz tylko trzy pierwsze miejsca). 3 startujące zawodniczki zdobyły

trzy medale olimpijskie. Walasiewiczówna i Wajsówna zajęły 2-gie miejsca w swoich konkurencjach (100 m. i dysk). a Kwaśniewska w oszczepie wywalczyła 3-e miejsce.

W zapasach Szajewski zajął 5-te miejsce, Śluzak 7-me, a Rokita 10-te.

W boksie na pierwszy plan wysunął się Chmielewski. Zajął on 4-te miejsce tylko dla tego, że kontuzja nie pozwoliła mu walczyć o trzecią pozycję. Z innych pięściarzy wyróżnić należy Polusa (6-te miejsce) i Sobkowiaka (7-e miejsce).

W wioślarstwie polacy zajęli 3-e miejsce w dwójkach podwójnych i 6-te w dwójkach bez sternika.

W żeglarskiej zajęliśmy 18-te miejsce w jolkach olimpijskich, a 11-te w klasie 6-m R.

Nasi kajakarze startowali jedynie w dwójkach na 10.000 m., zajmując ostatnie 11-te miejsce.

W pływaniu Polska startowała w sztafecie 4x200 m. Nasi pływacy nie odegrali żadnej roli i odpadli w przedbiegu.

W szermierce szpadziści doszli do półfinału, kwalifikując się ostatecznie na 5-y miejscu. Indywidualnie najlepszy był Kantor, który doszedł do półfinału. W szabli zajęliśmy 4-te miejsce. Indywidualnie wyróżnił się Sobik, który w finale sklasyfikował się na 7-y miejscu. Segda i Dobrowolski odpadli.

W strzelaniu z karabinka małokalibrowego Karaś zajął niespodziewanie 3-e miejsce, w piśtole Suchorzewski był 7-my.

W hípice nasi jeźdźcy zdobyli srebrny medal w drużyno-

wym konkursie „militari”. Dzieje tego medalu olimpijskiego i jego niezwykle koleje są jeszcze zbyt świeże, aby trzeba było je przypominać. Znacznie gorzej spisali się nasi jeźdźcy w konkursach skoków.

W kolarstwie w biegu szosowym na 100 km. zajęliśmy mniej więcej 16-te miejsce. Gorszą nieporządek panujący przy organizacji tego biegu nie pozwolił na ustalenie dokładnego miejsca naszych kolarzy.

W pływaniu po świetnych sukcesach nad Węgrami i Anglią zajęliśmy ostatecznie 4-te miejsce.

W koszykówce sklasyfikowaliśmy się również na 4-y miejscu.

Nadto w olimpijskim konkursie sztuki Klukowski zdobył srebrny medal, a Chrostowski i Parandowski brązowe.

WYNIKI I MISTRZOWIE

Aby sorientować się w całokształcie dorobku sportu polskiego w roku 1936, trzeba omówić kolejno poszczególne gałęzie.

BOKS

Jak o tym świadczy wyniki osiągnięte z drużynami zagranicznymi, bokserzy polscy wykazali dalszy postęp. Jedyne mecze międzypaństwowe z Belgią wygraliśmy zdecydowanie 13:3. Poza tym odnieśliśmy szereg sukcesów w spotkaniach międzymiastowych.

Warszawa pokonała Brukselę 10:6 i Sztutgart 9:7. Poznań pokonał Berlin 9:7, Łódź wygrała z Brukselą 12:4, a przegrała ze Sztutgartem 7:9. Śląsk zremisował z Budapesztem 8:8, i wygrał z Lotwą 9:7. Pomorze odniosło zwycięstwo nad Prusami Wschodnimi 9:7. Inowrocław uzyskał z Berlinem wynik 10:5. Toruń został pokonany przez Bukareszt 6:10, wreszcie Wilno przegrało z Rytą 4:12.

Mistrzostwo drużynowe Polski zdobyła znowu Warta przed IKP, Skodą i I. K. B. Indywidualnie mistrzami zostali kolejno: Sobkowiak, Wirski, Chrostek, Woźniakiewicz, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

CIEŻKA - ATLETYKA

Największym sukcesem zapasników było zwycięstwo nad Jugosławią 13:7 w jednym zresztą meczu międzypaństwowym. Po olimpiadzie zawodnicy polscy brali udział w turnieju w Hamburgu, odnosząc cztery zwycięstwa i doznając dwóch porażek.

Mistrzostwo Polski w zapasach zdobyli: Rokita, Świętosławski, Śluzak, Szajewski, Bagla, Falkiewicz i Cymer, a w podnoszeniu ciężarów: Głowacki, Łazny, Elchorn, Pieniążek, Kaszuba i Manka.

GRY SPORTOWE

Bardzo obfity był program naszych drużyn gier sportowych. Najlepszy poziom wykazali koszykarze, którzy kroczili od zwycięstwa do zwycięstwa.

Największym sukcesem naszych koszykarzy w roku ubiegłym było zajęcie przez Poznań pierwszego miejsca w międzynarodowym turnieju w Genewie. W tym turnieju uczestniczyły najsilniejsze zespoły 12 miast Europy.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w hartenie I. K. P. przed AZS, Warszawa, w koszykówce K. P. W. Poznań przed I. K. P., w siatkówce panów YMCA

Kraków przed Polonią warszawską, w siatkówce pań AZS Warszawa przed Glszą Kraków. W Szachy Polak K.

S. Chorzów przed Pogonią katowicką.

HIPPIKA

W porównaniu z ubiegłym rokiem jeźdźcy nasi poczynili znaczne postępy. Bardziej udane były przede wszystkim starty zagraniczne.

W Berlinie w najważniejszym konkursie o puchar Hitlera Polska zajęła drugie miejsce za ekipą niemiecką a przed włoską.

Mistrzem jeździeckim Polski został rtm. Kulesza przed rtm. Rojewiczem i por. Burniewiczem. W ujeżdżaniu mistrzostwo Polski zdobył major Lewicki przed rtm. Kuleszą i rtm. Szczeniakiem, w skokach pierwsze miejsce i tytuł mistrza uzyskał rtm. Sokołowski przed kpt. Billińskim i majorem Lewickim.

HOKEJ NA LODZIE

Hokeiści rozegrali w sezonie niewielką ilość spotkań międzypaństwowych, przegrywając pięć, remisując — jedno i wygrywając — trzy oraz sześć międzypaństwowych spotkań nieoficjalnych, które przyniosły trzy zwycięstwa i trzy porażki.

Poza olimpiadą walczyliśmy dwukrotnie z Niemcami, przegrywając 1:2 i 3:4. Z Japonią wygraliśmy 3:2 i 5:1, ze Szwecją 4:3 i przegraliśmy 2:3. Z Węgrami osiągnęliśmy remis 1:1.

NARCIARSTWO

Poza igrzyskami, najważniejszą imprezą był udział naszych narciarzy w mistrzostwach alpejskich Europy w Innsbrucku. Mistrzostwa przyniosły wyniki zupełnie średnie w tych obcych dla nas konkurencjach. Czech był 15, Marusarz 21. W skokach oczywiście poszło lepiej. Marusarz zajął czwarte miejsce.

Mistrzostwo Polski zdobyli: W kombinacji norweskiej — Stanisław Marusarz, w kombinacji alpejskiej — Bronisław Czech, na 15 km. Karpel, w skokach otwartych — Stanisław Marusarz, w slalomie — Bronisław Czech, w biegu zjazdowym — Hollmann (Czechosłowacja), w sztafecie SNPTT.

Mistrzostwo pań uzyskała Marusarzówna, w slalomie zwyciężyła Staszek-Polankowa, a w biegu zjazdowym Marusarzówna.

WIOŚLARSTWO

Mimo rozwoju wszcz, wioślarstwo nie zanotowało w tym sezonie takich sukcesów, jakich należałoby się spodziewać, szczególnie po r. 1935. Zawiodły „asy” a przede wszystkim Ve-

rey. Duże natomiast postępy zrobił wlinianin Kepel.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w jedynkach panów — Verey, w dwójkach bez sternika — WTW., w dwójkach ze sternikiem — WTW., w dwójkach podwójnych — AZS Kraków, w czwórkach bez sternika — WTW., w czwórkach ze sternikiem — osada związkowa PZTW., w ósemkach — BTW. Drużynowo pierwsze miejsce zajęło kaliskie PW., przed WTW i BTW. W mistrzostwach pań zwyciężyły: w jedynkach — Grabieka, w czwórkach — Bydgoski Klub Wioślarz.

PLYWANIE

Pływacy, jak dotąd, nie uczynili większych postępów. Poza fatalnym startem w igrzyskach, rozegraliśmy dwa mecze z Austrią, przegrywając dwukrotnie.

Dobrym pomysłem było sprowadzenie amerykańskich, którzy wiele pokazali i byli doskonałą propagandą dla sportu pływackiego.

W pływaniu — poziom dalej fatalny.

Mistrzostwo Polski w pływaniu zdobył EKS przed Hakoahem z Bielska i Giszowcem. W pływaniu mistrzostwo zdobył również EKS przed AZS Warszawa i Makabi Kraków. Do klasy A spadnie Legia warszawska lub Hakoah z Bielska (zdecyduje dodatkowa rozgrywka na wiosnę). Do ligi wchodzi KSZO z Ostrowca.

PIŁKA NOŻNA

Bilans piłkarzy jest nieco lepszy, niż w roku 1935. Poza wynikami na olimpiadzie (zwycęstwo nad Węgrami i Anglią, porażki z Norwegią i Austrią) rozegraliśmy 5 spotkań międzypaństwowych ze zmiennym szczęściem. Z Belgią wygraliśmy 2:0, z Lotwą osiągnęliśmy niezbyt zaszczytny dla nas remis 3:3, z Jugosławią przegraliśmy katastrofalnie 3:0, z Niemcami wywalczyliśmy po raz pierwszy remis 1:1, wreszcie ulegliśmy Dani 1:2.

Mistrzostwo Polski zdobył po raz 4 z kolei Ruch przed Wisłą i Wartą. Do klasy A spadły Legia i Śląsk, na których miejsca weszli do ligi Cracovia i AKS z Chorzowa.

Rozegrane po raz pierwszy zawody o puchar Pana Prezydenta R. P. zakończyły się tryumfem Krakowa, który w finale pokonał Poznań 2:0. Największą sensacją tych zawodów było wyeliminowanie obu reprezentacji ligi.

Mistrzostwo Polski juniorów odby-

ło się również po raz pierwszy, zdobyła krakowska Wisła przed poznańską Wartą.

LEKKOATLETYKA

Lekkoatletyka wykazała wyraźny spadek poziomu w porównaniu z rokiem 1935. Wprawdzie odnieśliśmy kilka pierwszorzędných sukcesów na olimpiadzie i poza nią, ale ogólny poziom obniżył się wyraźnie. Pewną poprawę wykazują biegi na 5 i 10 km., sztafeta 4x400 m. i dziesięciobój. Wszystkie inne konkurencje przyniosły wyniki przeciętnie gorsze, niż w roku poprzednim.

Z poszczególnych zawodników na pierwszy plan wysunął się Noji. Odniósł on szereg sukcesów, których nie równanem było zdobyte pucharu Anglii w biegu na 6 mil angielskich, pokonanie Iso - Holla i pobicie rekordu Kosocińskiego na 5000 m.

Na drugim miejscu z naszych zawodników należy postawić Rucharzkiego. Pokonał on m. in. Edwardsa, Ny i Andersona.

W lekkoatletyce kobiecej nasze zwycięstwa zaważdzili mimo poprawienia wyników i pobicia szeregu rekordów światowych zajmując obecnie dalsze pozycje, niż przed rokiem. Walasiewiczówna i Wajsówna musiały ustąpić pierwsze miejsca Stephens i Mauermayer. Natomiast Kwaśniewska i Cejzikowa notują duży postęp. Na liście tegorocznych najlepszych wyników kobiecych pierwsza zajmuje 4 miejsce, a druga jedno 4 i jedno 5 miejsce.

W roku ub. rozegraliśmy tylko dwa mecze międzypaństwowe. Belgię pokonaliśmy 78:58, a z Węgrami przegraliśmy 65 i pół : 70 i pół.

SZERMIERKA

Szermierze notują przede wszystkim utratę trzeciej pozycji w świecie w szabli na rzecz Niemiec.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w szabli Sobik, w szpadzie, we florecie Banaś. Mistrzostwo pań uzyskała Stanoszkówna.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobył PKS Katowice walkowerem.

TENNIS

W ciągu roku 1936 zaznaczył się dalszy rozwój tenisa wszcz.

W przeciwnieństwie do naszych zawodników Jadwiga Jędrzejowska w sezonie ubiegłym osiągnęła wybitne rezultaty, które były ukoronowaniem jej wieloletniej solidnej pracy.

Mistrzostwo Polski zdobyli: w grze pojedynczej panów — Hebda, w singlach pań — Jędrzejowska, w grze podwójnej pań — Hebda i Tarłowski, w grze mieszanej — Jędrzejowska i Hebda.

Międzynarodowe mistrzostwo Polski uzyskali: w singlach pań — Tarłowski, w zawodach pań — Jędrzejowska, w grze podwójnej pań — Tłoczyński i Hebda, w grze mieszanej — Jędrzejowska i Hebda.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła katowicka Pogoń przed łwowskim Klubem Tennisowym.

Mistrzem juniorów został Kończak.

KOLARSTWO

W kolarstwie zaznaczył się spadek poziomu. Najważniejszą imprezą sezonu bieg Berlin — Warszawa zakończył się klęską.

Mistrzostwo Polski zdobyli na torze Pusz, na szosie — Zieliński, w biegu na przelaz — Starzyński, w biegu długodystansowym na torze — Popończyk, w biegu drużynowym (4000 m.) na torze — WTC.



Natomiast Tajima zdobywca olimpijskiego złotego medalu za trójskok, został obecnie wcielony do szeregów armii japońskiej.

**NOWY
ROK**

PIATEK
1
STYCZEŃ

CAŁA ŁÓDŹ
rozpoczyna w reprezentacyjnym
KINIE
„RIALTO“

2-gi tydzień
rekordowego
powodzenia rewe-
lacyjnego przeboju
wiedeńskiego

**„Gdy serce
przemówi...”**
W i. pl. **Maria Eggerich**
KIEPUROWA

Dziś
o g. 12 i 2
2 Poranki
Ceny od gr.

Ofiary na pomoc zimową nie będą zwalniane od podatku

Min. skarbu zawiadomiło o-
statnio związek izb, iż ze wzglę-
dów zasadniczych nie może się
przychylić do poglądu aby
część kwot, ofiarowanych przez
sferę gospodarczą na FON i
FOM, miała być zwracana
przez Skarb Państwa w postaci
wyłączenia ich z podstaw wy-
miaru podatku dochodowego.

Według informacji, pozyska-
nych przez samorząd gospodar-
czy, ministerstwo skarbu w ne-
gatywny sposób ustosunkowuje
się również do sprawy wyłącze-
nia z podstaw wymiaru podat-
ku dochodowego kwot, zdekla-
rowanych na rzecz pomocy zł-
mowej dla bezrobotnych.

BIURO BUCHALTERYJNO — REWIZYJNE
Arnold BRAWERMAN

Łódź, P. O. W. 13, tel. 175-85.

Zaprowadza i prowadzi księgowość na miejscu i w biurze pg. wymogów
Skarbowych po cenach przystępnych. Biuro czynne od 9—2 i od 4—7 p. p.

Optymizm pod koniec roku Zwyżka kursów papierów państwowych

wobec niższego kursu stabilizacyj-
nej, zwyżkowała o 25 pkt. W miarę
jednak wzmagającego się popy-
tu na stabilizacyjną, dolarówka
wróciła do onegdajszego poziomu
47,25. Prywatnie obracano nią po
46,75 kupno, 47,75 sprzedaż.

6 proc. pożyczka dolarowa popra-
wiła kurs o 200 pkt. do 64. Na ry-
nku prywatnym papier ten był poszu-
kiwany i płacono za niego 63,50,
żądano 64,50.

3 proc. pożyczka inwestycyjna
wykazała tendencję niejednorodną. I
em. utrzymała się na poziomie po-
przednim i obracano nią po 65,50
kupno, 66,50 sprzedaż. II em. zwyż-
kowała o 25 pkt. i obracano nią po
64,75 w płaconiu, 65,75 w żądaniu.
5 proc. pożyczka konwersyjna

nie wykazała zmian. Nadal obraca-
no nią po 50,50 w płaconiu, 51,50
w oddawaniu.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna
wykazała tylko lekkie wahania. Za
drobne odcinki płacono 49, żądano
50. Za grubsze 50,50 — 50,25.

3 proc. renta ziemna nie była
wczoraj oficjalnie notowana. Na
rynku prywatnym obracano nią w
granicach kursu poprzedniego.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi
ser. X K. cieszyły się znacznym
popytem. To też kurs ich zwyżko-
wał o 50 pkt. do 49,50.

Na rynku akcyjnym ujawniło się
znaczne ożywienie. W wyniku zwie-
kszonego popytu akcje Banku Po-
łskiego podniosły się o 100 pkt. do
107,50.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula gieldy warszawskiej.

Tendencja dla państwowych po-
życzek złotych utrzymać się, dla
dolarowych mocniejsza, dla listów
zastawnych utrzymać się, dla akcji
mocniejsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach
prywatnych: 8 proc. pożyczka z r.
1925 (Dillonowska) 66,25 (w proc.);
7 proc. pożyczka 57,50 — 58,00
(w proc.); 7 proc. pożyczka m. War-
szawy (magistrat) 56,75 — 57,00.

Dewizy: Holandia 288,95; Berlin
212,36; Bruksela 88,90; Kopenhaga
115,75; Londyn 25,92; Nowy Jork
(kabel) 5,28; Oslo 130,20; Paryż
24,65; Praga 18,56; Sztokholm
133,65; Zurych 121,28; Mediolan
27,80.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka
konsolidacyjna (grubsze) 50,25
(drobne) 49,25; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna
452,00; 3 proc. pożyczka prem.
inwest. I em. 66,00, II em. 65,25;
4 proc. państw. pożyczka premiiowa dolarowa
47,25; 5 proc. konwersyjna
51,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 64,00
(w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig.
Komun. B. G. K. po 94,00 (w proc.);
7 proc. L. Z. i oblig. Kom. BGK
po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rol-
nego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku
rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i
oblig. Komun. BGK po 1,00; 4 i pół
proc. L. Z. ziemskie seria V 48,50
— 48,75; 5 proc. L. Z. Warszawy
(1933 r.) 54,63 (drobne) 55,25.

Akcje: Bank Polski 107,50;
Warsz. tow. fabr. cukru 29,00; Wę-
giel 16,00; Ostrowiec 25,25; Stara-
chówce 32,75; Haberbusch 39,00
— 40,00.

GIEŁDA ŁÓDZKA
Na wczorajszym zebraniu giełdowym
w Łodzi notowano:
transakcje sprzedaż kupno
Dolar. 47,50
Stabilizac. 451,00
Inwest. I 66,25
Inwest. II 65,10
Bank Polski 107,00 106,50
5 pr. m. Łódź 5,00 50,50
Kol. El. Łódzka 615,00 610,00
Tendencja ogólniejsza mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA
Żyto I gat. 20,75 — 21,00
Żyto II gat. 20,50 — 20,75
Mąka żytnia I. 29,25 — 29,75
Mąka żytnia II 27,75 — 28,25
Otręby żytnie 12,50 — 13,00
Otręby pszenne 13,00 — 13,25
Otręby pszenne gr. 13,00 — 13,25
Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK, 31.XII
Otwarcie: styczeń 12,48, marzec —
12,47, maj 12,36, lipiec 12,26, październik
11,92, grudzień 11,96.
LIVERPOOL, 31.XII
Zamknięcie: loco 6,10, styczeń 6,82,
marzec 6,85, maj 6,83, lipiec 6,86, paź-
dziernik 6,51, grudzień 6,47, styczeń
6,46, marzec 6,45.
ALEKSANDRIA 31.XII
Dziś giełda nieczynna.

Dr. med.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych
skórnych, moczopłucowych
Zawadzka 6, tel. 234-12
przyjmuje od 8—11 r. 2—4 i 6—9 w

Lekarz dentysta
H. Zółtkowska
przeprowadziła się na
ul. Cegielnianą 17



to więcej niż pieniądze...

Czemu oddaje Pani pieniądze do najpoważniej-
szych banków, a urodę swoją powierza w ręce
przygodnych, przypadkowo napotkanych kosmety-
ków. Puder Abarid jest jednym z niewielu pudrów
godnych zaufania Pani. Bez żadnych domieszek
metalicznych, przygotowany z produktów wyłącznie
roślinnych—oto puder który możemy Pani polecić.

**PUDER
ABARID**

Pomyślne ultimo w Łodzi Banki zamykają r. 1936 pokaznym zyskiem

Grudzień na rynku kredytowym
Łodzi zaznaczył się dalszą poprawą
wypłacalności oraz wzrostem
wkładów.

Wypłacalność w grudniu była
jeżeli chodzi o Łódź o wiele lep-
sza, niż w analogicznym miesiącu
r. ub. Zdaniem sfer bankowych na
poprawę wypłacalności wpłynęły
przedewszystkiem zaostrzone warun-
ki sprzedaży, które w sezonie zi-
mowym były znacznie ostrzejsze
niż np. w sezonie letnim, przy-
czym kredytu udzielano tylko naj-
pewniejszym klientom. Również i
kupcy wywiązali się ze swoich
zobowiązań, zwłaszcza wobec nie-
wielkich kredytów.

Na prowincji natomiast sprawa
przedstawia się nieco gorzej.

Kupiectwo prowincjonalne, które
w przeciwieństwie do łódzkiego
jest bardziej uzależnione od wa-
runków atmosferycznych, znajdowało
się w początku grudnia w pew-
nych trudnościach. Niedopisujące

pogody wpłynęły bowiem, iż spo-
dziewany utarg na zimę oraz na
święta w początkach grudnia był
niewielki, co zmusiło znaczną część
kupiectwa prowincjonalnego do
sprolongowania kredytów. Kupcy
łódzcy w tych wypadkach szli na
rękę prowincji, wykupując na ra-
chunek własny, akcepty w ban-
kach tak, że prolongaty te odby-
wały się ściśle w obrębie samego ku-
piectwa, a banki nie ponosiły żad-
nego ryzyka.

W połowie grudnia wskutek za-
trzymania fabryk na okres świątecz-
ny, dał się odczuć pewien nacisk
na banki ze strony przemysłu, któ-
ry potrzebował środków pienię-
żnych na wypłaty.

Zgłoszenia kredytowe przemysłu
zostały przez banki w zupełności
zaspokojone, bez żadnych dodatko-
wych gwarancji. Koła bankowe u-
trzymują bowiem, iż w tym roku
przemysł znacznie się „podrepero-
wał” i zasługuje na pełne zaufanie.

Tranzakcje te odbywały się prze-
to przeważnie w formie dyskonta
portfelu, a nie jak w okresach u-
biegłych — pod zastaw papierów
wartościowych.

Jeżeli chodzi o wewnętrzną sy-
tuację banków, to mimo odczuwa-
nej konkurencji dyskonta prywat-
nego, które reflektuje obecnie na
materiał pierwszorzędny, znacznie
się ona polepszyła. Prawie wszyst-
kie banki łódzkie zakończą rok
operacyjny zyskiem, a niektóre na-
wet bardzo znacznym.

DR. MED.

Michał Eljasberg
CHIRURG

przeprowadził się na ul.
Zachodnią 63
Telef. 117-87.

DR. MED.

Szarlotta Eigerowa
Zawadzka 5

telef. 107-20
wznowiła przyjęcia

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - balciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—10
i 15—19.

Ala Izbińska

wykwalifikowana pielęgniarka
z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

TERMOMETRY pokojowe i zaokien-
ne, lekarskie i kąpielowe w wiel-
kim wyborze poleca optyk Szymon
Urbach, Piotrkowska 33.

Z. T. K.
Kolonia i Obóz w Zakopanem.

Sekretariat przyjmuje zapisy na
kolonię i II turnus obozowy. Kolo-
nia i obóz mieszczą się w willach
„Halka” i „Kujawianka”, ul. Za-
mojskiego. Woda bieżąca ciepła i
zimna w pokojach, radio, telefon,
prasa. Kurs narciarski pod kie-
rownictwem instruktorów P. Z. N.
Wypożyczalnia nart na miejscu.
— Codziennie wycieczki. — Wyjazd
na II turnus obozu 6 stycznia.

Sekcja turystyczna. — W nie-
dziele, 3 stycznia wycieczka do ki-
bucu im. „Borochowa”. Zbiórka o
11 rano.

Sekcja kulturalna. Przyjmuje się
zapisy na kurs jęz. angielskiego,
francuskiego i żydowskiego.

W sekretariacie (Piotrkowska
101, tel. 121-53) są do nabycia bi-
lety ulgowe do teatru miejskiego.

Spec. wiedeńska gimn. ortop
i ogólnie lecznicza

Hilda Handzel

Skrzywienia kręgosłupa, niedorozwój
fizyczny, wadliwe trzymanie się,
gimnastyka oddechowa i t. d.

Sienkiewicza 20, tel. 141-41

DR. MED.

I. Fajwlewiec

POWRÓCIŁ
ZACHODNIA 57 (róg Śródmiejskiej)
tel. 117-61.

**Wystawa obrazów
Z. Szretera**

Już w najbliższych dniach otwar-
ta zostanie w Łodzi wystawa obra-
zów p. Zygmunta Szretera, łódzka-
nina, który stale mieszka we Fran-
cji. Cały szereg wystaw jego obra-
zów w stolicach zagranicznych spot-
kał się z wielkim uznaniem prasy
i z entuzjazmem w sferach prawdzi-
wych znawców. P. Szreter wysta-
wiał przed kilku laty w Łodzi akwa-
rele i rysunki, a obecnie wystawić
będzie przedewszystkiem obrazy
olejne. Miłośnicy prawdziwej sztuki
oczekują tej wystawy z wielkim
zainteresowaniem, bowiem sądząc
z głosów prasy europejskiej arty-
sta bardzo ostatnio pogłębił swój
talent i należy dzisiaj do najwybit-
niejszych przedstawicieli naszego
malarstwa na obczyźnie.

Dr. Mikołaj Bornstein

Choroby kobiece, akuszeria

mieszka obecnie
Piotrkowska nr. 292

LEKARZ - DENTYSTA

D. Tondowska

przeprowadziła się
na ul. Piotrkowską 152

fr. II p., tel. 174-93
Przyjm. od 9—2 i 3—8.

Wielki noworoczny program otwarcia!

„Ostatni akord”

W rol. gł. **Lil Dagower i Willi Birgel.** Poż. seansów 4, 6, 8, 10. W niedz. i święta poranki o 12 i 2-jej

Cennik: III m. — 50 gr., II m. — 90 gr., I m. — 1.00, ulg. — 70 gr.

TON

UL. KOPERNIKA 16

Nowa aparatura dźwiękowa

KORZYSTNA OKAZJA

Ulgowy mies. zap. sów do 24. XII.

Dla krawczyń specjalny dział mierzenia i kroju nowoczesnego — damskiego i dzieciennego

KURSY KROJU

SZYCIA I MODELOWANIA

PROF. P. SZEJNFINKIEL

AL. I-go MAJA 20.

Oboz i Kolonia Z. T. K. w Zakopanem

Kolonia w willi „Halka”, obóz w „Kujawiance”, ul. Zamojskiego. Wille skanalizowane, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach. Pokoje 2 i 3, osobowe. — Codziennie wycieczki, kurs narciarski pod kierownictwem instruktorów P. Z. N. Wypożyczalnia nart na miejscu. Zniżki kolejowe grupowe i indywidualne. Dla uczestników Obozu obozowe ulgi kolejowe. — Wyjazd na II turnus Obozu 6 stycznia. Zapisy i informacje: Z. T. K., Piotrkowska 101, telefon 121-53.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12

DR. MED. A. Kleszczelski

Chirurg-Urolog
przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 60.
(Róg Zamieny) tel. 174-99
awt. tel. 207-10 — przyjmuje od 4-7

DR. MED. NIEWIAŻSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-12

Dr. med. JERZY SUDYA

Akusz. Ginekolog
LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od 8-10 rano i 4-8 wiecz.

Dr. med. Artur Banasz

chirurg-urolog
4-6 pp.
przeprowadził się
ul. Piotrkowska 121
tel. 139-88

Dr. med. M. RUNDSTZTEIN

AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
Przyjmuje od 8-ej do 10-ej rano i od 6-7 wiecz.

KURSY, SZYCIA, MIERZENIA KROJU, I MODELOWANIA

Zakład Lecznico-Wychowawczy dla dzieci nerwowych i cofniętych w rozwoju
Dr. med. W. Spektorowej
został ponownie otwarty przy ulicy Wólczańskiej 188.
Inform. udziela się Wólczańska 188, tel. 188-03, w godz. 9-2 pp. Przy zakładzie komplety nauczania dla dzieci duchodzących oraz poradnia pedagogiczna czynna w środy i soboty od 9-10 rano.

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 4-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

C. Burzyńska
Piotrkowska 132, tel. 136-55
Usuwanie wszelkich defektów cery i szpecących włosów. Trwałe przyćmianie brwi i rzęs. Naświetlanie lampą Perychoł.

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Nawrot 32, front I piętro
telefon 213-18.
powrócił
przyjm. od 8-9 30 rano i od 5.30-9 w. W niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. ST. HEINRICH

CEGIELNIANA 15, FR. I P. Tel. 147-67
POWRÓCIŁ
specj. CHOR. DZIECI I WEWNĘTRZNYCH
GABINET ELEKTRO- I ŚWIATŁO-LECZNICZY, wypożyczanie wszelkich aparatów elektromedycznych

DOKTOR REICHER

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w. w niedziele i święta od 9-12 pp.

Dr. med. S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Stenklewicz 34, telef. 145-10
godz. przyj. od 11-1 i 3-4 pp

LINY KAUFMAN

Stenklewicz 67 tel. 113-51 Zapisy na nowy kurs dla pp. Krawcowych przyjmuje kancel.

ZARZĄD TOWARZYSTWA AKCYJNEGO PRZEMYSŁOWEGO JAKOBA WOJDYSŁAWSKIEGO, SPÓŁKA AKCYJNA W ŁODZI zaprasza niniejszym pp. Akcjonariuszów na XVII ZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE, odbyć się mające dnia 12 stycznia 1937 roku o godz. 19-ej, w lokalu Zarządu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 212

Porządek dzienny:
1) Wybór Przewodniczącego Zebrania; 2) Zatwierdzenie bilansu i z k strat i zysków za czas od 1-go kwietnia 1935 roku do dnia 31 marca 1936 roku; 3) Zatwierdzenie planu operacyjnego na rok 1936/37; 4) Wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 5) Upoważnienie Zarządu do sprzedaży nieruchomości Towarzystwa względnie do zaciągania pożyczki hipotecznej; 6) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w Walnym Zebraniu winni złożyć swoje akcje w biurze Zarządu na 7 dni przed terminem Zebrania.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy uprzejmie P. T. Odbiorców, że z dn. 1.I.1937 r. wyłączne przedstawicielstwo wyrobów naszych zakładów na m. Łódź i okolice powierzyliśmy panu

Ottonowi Buchholzowi, którego biuro i skład mieści się przy ul. Przejazd 75.

Prosimy zatem o przyjęcie powyższego do łaskawej wiadomości i darzenie naszego nowego przedstawiciela nadal pełnym zaufaniem.

Z poważaniem
Zjednocz. Brow. Warszawskie
Habermusch i Schielle, S. A.
W WARSZAWIE

Zebranie wierzycieli upadłej

firmy „Boryszowska Apertura Wolf Gutgold i S-ka” odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1937 r. o godz. 11-ej rano w lokalu firmy B. Jerozolimski, ul. Żeromskiego 32.

Grupa wierzycieli

Dr. med. Z. Turynowa

Chor. dzieci
przeprzawiała się
na ul. Andrzeja 9, tel. 133-05

Dr. med. F. Turyn

chor. wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
przeprowadził się
ul. Andrzeja 9, tel. 133-05

PIERWSZORZĘDNY, umeblowany pokój z wszelkimi wygodami do oddania od zaraz. Piotrkowska 37, m. 68.

DR. MED. Z. Datyner

UROLOG
Chor. nerek, pęcherza i dróg moczow.
ZACHODNIA 59a. — TELEF. 148-95
powrócił
Przyjmuje od 9-11 r. i od 6-8 w.

Prywatna PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA

chor. skórne i weneryczne
Od 8-ej rano do 9 wieczór, w niedz. 9-1 po poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 161
PORADA 3 ZŁ.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI Obwieszczenie.

Zarządzeniem Pana Wojewody Łódzkiego z dnia 18 grudnia 1936 roku za nr. RW.V.1/89, wydanym na podstawie § 2 (Ust. 1) i § 5 (Ust. 2) Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 26 sierpnia 1936 roku (Dz. U. R. P. 70 poz. 504), oraz pismem Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z dnia 21 grudnia 1936 roku za nr. RW.V.1/89 — dla wykonywania uboju rytualnego zwierząt gospodarskich, wyznaczona została w Łodzi Rzeźnia Miejska nr. 2 — Bałuty.

W związku z powyższym Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż poczynając od dnia 1 stycznia 1937 roku ubój rytualny bydła rogatego (również cieląt), owiec i kóz na terenie miasta Łodzi odbywać się może wyłącznie w Rzeźni Miejskiej Nr. 2 - Bałuty (ul. Łągiwnicka nr. 63), ubój zaś wyżej wymienionych zwierząt z zastosowaniem sposobów mechanicznego ogłuszania odbywać się będzie wyłącznie w Rzeźni Miejskiej Nr. 1 (ul. Inżynierska nr. 1).

Uboj trzody chlewnej odbywać się będzie w obu rzeźniach miejskich.

Łódź, dnia 31 grudnia 1936 roku.
Tymczasowy Prezydent m. Łodzi
(—) M. GODLEWSKI.

Do poważnego biura agenturowego poszuka się
młodego człowieka
obeznane go z księgowością i korespondencją w języku polskim i niemieckim.
Oferty pod 4313.

Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
MATERACÓW wyszczelnianych
MATERACÓW sprężyn.
„Patent”
Łóżek polowych
w fabrycznym — składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 132, w podw. Tel. 132-55

Dr. B. Hurwicz

choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedz. i święta od 8-1

Lekarz - Dentysta
L. Gecowowa
Legionów 3
tel. 174-02

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopielowych i skórnych
Traugutta 8, Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Poc. o 12

Dziś i dni następnych!
Arcywesoła komedia muzyczna produkcji polskiej p. t.
„Mały Marynarz”
W rolach głównych: M. Bogda, A. Ferther, Fr. Brodniewicz.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Poc. o 1

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś poc. o 12

Dziś i dni następnych!
Dramat miłosny z czasów blasku i nędzy caratu pt.
„Burłak z nad Wołgi”
W rolach głównych: INKISZYNOW i Wiera Korene

PIWA

Jasne wyborowe
MONACHIJSKIE

SUKC. K. ANSTADTA S/A

są wysokiej jakości!
gaszą pragnienie!
pobudzają apetyt!

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

STENOGRAPHII polsko - niemieckiej oraz języka niemieckiego najnowszą metodą szybko i tanio nauczam. Piotrkowska 55, m. 16, tel. 211-40.

POTRZEBNA wykwalifikowana wychowawczyni do 9-letniego chłopca. Referencje wymagane. Oferty sub „F. B.” do administracji.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. wszelką korespondencję. Oferty sub „F. B.” do administracji.

LIFIKOWANA nauczycielka dyplom uniwersyteckiego uczy angielskiego. Oferty sub „F. B.” do administracji.

K specjalista udziela lekcji: tel. 216-83.

Posady

WANA buchalterka - bilansistka z wieloletnią praktyką i pierwszorzędnymi referencjami poszukuje odpowiedniej posady. Sub „Sila samowa”. 4329-3

BUCHALTER, rutynowana siła, zaprowadza i prowadzi księgi handlowe, sporządza bilanse. Ma wolne godziny. Zgłoszenia do Fuksa, Piotrkowska 87 lub telef. 144-28.

KSIEGOWY - bilansista z pierwszorzędными referencjami przyjmuje prowadzenie księgowości na godziny. Oferty pod „K. 100” lub dzwonić tel. 247-10, godz. 11-14.

SKROMNA, inteligentna i młoda z dobrymi referencjami pracy biurowej. Oferty do admin. sub „F. B.”

BUCHALTER - bilansista z długoletnią rutyną prowadzi księgowość przemysłu i handlu. Telefonować: 217-19 wieczorem.

Różne

SZKOŁA psów. Wyuczam bezkonkurencyjnie tresury domowej, myśliwskiej, policyjnej i cyrkowej. Ceny niskie. Łódź Szosa Zgierska 47, Adolis.

Korzystajcie z 30% zniżki w uszczelnianiu drzwi i okien. Uznany od lat bezkonkurencyjny system, chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. Trwałość długoletnia. — A. FRYDENSON,

Tel. 265-28

KUPCY, PRZEMYSŁOWCY! Przed nadmiernymi podatkami broni tylko prawidłowa księgowość. Zaprowadzam, prowadzę księgi handlowe. F. Waksman, tel. 238-91. 645-10

BUCHALTER - podatkowiec zaprowadza i prowadzi księgi handlowe w większych i mniejszych przedsiębiorstwach. Sporządza bilanse. Organizuje również księgowość przedsiębiorstwa. Wieloletnia praktyka. Pierwszorządne referencje. Opłata przystępna. Leon Krell, Piotrkowska 79, m. 40, tel. 145-64. 161-20

PANOWIE! Kto chce nosić spodnie podług ostatniej mody, niech się zwróci do I-szorzędnego specjalisty, który powrócił z Paryża. B. Fajlewicz, Łódź, Al. 1 Maja 2, fr. I p. Ceny przystępne.

Kupno i sprzedaż

RADIO. 10 złotych miesięcznie. Najnowsze modele 1937 r. Dostawa natychmiastowa. Dzwonić: telefon 244-89. 740-3

BUFETY do sprzedaży: 1 — 5 i pół mtr. dł., 1 — 3 i pół mtr. dł. Wiadomość: tel. 26-166. 80-2

PIANINO Schrödera prawie nowe okazjnie sprzedam. Tel. 181-92. Piotrkowska 189, m. 3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA natychmiast na biuro, gabinety lekarskie lub na cele stowarzyszeń itp. 2 pokoje o powierzchni po 21 mtr. kw. i 2 sale po 72 mtr. kw., słoneczne, centralne ogrzewanie, woda z filtrów (odczyszczona), Al. Kościuszki nr. 57 (dom nowy, bez podatku lokalowego). Oglądać można codziennie w godzinach 9 — 15, wskazać dozorcy, informacji udziela administrator w dni powszednie do godz. 15-ej. Telefon nr. 106-88.

ŻŁ. 40. — KWARTALNIE 1 pokój z ł. 100 kw. 1 pokój z kuchnią; 125. — kwartale 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-cio pokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsonki od zł. 20. — poleca „Zenit”, Piotrkowska 82, telefon 260 25.

BIURO „Polnuch”, Piotrkowska 83, tel. 141-02. poleca wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale, sklepy, domy, place, pokoje umeblowane z klatki schodowej. 260-2

POSZUKUJE czystego, słonecznego pokoju w okolicy Pl. Dąbrowskiego — Piarowicza. Oferty sub „A. A.”. 561-3

POKÓJ z niekrepującym wejściem, z wszelkimi wygodami 1 panu ni od zaraz do wynajęcia. Wiadomość, Zawadzka 49 m. 19.

2 POKOJE z kuchnią, nowoczesne wygody, dom willowy do wynajęcia zaraz, ulica Zagajnikowa 30, róg Narutowicza, tel. 232-03.

DO WYNAJĘCIA duży pokój z wygodną kuchnią i kąpielownią, także miejsce do spania dla 2 osób. Gdańska 15, m. 15 poprz. III p.

5-CIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, front, II-gie piętro i także 3-pokojowe do wynajęcia. Piotrkowska 189.

DOBRE umeblowany pokój dwuokienny, frontowy do wynajęcia. Telefon. Kopernika 10, m. 5.

5 POKOI, kuchnia, pok. służb., ciemny pokój, wszelkie wygody, II p., śródmieście. Wiad. tel. 26-166. 80-2

Do akt. Nr. Km. 1610/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Al. 1-go Maja 34 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 5 stycznia 1937 r. o godz. 13 w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 31 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1195.—

a mianowicie: meble, pianina, maszyny do kawy, żyrandola, kryształów, kilima, leżanki i t. p.

które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 21 grudnia 1936 r. Komornik: (—) St. Dulkowski

Sprawa firmy: „S. Duszka” Sp. Akc. p-ko Franciszkowi Skrzyńskiemu

Do akt. Nr. Km. 2257/36/VI

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1937 r. o godz. 12 w tym term. w Łodzi, ul. Pomorska 3,

u Icka i Fajgi Wilnerów odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:

wagi dziesiętnej, młynka do mielenia bułek, wagi z mosiężnymi tarczami, maszyny do krojenia bułek i maszyn do wyrabiania ciasta oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 14.12. 1936 r. Komornik: (—) K. Sobolewski

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne
Nawrót 7, tel. 128-07

przyjmuje od 10—12 i 5—7

POKÓJ umeblowany świeżo wyremontowany do wynajęcia. Andrzej 46, m. 5, front, II piętro.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z poczekalnią w domu przy ul. Zawadzkiej 6. Wiadomość u dozorcę domu.

5-CIOPOKOJOWE mieszkanie, wszystkie wygody, ul. Żeromskiego nr. 77-79 do wynajęcia. Dozorcy wskazuje.

PIERWSZORZĘDNY dwuokienny pokój z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Kilińskiego 44-16.

UWAGA!

T-w „ORT” urządza kursa kreślenia wzorów do drukowanych materiałów włókienniczych.

Osoby ze zdolnościami do rysowania i kreślenia mogą się zgłosić do kancelarii T-wa „ORT”, Wólczańska 27, w godzinach biurowych.

Do akt. Nr. Km. VII/2849/36

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. VII, Władysław Zaziemski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Trębaczej Nr. 16 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 7 stycznia 1937 o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Brzezińskiej 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: urządzenie sklepowe, krzesła, szafa, zegar, stół, kredens, wino, spirytus, wódka

oszacowanych na łączną sumę zł. 623.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 grudnia 1936 r. Komornik: (—) Władysław Zaziemski

Sprawa Joska-Chaima Rajza p-ko Chilowi-Majerowi Brystowskiemu

Czystość i higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektrycznym. Reperacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44.

tel. 202-14.

SZKOŁA KOSMETYKI

zaw. przez Minist. Op. Społ. przy Instytucie Kosmetyki Lekarskiej

„MIMAR”

Sienkiewicza 37, tel. 122-00

Szczególne programy i zapisy na kursy kosmetyki i masażu leczniczego codziennie w kancelarii szkoły od 4 — 7 wiec.



Najtańszej Tylko i

najstarszej firmie

I. B. WOŹNIEWSKI

Narutowicza 11

tel. 137-70

WOŹNIOWSKI

BOŻKA metalowe i polowe, MATERACE

rozne, WYŻYMACZKI, ŁODOWNIE i t. p.

Reperacja, lakierowanie wózków i łóżek

Firma egz. od 1896 r.

lekowe kino
KIETA

icza 40, tel. 141-22

Dziś i dni następnych!
Elżbieta Barszczewska
Franciszek Brodniewicz
w arcydziele filmowym wg. powieści
HELENY MNISZEK
W pozost. rolach:
Ćwiklińska, Wysocka, Lindorówna, Stępowski, Węgrzyn, Grabowski

Początek o 12-ej w poł.

TRELOWATA

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Dziś i dni następnych!

Najweselejsza komedia muzyczna

ADA, TO NIE WYPADA

Barwne, prześliczne, przemile dzieło poetki, ale uroczyście czyny.

W rolach głównych: Loda Niemirzanka, Antoni Fertner, Kazimierz Krukowski, Romuald Gierasieński,

K. Junosza-Stępowski, Aleksander Żabczyński.

Następny program: „2 dni w Raju” — W rolach głównych: Bodo, Grossówna, Fertner, Sielański.

Pocz seansów o g. 4, w niedz. i święta o g. 12. Ceny miejsc: I m. 1,00, II m. 90 g, III m. 50 g. Kup. ulg. 70 g

CORSO
Ostatnie 2 dni!
Bezhkonkurencyjny program
Poraz pierwszy w Polsce

Królowie humoru, ulubienicy publiczności całego świata
PAT i PATACHON

W najnowszej, rewelacyjnej bombie humoru i śmiechu p.t. „Cyrk na okręcie” Ponadto: Kapitałna komedia w barwach naturalnych
Busier Keaton
„Trzy dobre małpki” oras niesównany

Prod. 1937 r.

Takiej zabawy jeszcze nie było!

Takiego programu jeszcze nie było!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie 40 prosz. z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ugłoszenia za wiersz miesięczny 1-3-tygodniowy (strona 1 i 2) 1-2-3-tygodniowy (strona 3 i 4) 1-2-3-tygodniowy (strona 5 i 6) 1-2-3-tygodniowy (strona 7 i 8) 1-2-3-tygodniowy (strona 9 i 10) 1-2-3-tygodniowy (strona 11 i 12) 1-2-3-tygodniowy (strona 13 i 14) 1-2-3-tygodniowy (strona 15 i 16) 1-2-3-tygodniowy (strona 17 i 18) 1-2-3-tygodniowy (strona 19 i 20) 1-2-3-tygodniowy (strona 21 i 22) 1-2-3-tygodniowy (strona 23 i 24) 1-2-3-tygodniowy (strona 25 i 26) 1-2-3-tygodniowy (strona 27 i 28) 1-2-3-tygodniowy (strona 29 i 30) 1-2-3-tygodniowy (strona 31 i 32) 1-2-3-tygodniowy (strona 33 i 34) 1-2-3-tygodniowy (strona 35 i 36) 1-2-3-tygodniowy (strona 37 i 38) 1-2-3-tygodniowy (strona 39 i 40) 1-2-3-tygodniowy (strona 41 i 42) 1-2-3-tygodniowy (strona 43 i 44) 1-2-3-tygodniowy (strona 45 i 46) 1-2-3-tygodniowy (strona 47 i 48) 1-2-3-tygodniowy (strona 49 i 50) 1-2-3-tygodniowy (strona 51 i 52) 1-2-3-tygodniowy (strona 53 i 54) 1-2-3-tygodniowy (strona 55 i 56) 1-2-3-tygodniowy (strona 57 i 58) 1-2-3-tygodniowy (strona 59 i 60) 1-2-3-tygodniowy (strona 61 i 62) 1-2-3-tygodniowy (strona 63 i 64) 1-2-3-tygodniowy (strona 65 i 66) 1-2-3-tygodniowy (strona 67 i 68) 1-2-3-tygodniowy (strona 69 i 70) 1-2-3-tygodniowy (strona 71 i 72) 1-2-3-tygodniowy (strona 73 i 74) 1-2-3-tygodniowy (strona 75 i 76) 1-2-3-tygodniowy (strona 77 i 78) 1-2-3-tygodniowy (strona 79 i 80) 1-2-3-tygodniowy (strona 81 i 82) 1-2-3-tygodniowy (strona 83 i 84) 1-2-3-tygodniowy (strona 85 i 86) 1-2-3-tygodniowy (strona 87 i 88) 1-2-3-tygodniowy (strona 89 i 90) 1-2-3-tygodniowy (strona 91 i 92) 1-2-3-tygodniowy (strona 93 i 94) 1-2-3-tygodniowy (strona 95 i 96) 1-2-3-tygodniowy (strona 97 i 98) 1-2-3-tygodniowy (strona 99 i 100) 1-2-3-tygodniowy (strona 101 i 102) 1-2-3-tygodniowy (strona 103 i 104) 1-2-3-tygodniowy (strona 105 i 106) 1-2-3-tygodniowy (strona 107 i 108) 1-2-3-tygodniowy (strona 109 i 110) 1-2-3-tygodniowy (strona 111 i 112) 1-2-3-tygodniowy (strona 113 i 114) 1-2-3-tygodniowy (strona 115 i 116) 1-2-3-tygodniowy (strona 117 i 118) 1-2-3-tygodniowy (strona 119 i 120) 1-2-3-tygodniowy (strona 121 i 122) 1-2-3-tygodniowy (strona 123 i 124) 1-2-3-tygodniowy (strona 125 i 126) 1-2-3-tygodniowy (strona 127 i 128) 1-2-3-tygodniowy (strona 129 i 130) 1-2-3-tygodniowy (strona 131 i 132) 1-2-3-tygodniowy (strona 133 i 134) 1-2-3-tygodniowy (strona 135 i 136) 1-2-3-tygodniowy (strona 137 i 138) 1-2-3-tygodniowy (strona 139 i 140) 1-2-3-tygodniowy (strona 141 i 142) 1-2-3-tygodniowy (strona 143 i 144) 1-2-3-tygodniowy (strona 145 i 146) 1-2-3-tygodniowy (strona 147 i 148) 1-2-3-tygodniowy (strona 149 i 150) 1-2-3-tygodniowy (strona 151 i 152) 1-2-3-tygodniowy (strona 153 i 154) 1-2-3-tygodniowy (strona 155 i 156) 1-2-3-tygodniowy (strona 157 i 158) 1-2-3-tygodniowy (strona 159 i 160) 1-2-3-tygodniowy (strona 161 i 162) 1-2-3-tygodniowy (strona 163 i 164) 1-2-3-tygodniowy (strona 165 i 166) 1-2-3-tygodniowy (strona 167 i 168) 1-2-3-tygodniowy (strona 169 i 170) 1-2-3-tygodniowy (strona 171 i 172) 1-2-3-tygodniowy (strona 173 i 174) 1-2-3-tygodniowy (strona 175 i 176) 1-2-3-tygodniowy (strona 177 i 178) 1-2-3-tygodniowy (strona 179 i 180) 1-2-3-tygodniowy (strona 181 i 182) 1-2-3-tygodniowy (strona 183 i 184) 1-2-3-tygodniowy (strona 185 i 186) 1-2-3-tygodniowy (strona 187 i 188) 1-2-3-tygodniowy (strona 189 i 190) 1-2-3-tygodniowy (strona 191 i 192) 1-2-3-tygodniowy (strona 193 i 194) 1-2-3-tygodniowy (strona 195 i 196) 1-2-3-tygodniowy (strona 197 i 198) 1-2-3-tygodniowy (strona 199 i 200) 1-2-3-tygodniowy (strona 201 i 202) 1-2-3-tygodniowy (strona 203 i 204) 1-2-3-tygodniowy (strona 205 i 206) 1-2-3-tygodniowy (strona 207 i 208) 1-2-3-tygodniowy (strona 209 i 210) 1-2-3-tygodniowy (strona 211 i 212) 1-2-3-tygodniowy (strona 213 i 214) 1-2-3-tygodniowy (strona 215 i 216) 1-2-3-tygodniowy (strona 217 i 218) 1-2-3-tygodniowy (strona 219 i 220) 1-2-3-tygodniowy (strona 221 i 222) 1-2-3-tygodniowy (strona 223 i 224) 1-2-3-tygodniowy (strona 225 i 226) 1-2-3-tygodniowy (strona 227 i 228) 1-2-3-tygodniowy (strona 229 i 230) 1-2-3-tygodniowy (strona 231 i 232) 1-2-3-tygodniowy (strona 233 i 234) 1-2-3-tygodniowy (strona 235 i 236) 1-2-3-tygodniowy (strona 237 i 238) 1-2-3-tygodniowy (strona 239 i 240) 1-2-3-tygodniowy (strona 241 i 242) 1-2-3-tygodniowy (strona 243 i 244) 1-2-3-tygodniowy (strona 245 i 246) 1-2-3-tygodniowy (strona 247 i 248) 1-2-3-tygodniowy (strona 249 i 250) 1-2-3-tygodniowy (strona 251 i 252) 1-2-3-tygodniowy (strona 253 i 254) 1-2-3-tygodniowy (strona 255 i 256) 1-2-3-tygodniowy (strona 257 i 258) 1-2-3-tygodniowy (strona 259 i 260) 1-2-3-tygodniowy (strona 261 i 262) 1-2-3-tygodniowy (strona 263 i 264) 1-2-3-tygodniowy (strona 265 i 266) 1-2-3-tygodniowy (strona 267 i 268) 1-2-3-tygodniowy (strona 269 i 270) 1-2-3-tygodniowy (strona 271 i 272) 1-2-3-tygodniowy (strona 273 i 274) 1-2-3-tygodniowy (strona 275 i 276) 1-2-3-tygodniowy (strona 277 i 278) 1-2-3-tygodniowy (strona 279 i 280) 1-2-3-tygodniowy (strona 281 i 282) 1-2-3-tygodniowy (strona 283 i 284) 1-2-3-tygodniowy (strona 285 i 286) 1-2-3-tygodniowy (strona 287 i 288) 1-2-3-tygodniowy (strona 289 i 290) 1-2-3-tygodniowy (strona 291 i 292) 1-2-3-tygodniowy (strona 293 i 294) 1-2-3-tygodniowy (strona 295 i 296) 1-2-3-tygodniowy (strona 297 i 298) 1-2-3-tygodniowy (strona 299 i 300) 1-2-3-tygodniowy (strona 301 i 302) 1-2-3-tygodniowy (strona 303 i 304) 1-2-3-tygodniowy (strona 305 i 306) 1-2-3-tygodniowy (strona 307 i 308) 1-2-3-tygodniowy (strona 309 i 310) 1-2-3-tygodniowy (strona 311 i 312) 1-2-3-tygodniowy (strona 313 i 314) 1-2-3-tygodniowy (strona 315 i 316) 1-2-3-tygodniowy (strona 317 i 318) 1-2-3-tygodniowy (strona 319 i 320) 1-2-3-tygodniowy (strona 321 i 322) 1-2-3-tygodniowy (strona 323 i 324) 1-2-3-tygodniowy (strona 325 i 326) 1-2-3-tygodniowy (strona 327 i 328) 1-2-3-tygodniowy (strona 329 i 330) 1-2-3-tygodniowy (strona 331 i 332) 1-2-3-tygodniowy (strona 333 i 334) 1-2-3-tygodniowy (strona 335 i 336) 1-2-3-tygodniowy (strona 337 i 338) 1-2-3-tygodniowy (strona 339 i 340) 1-2-3-tygodniowy (strona 341 i 342) 1-2-3-tygodniowy (strona 343 i 344) 1-2-3-tygodniowy (strona 345 i 346) 1-2-3-tygodniowy (strona 347 i 348) 1-2-3-tygodniowy (strona 349 i 350) 1-2-3-tygodniowy (strona 351 i 352) 1-2-3-tygodniowy (strona 353 i 354) 1-2-3-tygodniowy (strona 355 i 356) 1-2-3-tygodniowy (strona 357 i 358) 1-2-3-tygodniowy (strona 359 i 360) 1-2-3-tygodniowy (strona 361 i 362) 1-2-3-tygodniowy (strona 363 i 364) 1-2-3-tygodniowy (strona 365 i 366) 1-2-3-tygodniowy (strona 367 i 368) 1-2-3-tygodniowy (strona 369 i 370) 1-2-3-tygodniowy (strona 371 i 372) 1-2-3-tygodniowy (strona 373 i 374) 1-2-3-tygodniowy (strona 375 i 376) 1-2-3-tygodniowy (strona 377 i 378) 1-2-3-tygodniowy (strona 379 i 380) 1-2-3-tygodniowy (strona 381 i 382) 1-2-3-tygodniowy (strona 383

1937

Jest cechą, jeżeli nie
ludzi, to w każdym ro-
niemieckiego, że czło-
wolony jest spokojnie
dziej pracowity, niż
Większa wytrwałość
tych sił, które dąż
istniejącego porzą-
tych, które go broi

Stary cynik i oryginał Bernard Shaw zawsze jest wierny swoim zasadom — nawet w walce z morską chorobą. Jak podają gazety angielskie, stosuje on własnego pomysłu sposób walki z tym utrapieniem wszystkich podróżujących po morzu. Kiedy niedawno przejeżdżał z Anglii do Francji towarzysze podróży zwrócili uwagę na dziwne zachowanie się pisarza. Podczas gdy inni, leżąc spokojnie, starali się w ten sposób zwalczyć silne kołatanie okrętu, Shaw biegał po pokładzie zginając kolana i wymachując rękami. Gdy po skończonej podróży Shaw dumnie zakomunikował współpasażerom, że ten oto sposób dopomógł mu do przezwyciężenia przykrej dolegliwości, jaka jest morską chorobą, jeden z towarzyszy podróży zauważył:

— Owszem, pan uniknął morskiej choroby, ale za to nam, patrzącym na pańskie dziwne praktyki, dała się ona jeszcze dotkliwiej we znaki.



mska moda KAROL CAPEK

Sąd ostateczny

rz powracał ze zwycię-
yprawy. Był wesół, gła-
zadowoleniem bując bro-
miechał się. Myślał o mło-
żoncu Angelice, która
wała go z gorącą pieczę-
nie mniej gorącymi piecz-
i. Przecież nie widzieli
ez długie dwa lata. Miał
przeżyć lasek, za którym
się jego zamek. Jak ra-
przebiegnie długie kory-
aby znaleźć się w sypial-
objęciach żony zapom-
o przeżytych trudach.

Już stanął przed zamkiem, już
opadł z chrzęstem zwodzony
most i stary Baltazar pośpieszył
na spotkanie pana. Ale skłamał-
by kronikarz, utrzymując, że
warz sługi jaśniała radością.

— Gdzie jest moja żona? — za-
tał rycerz, rzucając słudze dzi-
i zeskałując z konia.

— Ach, Boże! — westchnął
Baltazar.

— Czy niema jej w domu?

Oczy rycerza poczęły rzucać
błyskawice.

— Ależ owszem, jest, jest.

— Dlaczego nie wyszła mi na
spotkanie? Czy posłaniec nie
przyniósł wiadomości o moim
powrocie?

— Tak, panie — jękał sługa.

Rycerz odepchnął go, prze-
biegł most, podwórze, długi ko-
rytarz i wpadł bez zapukania
do komnaty. Angelika siedziała
w głębokim krześle, a przed nią
klęczał Godofred i wyznawał jej
swą miłość, całując to jedną, to
drugą rękę młodej obciety.

— Przeklęty! — krzyknął ry-
cerz i wyciągnął miecz.

Godofred, brocząc kwią, ra-
nął na ziemię i wyzionął po chwi-
li ducha. Słudzy wrzucili ciało
do fosy ku wielkiej radości kru-
ków.

— Co mam uczynić z tobą? —
grzmiał rycerz.

— Przebac, myślałam, że wró-
cisza dopiero jutro — rzekła An-
gelika.

— Niema dla ciebie przeba-
czenia. Oddam cię w ręce kata!

— Łaski!

— Niech przyjdzie kat! — za-
wołał rycerz.

Dziki gniew szalał w jego ser-
cu.

Kat stanął przed panem zam-
ku.

— Kacie, postaw tę kobietę
pod przegierzem.

— Rozkazałeś, panie...

Rycerz mówił dalej:

— Obetniesz jej krótko wło-
sy, które ten łotr gaskał. Suknie,
którą uniosła do kolan, obet-
niesz tak, aby do nich tylko się-
gała. Usta, którymi całowała
Godofreda, pomalujesz na czer-
wono. Zgolisz jej również brwi.

— Zlituj się nade mną — wo-
łała z rozpaczą Angelika.

— Czy zlitowałaś się nad mo-
im biednym, stęsknionym ser-
cem? — zawołał rycerz. — Ka-
wą powinność.

o broniła się niewier-
at ściał jej włosy, zgo-
cił do kolan suknię
aż wargi czerwoną
postaci stanęła pod
a pośmiewisko ca-

o, jak powiedzia-
ieć.

A. Farago.

Ostawił zbrodniarz Kugler
oświadczył kiedyś, że nie da się
nigdy schwytać żywcem przez
policję. I dotrzymał słowa. —
Przy ostatniej bowiem, dziewią-
tej z rzędu zbrodni, gdy za-
strzelił żandarma, który go
chciał aresztować, sam otrzy-
mał pięć kul, z których trzy wy-
starczyły do uchylenia się od
ziemskiej sprawiedliwości. —
Śmierć Kuglera nastąpiła tak
prędko, że nie odczuł nawet
większego bólu. Dusza opusz-
czając ciało, nie zdziwiła się na
widok cudów zaświata, gdyż
dla człowieka, który nawet w
Ameryce siedział w więzieniu
„tamta strona“ nie oznaczała
więcej, niż inne nieznane oto-
czenie, w którym przy odrobi-
nie odwagi tak samo wytrzy-
mać można, jak gdzie indziej.

Nadszedł dzień, w którym
rozpoczął się sąd ostateczny
nad Kuglerem. Ponieważ w nie-
bie panuje zawsze stan wyjąt-
kowy, więc Kugler stanął przed
senatem, a nie, jak sądził, prze-
przysięgłymi. Sala sądowa by-
ła tak samo prosta i skromna
jak na ziemi. Z łatwo zrozu-
miałych powodów, brak było
krzyża, przy którym przysię-
gają zwykle świadkowie. —
Trzech sędziów zasiadło na la-
wach, wszyscy poważni i zasłu-
żeni. Formalności były troche
nudne. „Ferdynand Kugler —
bezrobotny, urodzony dnia te-
go i tego, zmarł...“ Okazało się,
że Kugler nie znał daty swej
śmierci. Zauważył odrazu, że
uchylenie to zaszkodziło mu
bardzo w oczach sędziów, za-
czął się w złości.

— Czy czuje się pan winnym
popelnienia zbrodni? — spytał
przewodniczący.

— Nie! — odpowiedział Ku-
gler hardo.

— Proszę wprowadzić wobec
tego świadka — westchnął prze-
wodniczący. Naprzeciwko Ku-
glera zasiadł potężny, niezwy-
kle wysoki starzec, w niebies-
kim, gwiazdami usianym płasz-
czu. Gdy wszedł sędziowie pod-
nieśli się i dopiero gdy usiadł
znowu zajęli miejsca. Kugler mi-
mo woli uczynił to samo.

— Senat ostateczny zawezwał
tu świadka — rozpoczął prze-
wodniczący — aby złożył zezna-
nie w sprawie Ferdynanda Ku-
glera. Proszę oskarżonego, aby
nie przerywał, gdyż świadek
wie wszystko i zapieranie się
jest bezcelowe.

Po tych słowach przewodni-
czący oparł się wygodnie, zdjął
okulary, widocznie przygotowa-
ny na dłuższą przemowę. Anioł-
sekretnarz otworzył księgę ży-
cia. Świadek odchrząknął i roz-
począł:

— Tak, Ferdynand Kugler
syn urzędnika fabrycznego, już
jako dziecko był niezdolnym
chłopcem. Kochał naprawdę
swą matkę, ale wstydził się o-
kazywać jej swoją miłość. Był
skryty, uparty i nieposłuszny.
Czy przypominasz sobie jak
pewnego razu ugryzłeś ojca w
rękę, gdy chciał cię ukarać za
kradzież róż z ogrodu notariu-
sza?

— To były róże dla Irmy,
córkę kontrolera podatkowego
— wtrącił Kugler.

— Wiem — rzekł świadek. —
Miała wtedy 7 lat. Czy wiesz, co
się z nią stało?

— Nie.

— Wyszła zamaż za syna fa-
brykanta i umarła wkrótce po

tym. Ferdynand Kugler — cią-
nął dalej — kradł już mając lat
dziesięć. Przebywał stale w to-
warzystwie pijaka i żebraka Dla
bóla, któremu dostarczał poży-
wienia.

Sędzia zrobił w tym miejscu
ruch ręką, który miał oznaczać,
że nie należy to może do rzeczy,
ale Kugler zapytał nieśmiało:

— A... co się stało z jego cór-
ką?

— Z Marią? Bardzo nisko u-
padła. Umarła licząc 20 lat...
z myślą o tobie. Mając 15 lat
upileś się i uciekłeś z domu. —
Rodzice twoi bardzo rozpaczali.
Sponiewierałeś honor ich do-
mu i siostra twoja z tego po-
wodu nigdy zamaż wyjść nie
mogła. Żyje jeszcze w biedzie i
opuszczeniu.

— Cóż ona teraz robi?

— W tej chwili kupuje nici
w sklepie Właczka. W tym sa-
mym sklepie kupiłeś sobie, ma-
jąc lat sześć, małą kulke tecz-
wa. — W tym samym dniu
ku... — nie mogłeś
jej oddać. — przypominasz
sobie, jak płakała... z za-
lu i złości?

— Dokąd się właściwie po-
toczyła? — zapytał Kugler z
zaniepokojeniem.

— Wpadła do rynny i leży
tam po dziś dzień, a minęło
przecież już 30 lat.

Kugler opuścił głowę. Prze-
wodniczący włożył okulary i
rzekł łagodnie:

— Musimy wrócić do rzeczy.
Czy oskarżony jest mordercą?

Świadek kiwnął potakująco
głową.

— Bez wątpienia. Zabił dzie-
wieciu ludzi. Pierwszego pod-
czas bijatyki. Drugą ofiarą by-
ła jego niewierna kochanka. —
Trzecią osobą był starzec, któ-
rego okradł, czwartą nocny
stróż.

— Nie wiedziałem, że on rów-
nież nie żyje — rzekł Kugler.

— Tak, umarł w trzy dni nóż
nie. Piątą i szóstą ofiarą było
małżeństwo, a całkowitą zdo-
błą zbrodniarza stało się 6
złotych, podczas gdy przeszło
20 tysięcy złotych pozostało w
ukryciu.

— Gdzie? Gdzie?!

— W sienniku — odpowie-
dział świadek — w woreczku
płóciennym w sienniku. Siód-
mego człowieka zabił w Ame-
ryce. Był to emigrant, bezradny
jak dziecko!



DUMA RODZINNA

— G... — pani wyliczył wszyst-
kich... — rzekł... — wypadłaby bar-
dzo... — liczba... —
— ście? A z ilu zerami?

— A więc w...
szepnął zdumion.

— Ósmą ofi-
świadek — był niewinny pa-
chodzień, który mi przypad-
kiem wszedł w drogę, gdy ucie-
kał przed ścigającą go policją.
Ostatnim był żandarm, którego
zastrzelili na krótko przed
śmiercią.

— Dlaczego właściwie zabi-
jał? — zapytał przewodniczący.

— Z tego samego powodu co
inni — odpowiedział świadek.
— Dla pieniędzy, przypadko-
wo, z rozmysłem, raz dla przy-
jemności, a nie raz z musu. Był
przy tym wspaniałomyślny, po-
pomagał często biedniejszym.
Był uprzejmy dla kobiet, lubił
zwierzęta i dotrzymywał danc-
go słowa. Czy mam wyliczyć
jego dobre uczynki?

— Dziękuję — rzekł przewo-
dniczący — nie trzeba. Oskarżo-
ny! Czy ma pan coś na swoje
usprawiedliwienie?

— Nie — rzekł Kugler obo-
jętnie, gdyż teraz było napraw-
dę wszystko jedno.

— Sąd udaje się na naradę —
ogłosił przewodniczący.

Świadek i Kugler pozostali
na sali.

— Kto są ci trzej? — zapy-
tał Kugler, wskazując ręką za-
 odchodzącymi.

— Tacy sami ludzie, jak ty
— rzekł świadek. — Ponieważ
byli na ziemi sędziami, więc są
dzią tu również.

Kugler w zamyśleniu obgry-
zał paznokcie.

— Przypuszczałem... to jest
właściwie nigdy się tym nie in-
teresowałem, ale uważam, że
przed pan tu powinien sądzić,
nie?

— Ach, o to ci chodzi — przer-
wał mu starzec. — Ja jestem
wszechwiedzący, więc wogóle
nie mogę sądzić. Czy ty wiesz,
Ferdynandzie, kto ciebie zdrad-
ził?

— Nie — rzekł Kugler zasko-
czony.

— Lucy, kelnerka. Uczyniła
to z zazdrości.

— Przepraszam — zaczął Ku-
gler — ale pan zapomniał opo-
wiedzieć, że w Chicago zabiłem
tego łajdaka Feddy'ego.

— Mylisz się — odpowiedział
świadek. — Nie mu się nie sta-
ło. Żyje do dzisiaj.

— Dlaczego właściwie sam
nie jesteś sędzią? — upierał się
Kugler.

— Nie mógłbym. Gdyby sę-
dziowie wiedzieli wszystko, tak
jak ja, to też nie mogliby są-
dzić.

— A dlaczego w niebie siadają
również ludzie?

— Gdyż człowiek należy do
człowieka. Jestem, jak wszyscy
tylko świadkiem. O wysokości
karz decydują ludzie, nawet w
niebie. Ludzie nie zasługują na
inną sprawiedliwość, jak na
ziemi.

W tej samej chwili sąd po-
wrócił na salę i przewodniczą-
cy senatu gromkim głosem o-
czytał wyrok:

— Ferdynand Kugler skaz-
ny zostaje za dziewięćokrotne
zbrodnie zabójstwa, za niele-
galne używanie broni i za krad-
zież na dożywotne meki piek-
ne. Kara rozpoczyna się
tychmiast.

— Proszę o r... —
Czy oskarżony...
shaty jest obec

Oberżyta
wpadł na dobry pom-
piwa na godziny. K
wypić za 60 centów
przeknie w ciągu trze-
je się, że mieszkańcy
fią pić, oberżyta zap-
że nigdy jeszcze nie r-
nych interesów, jak na
wa na godziny.

ZAWSZE PRZEPEŁNIO-
TEKA

Jedna z największych
skich organizacji kobiec-
swoje siedzisko w Nowym
zyla bibliotekę, zawierając
nie książki kucharskie i
Księgozbiór ten składa się
20.000 jadalospisów i 2.000 k-
charskich, w których mi-
przepisy na 250.000 potraw i
Czytelnia biblioteczna jest si-
pełniona.

NIEBEZPIECZNA NAMIET

Można gromadzić najdzi-
rzeczy. Rekord pod tym wzglę-
bil pewien wielki przemysłowiec
Clevelandzie. Kazał połączyć s-
telefon z dyklofonem, utrwał
wszystkie przeprowadzone re-
Przemysłowiec zwracał się
ku do artystów sceny i el-
sząc o wypowiedzenie
aktualnych kwest-
rował podobne
miejów stanu i
diplomatycznego.
— stał się is
fata...
Wobec teg-
groziła państwa
kami, sąd zwałkow-
ualnych zbiorów.

Niepytany d

MUSSOLINIEM

— Polecamy panu jako
gwiazdkowy dzieło Emanu-
„Do wiecznego pokoju“.

PACJENTOWI KASY CHORYCH

— Musi pan wybaczyć prześlazo-
mu pracę lekarzowi, że na diagn-
pańskiej choroby zużył ćwierć mie-
i z braku czasu nie przepisał panu
racji. Można jednak znaleźć na te-
de. Wobec tego, że diagnoza jest
znana, pozostaje jedynie zwrócić
do innego lekarza, który wskaże spo-
sób leczenia.

LEKARZOWI KASY CHORYCH

— Nie możemy powiedzieć panu, do
kogo ma się pan zwrócić w sprawie
straty, jaką pan ponosi w wypadku,
gdy przepisowe wynagrodzenie za sie-
dem wizyt u pacjenta wyniosło 15 zł-
tych, podczas gdy na przejazd wydał
pan 16 złotych. Praca lekarza
uchodzi za ideową. Może spróbuje pan
żyć z samego tytułu?

OSZCZĘDNEJ GOSPODYNI

— Nie możemy pani doradzać wrzu-
cania pewnej ilości kawy do rzeki w
celu uwolnienia się od kłopotów ple-
niących na wzór państw, usiłujących
przez zatapianie w morzu kawy i ry-
żu przezwyciężyć kryzys ekonomicz-
ny. Nie przyda się to na nic, jak nie
przydaje się tym państwom.

Amal

MALARZ, NIE KANONIER

Lenbach obraził pewnego pa-
na podczas jakiegoś sporu. Oba-
żony przysłał nazajutrz swoich
sekundantów, żądając pojedyń-
ku na pistolety. Lenbach
buchnął śmiechem:

— Proszę...
nu, że si-
stem
m.

Wszystko jest zmienne

MODA KUCHENNA.

— Przecież podniebienie nasze powiecie — jest wszędzie i sze jednakowe. Rozważmy tę. Podniebienie można wyciąć do różnych smaków. Nie znosimy np. gniazd jacych, którymi delectują się jacy, nie smakuje nam na przez amerykański kukurydza, przeraża nas otraw, podawanych na stoł wika XIV, doznajemy mdłona wspomnienie przysmaków książąt burgundzkich. — Uluźnione przez rzymian gatunki wina nie smakowałyby obecnie najuboższemu wieśniakowi. Obecnie modną jest skromna kuchnia. Miejsce kucharza, dumnego z ofitego, nurzającego się w sosach jadtospisu zajął lekarz, zalecający potrawy bez soli, jarzyny gotowane w wodzie i nieluste ciasto.

MODA W LITERATURZE.

Sława literata zależy od mody, niby suknia od słynnego krawca. Wyciera się jednak przedziej.

F. de Miomandre.

Nieznana potrawa

Każdemu może się zdarzyć, że podczas proszonego obiadu podano potrawę, której nie zna i nie wie, jak ją należy jeść. — Jest to zwykle jakaś egzotyczna ryba, podana w koncach lub czymś podobnym. Jak się to jada, u licha? Widelcem? Nożem? Palcami? Nikt nie chce jednak zdradzić się z kłopotem. Uduje, że przyszło mu coś na myśl i rozpoczyna rozmowę z sąsiadem, rozglądając się nieznacznie dokoła. Niechże już ktoś zacznie jeść wkońcu!

Co to ma znaczyć? Wszyscy prawie goście zajęli się rozmową. Jeden tylko pan, nie mający, jak się zdaje nic do powiedzenia, dożyka widelcem potrawy, nie mogąc widocznie zdobyć się na odwagę dokonania próby.

A więc potrawy tej nie jada się widelcem. Znalazł się wkońcu śmiać, który nie uląkł się tajemniczego dania. Obecni odetchnęli z ulgą i poszli za przykładem odważnego gościa z miłą, która zdawała się mówić, że potrawę tę jadał przez całe życie.

Omyłka

Idący szybkim krokiem pan staje nagle. Jeśli go wzrok nie myli, to na przeciwnym chodniku stoi jego dobry znajomy. Pan otwiera usta do uprzejmego uśmiechu i chwyla za kapelusza. Nagle rzekomy znajomy odwraca się i zamierzający uklonić się widzi zupełnie obcą twarz. Ręka jego zeszliżuje się z kapelusza i posuwa w stronę ucha niby w celu podrapania go. Uprzejmy uśmiešek zastąpił grymas niezadowolenia, jakby zbył z tropu chciał rzucić pod adresem osobnika na przeciwnym chodniku:

— Co pan sobie myśli? To nie był żaden ukłon. Nie znam pana wogóle. Komu wpadłoby na myśl kłaniać się obcemu człowiekowi

K. C.

KAREL POLACEK

Mój lekarz polecił mi...

Obudziwszy się dziś rano ma chinalnie sięgnąłem po leżącą na stoliku nocnym papierosnicę. W tej samej chwili poczułem ostry ból głowy. Odrzuciłem papierosa, do którego poczułem nagle dziwny wstręt.

— Widocznie jest coś nie w porządku — pomyślałem zaniepokojony — jeśli pierwszy papieros już mi nie smakuje. To zły znak.

Wstałem i wszedłem do łazienki. W lustrze ujrzałem potarganą głowę, obrzmiałą twarz i zaczerwienione oczy. Wyssałem język. Język był białym.

— Ładna historia! — wykrzyknąłem zdenerwowany. — Jestem widocznie bardzo chory!

Chciałem zbadać puls. Ale niestety nie mogłem go znaleźć. Ubrałem się z wielkim trudem. Głowa pękała mi z bólu. W biurze koledzy odradzały, że jestem chory. Szef odesłał mnie do domu. Poszedłem więc i położyłem się do łóżka. Przed oczami migły mi różnokolorowe kółka i punkciki. Byłem smutny, gdyż czułem zbliżającą się śmierć. Żalowałem, że tak mało bawiłem się i używałem życia. Nie chciało mi się wcale umierać. Zatelefonowałem do doktora.

Mój lekarz domowy jest nadzwyczajnie zdolnym, stosunkowo jeszcze młodym człowiekiem. Z natury łagodny i pełen współczucia dla bliźnich, zdobył sobie szybko zaufanie pacjentów. Ma złote ręce, rozległą praktykę, pieniądze i znajomości w najelegantszych sferach naszego miasta. Doktor, z którym często spotykam się w klubie, zjawił się natychmiast. Przystąpił do badania, kazał mi się położyć na brzuchu i przyłożył ucho do moich pleców. Następnie odwrócił mnie i opukał mi piersi. Później musiałem otworzyć usta i powiedzieć: „Aa”. Wreszcie spojrzął na zegarek i rozpoczął w tonie mocno pesymistycznym:

— Ma pan grype i ostrzeżam, że choroba tej nie wolno lekceważyć. Przeciwny lalek nie może sobie nawet wyobrazić, jak straszne są jej następstwa. Wada serca, zanieczyszczenie płuc, to wszystko skutki nieprawidłowego leczenia grypy. Radzę panu ostrożność i jeszcze raz ostrożność!

— Ach — pomyślałem, — jakże delikatne i kruche jest jednak życie ludzkie.

Przypomniałem sobie moje odpowiedzialne stanowisko księgowego w firmie, uregulowany tryb życia, miłych znajomych... Wszystko teraz trzeba będzie zostawić i położyć się do grobu...

Lekarz tymczasem mówił dalej:

— Ma pan przy tym gorączkę, drogi przyjacielu. Niech pan nie próbuje wstać z łóżka, gdyż za nic nie ręczę. Wstąpię jeszcze zresztą do pana.

Wystraszony, umierałacym głosem przyrzekłem posłuszeństwo.

— Teraz zapisze panu lekarstwo, a potem muszę uciekać. Mam jeszcze mnóstwo wizyt.

Mówiąc to, usiadł przy biurku i zaczął pisać. Nagle przerwał pisanie i rozejrzał się w zamknięciu dokoła. Wstał i zaczął spacerować po pokoju, oglądając całe umeblowanie.

Trzeba przyznać, że pokój mój jest miły i ładnie urządzone, Tapczan, miękkie dywany, mała biblioteka, patefon, obrazy, wszystko bardzo gustowne, kupione na raty!

— Ładnie, naprawdę bardzo ładnie — mruzczał doktor. — A najwięcej podoba mi się położenie. Nie krepujące, na uboczu...

Zdawał się namyślać nad czymś... Nagle zachmurzone oblicze eskulapa rozjaśniło się.

— Wie pan — rzekł uradowany — mógłby mi pan, ze względu na naszą starą znajomość, odstąpić ten pokój na dzisiejszy wieczór. Ja... Rozumie pan chyba... Oczekuję odwiedzin pewnej damy, która przyjeżdża ze wsi i nie wiem, dokąd by ją zaprosić. Wybałby mi pan naprawdę z wielkiego kłopotu. I w dodatku ten pokój odpowiada mi bardzo...

Teraz dopiero zrozumiałem.

— Ależ... drogi panie doktorze — wyjąkałem. — Z przyjemnością służyłbym panu, ale sam pan przecież widzi... Jestem śmiertelnie chory... Nie wolno mi wstać... Pan zresztą sam...

Doktor rozniewał się:

— Lubie takich pacjentów! Powinien pan trochę zapłacać nad sobą, panie drogi. Czysty hypochondryk! Gdyby pan, zamiast wylegiwać się w łóżku, wstał i przeszedł się trochę na świeżym powietrzu, zaraz czułby się pan lepiej. Niech mi pan wierzy. A więc głowa do góry! Niech się pan stara jaknajprędzej wy dostać na powietrze. Jutro będzie pan zdrow, jak ryba!

Cóż miałem robić? Wstałem, ubrałem się, wręczyłem doktorowi moje klucze i wyszedłem. Niewtajemniczonemu laikowi trudno jest zorientować się w nowoczesnej medycynie!

Miłość i małżeństwo

Mężczyźni kochają kobiety „bez tem peramentu”. Jeżeli twierdzą, że jest inaczej, mają przeważnie na myśli zdrowie. Gdy mężczyzna zdobył „namiętną” kobietę, daje w ten sposób dowód swej sily, porzuca ją zazwyczaj wkrótce, ponieważ wydaje mu się zbyt niebezpieczną — lub zbyt słabą.

Kto nie potrafi niczego więcej, jak kochać, ten nie może kochać łatwo.

Miłość nie jest przystankiem, lecz stacją ładunkową.

W większości małżeństw „współnot interesów” polega na tym, że żona wtrąca się do interesów męża.

Idealną żoną nazywają kobietę, która bierze na siebie wszelkie troski męża, zobowiązania jego i pracę, oprócz zawodowej, nie pozabawiając go pozorów pana domu, troskliwego małżonka i władcy.

Im więcej męskości na świecie, tym więcej kobiecości w małżeństwie.

WYBREDNA KLIENTKA

— Czy zamieniacie panowie towar, gdy klient jest z niego niezadowolony? — zapytała pewna pani w domu towarowym.

— Naturalnie. Co pani u nas nabyła? — Książkę. — Co się pani w niej nie podoba? — Zakończenie.

Fachowcy

Przez całe życie otaczają czło wieka fachowcy. Wchodzi np. do sklepu, żądając ćwierć funta kawy i już staje wobec konfliktu. Jest laikiem w kwestiach, dotyczących się kawy, właściciel zaś sklepu — fachowcem w tej branży. Kupujący czuje to, kupiec wie o tym i potrafi jednym pobłażliwym uśmiechem onieśmielić kupującego, wmówić w niego, że palone ziarno różnych krajowych roślin są najprzedniejszą moka ką. Kupujemy codziennie u fachowców różne rzeczy, absolutnie nie znając się na nich. — Fachowcy sprzedają nam auta i konie.

Nie mają coprawda zamiaru oszukania nas. Zwłaszcza handlarze koni uchodzili dotąd za wzór uczciwości. Usiłował zresztą pewien włoski hrabia sprzedać mi ochwaczoną klacz. Był to jednak hrabia, więc niezupełny fachowiec.

Druzgocąca świadomość, że jestem głupszy od ludzi, z którymi mam do czynienia, prześladowuje mnie od dzieciństwa, odbiera pewność siebie, osłabia puls, onieśmiela.

Zegarek stanął. Niosę go do zegarmistrza. Może to mafa nie dokładność w ruchu wskazówek. Dość będzie nieznacznej poprawki. Zegarmistrz jest przecież fachowcem.

Nic podobnego. Zatrzymuje u siebie zegarek na cały tydzień. Będzie musiał rozłożyć mechanizm i za pomocą łupy odszukać uszkodzenie. Muszę mu wierzyć. On jest fachowcem, a ja laikiem.

Człowiek został stworzony i skazany na wiarę w dzielność i uczciwość bliźnich i dentystów.

Zdawałoby się, że w jednej przynajmniej specjalności jestem fachowcem: w mojej własnej. Jestem mianowicie pisarzem. W tej więc dziedzinie powinienem nie zależeć od nikogo. Nieprawdaż? Niestety, od dziesiątków lat wszyscy laicy starają się jednogłośnie przekonać nas, że w rzeczach piśmienia nie ma jesteśmy bez wyjątku wierutnymi głupcami.

Roda Roda.

Z dziennika praktyka

Twierdzą, że pomiędzy mężczyzną i kobietą może istnieć platoniczna miłość, o ile się przed tym pobiorą.

Strażacy są niewątpliwie najbardziej rycerscy. Obecnie jeszcze idą za kobietą w ogień.

Kobieta posługuje się dwoma rodzajami iluzji: suknią i zapachem perfum. Tym ostatnim wodzi literalnie mężczyznę za nos.

Mężczyznę interesuje ze względu na przyszłość, kobieta — ze względu na przeszłość.

Mężczyzna pragnie być u kobiety pierwszym, kobieta u mężczyzny — ostatnią.

W pewnym towarzystwie rzucano pytanie, czy będzie to zdrada, gdy odmłodzony metoda Woronowa małżonek znajdzie sobie przyjaciółkę. Moim zdaniem nie zachodzi tu zdrada. Małżeństwo obowiązuje do wierności tylko na przeciąg jednego życia. O ile jednak cud powołał nas do nowego istnienia, dał nam prawo do rozporządzania nim według naszej woli.

Paul Forró

Tylko w fi

Gdy filmowy bohaterka spieszą się, zawsze jakby na zawł. ksówka. Moga jeździ dzinami bez odnawia. su paliwa, a gdy wykońcu, nie płacą nigdy dę.

Nie płacą również ganckich restauracjach, spożyłi wystawny obiad.

Chociażby bohaterka przebywała miesiącami na ludnej wyspie, żyjąc w prymitywniejszych warunkach bohater zaś ekranu dozna najcięższych przygód na w dzie, lądzie i w powietrzu, pznokcie ich pozostają zawsze starannie wypielęgnowane.

Ktokolwiek na ekranie pisł, list, pismo jego jest zawsze czytelną.

O ile ktoś z osób ekranu telefonować, chociażby się zdarzyło w najbardziej mu o cym mieście, znany mu jest wsze numer telefonu osoby, którą chce mówić. Otrzymuje też zawsze połączenie. Nie zchodzi nigdy wypadek, że aparat zajęty jest chwilowo przez kogo innego. Zjawia: również zawsze wywołana o ba.

O ile ktoś wejdzie ze światem targaną przez przeciąg, do c' mnego pokoju, robi się w n. od razu widno, jak we dnie.

Gdy bohater zaśpiewa jak pieśń, partnerka potrafi ją: wsze powtórzyć: potrafi to również wielogłosowy chó.

K. Ba.

SPODNIE I BILETY

Przed okienkiem kasy biletowej si je wieśniaczka, żądając 2 i pół bil. tn. Okazało się, że jechała z matką małym synkiem. Kasjer spojrzal i dejrliwie na chłopca:

— Zdaje mi się — rzekł — że chpiec jest już za duży, aby jechać biletem dla dzieci. Nosi długie maji: „Domyślna” kobiecina zawołała: — To sprzedajecie według dług. majtek! W takim razie proszę mi dła chłopca cały bilet, dla mnie p biletu, a matka nie potrzebuje żadn go.

PRZYJACIEL

Moliere, opuściwszy po raz pier szym mieszkanie po dłuższej chorobie spotkał człowieka, którego znał jed nie z widzenia.

— Żyje pan jeszcze? — rzekł ta ten zdziwiony. — Myślałem, że r już dawno w grobie!

— Ładny z pana przyjaciel rzekł Moliere. — Nie przyszedł pan wet na pogrzeb.

HONOR — GLUPSTWO

Słezak posiadał nie tylko głos i b mor, lecz również kupiecki spryt. P nego razu jakaś berlińska agentu uczyniła mu następującą telegraficną propozycję:

„Dwa wieczory w berlińskiej op rze. Honorarium 600. Honor nielada 600 marek było zbyt niskim wyn grodzeniem. Słezak odpowiedział tel gramem:

„Honor głupstwo, grunt gotówka”

SIEDZENIE

Przed rozpoczęciem dzieła reżys zauważył aktora w nieodcasowan spodniach:

— Przecież pan r grać rolę wiekiego pana. W takich spodniach r może pan stanąć przed aparatem!

Statysta spojrzal na swoje spodni uderzył się w czoło i rzekł:

— To z powodu siedzenia. — Z powodu siedzenia? —

sie reżyser. — Czy siedzi pan na tej stronie spodni?

— Nie — brzmiała odpowie: siada na niej moja narzec:

1-GO
STYCZNIA
1937 R.

HUMOR ZAGRANICZNY

1-GO
STYCZNIA
1937 R.



W OKRESIE „GWIAZDKI“
Publiczność przed oknem wystawowym sklepu z zabawkami



NA WYSTAWIE W IPS-ie
— Czy pan jest również futurystą?
— Nie, ja jestem buchalterem!



ĆWICZENIA
— Co robi twój mąż? Czy ma jakieś wielkie zmartwienie?
— Nie, poprostu jutro staje do turnieju szachowego i teraz trochę ćwiczy...



BUCHALTERIA
Szeft: Wydałem wczoraj córkę za mąż! Proszę zapisać na dobro rachunku mego zięcia 25 tysięcy złotych, a mnie tą sumą obciążyć.



DEKORATOR SKŁEPOWY
przysiraja w domu choinkę



NUDYŚCI MALUJĄ „ART“



W CYRKU
Pogromca: Łaż po swojej własnej kuli! Zepsujesz mi cały numer...



SPORT ZIMOWY
— Co począć? Pojechać z powrotem nie mogę, skoczyć nie mam odwagi, odwracania się jeszcze mnie nie uczo- no, a o zdejmowaniu nart nie mam po- jęcia!



RADOŚĆ GWIAZDKOWA
— Szkoda, że już jutro jest wigilia! Muszę wręczyć dzieciom tę cudowną zabawkę!



DZISIEJSZE DZIECKO
— Dlaczego grasz na skrzypcach, wujaszku? Czy nie masz w domu ra- dia?



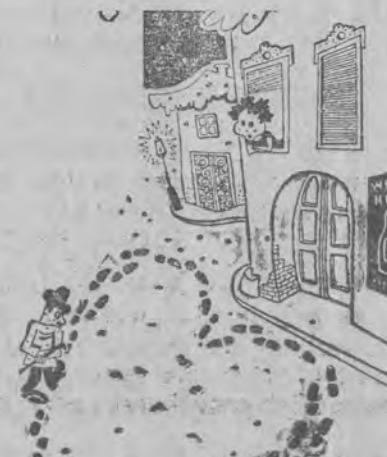
NAUCZYCIEL PŁYWANIA
udziela lekcji jazdy na łyżwach



W CHICAGO
— Dziękuję, ale nasz pan nie kupi rewolweru!



ZAKOCHANY TROMBONISTA
gra swej ukochanej serenadę.



ZAKOCHANY PAN SZCZUPACZKIE WICZ



PRZESADA
— Codziennie stajesz się ładniej- sza. Małgosiu!
— E, przesada!
— No dobrze, powiedzmy, co dru- gi dzień.



„JAK ZOSTAĆ MILIONEREM?“
Autor najpoczytniejszej książki w swo- im mieszkaniu.

SUROWCE KRAJOWE

Rok 1937 będzie niewątpliwie dla całego gospodarstwa polskiego, a w szczególności dla przemysłu włókienniczego — okresem wzmożonych zainteresowań problemami surowcowymi. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeśli zważyć, że poprawa koniunktury gospodarczej i pogłębienie pojemności rynku wewnętrznego narzuca niezbędność uzupełnienia zapasów, skurczonych nadmierem od czasu znoszonej reglamentacji importu oraz wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Jeżeli przeciwdziałać chcemy automatycznemu wzrostowi cen, jeżeli nie ma nastąpić zakłócenie dzisiejszej proporcji pomiędzy cenami artykułów sprzedawanych i nabywanych przez rolnika — musimy zapewnić przemysłowi dostateczne zaopatrzenie surowcowe. Włókiennicza Łódź bez surowców — to niejako organizm bez krwi, to kołos, powoli zamierający, to potężna machina, pozbawiona paliwa.

Z drugiej strony problem surowców w Polsce wiąże się organicznie z całym szeregiem innych momentów o charakterze politycznym, gospodarczym i społecznym. Zwłaszcza zaś mamy tu na względzie problem surowców krajowych, których wzrastająca produkcja i zbyt oznacza jednocześnie pogłębienie rentowności warsztatów rolnych wraz ze wszystkimi dodatkowymi konsekwencjami tego stanu rzeczy. Wzrost rentowności rolnictwa oznacza jednocześnie zwiększenie zapotrzebowania na artykuły przemysłowe, co łączy się nierozdzielnie z kwestią likwidacji bezrobocia. — W szczególności zwiększenie urody surowców krajowych, pomagającej niewspółmiernie tej ilości rąk roboczych stanowi jeden z poważnych środków likwidacji bezrobocia na polu. Jeśli dodamy do tego wyprzedzający się zresztą na pierwszy plan — problem obronności państwa, wówczas kwestia rozwoju przemysłu w surowcach z uwzględnieniem surowców krajowych nabiera szczególnej wyrazistości.

Właśnie momenty zarówno państwowe i ogólnonarodowe, jako też specyficznie lokalne — łódzkie zainteresowania problemem surowców — skłoniły redakcję „Głosu Porannego” do poświęcenia nowego dodatku gospodarczego zagadnieniom.

W ramach dodatku zabrali udział przedstawiciele wszyst-



Armia broni granic od wroga.

Surowiec krajowy, produkt polskiej ziemi, broni bilansu handlowego i niezależności gospodarczej. Przez polskie ręce na świat wydobyty — stwarza dobrobyt społeczeństwa, przysparza pracy ręką polskim.

Ziemia nasza posiada i wytwarzać może wiele surowców.

Znaleźć je, zastosować, użyć, przetworzyć — oto jest zadanie poważne dla Łodzi przemysłowej, korzystającej dotychczas prawie wyłącznie z surowców obcych.

*Prof. Nowak
kierownik Łódzki*

kich zainteresowanych czynników.

P. wojewoda Aleksander Hauke-Nowak, inicjując swym oświadczeniem nasz dodatek gospodarczy, dał wyraz doniosłości tych zagadnień. Przedstawiciele rolnictwa wysunęli swe postulaty w odniesieniu do zagadnień surowcowych, a wyrazić opinie przemysłu skonstruowali wytyczne dla realnych postępowania w tej dziedzinie, wysuwając jednocześnie szereg konkretnych stwierdzeń i uwag.

Zdajemy sobie sprawę z te-

go, że dodatek gospodarczy „Głosu” nie ma charakteru jednolitego. Na łamach jego bowiem zawarte zostały poglądy i opinie krańcowo sprzeczne i diametralnie sobie przeciwne. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że zagadnienia surowcowe w tak wyrazistej formie zarysowały się w odcinku włókienniczym dopiero od kilku miesięcy. Problemy te są jeszcze niejako in statu nascendi, są przedmiotem gruntownych badań i prac, dopiero zapoczątkowanych na całym szeregu odcinków szerokiego frontu włó-

kienniczego. Zamieszczając jednak te różnorodne poglądy i opinie — uczyniliśmy to w głębokim przeświadczeniu, że spełniamy funkcję gospodarczo-pożyteczną, a harmonizowanie tych wszystkich rozbieżności i przeciwieństw przyniesie samo życie.

W tym właśnie przeświadczeniu pozwalamy sobie złożyć wszystkim, którzy zechcieli swym łaskawym i cennym udziałem uświetnić nasz dodatek — serdeczne podziękowanie.

REDAKCJA.

TREŚĆ NUMERU:

GUSTAW GEYER, wiceprezes Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. — Surowce i traktaty.

DR. HENRYK BERKOWICZ, dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w P. P. — Dorobek surowcowy Łodzi w r. 1936.

HENRYK BARCIŃSKI, przewodniczący komisji wełnianej unii włók. — Wełna krajowa.

JERZY GOŚCICKI, b. minister rolnictwa — Trzy pytania problemy kolonizacji.

LUDWIK MACULEWICZ, prezes Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie — Maksymalny program rolników.

ADAM WOJTECKI, dyrektor giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi — Aukcje wełniane w Łodzi.

MIECZYSLAW ROSENBLATT, dyr. sp. akc. S. Rosenblatt — Hamulce jazdy w górę.

JULIUSZ LEWSZTAJN, prezes Stow. kupców m. Łodzi — Handel włókienniczy w roku 1936.

MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI — Demobilizacja?

IGN. JASZUŃSKI, prezes Centralnego Stow. Kupców i Przem. — Kredyty dla kupiectwa.

LEON ROTBARD, prezes Stow. Ekspedytorów m. Łodzi — Niszczyca konkurencja w ekspedycji.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom życzy szczęśliwego

Nowego Roku

REDAKCJA
GŁOSU PORANNEGO

Zjednoczone Zakłady Włókiennicze K. SCHEIBLERA i L. GROHMANA Sp. Akc. w Łodzi

**Największe w Polsce zakłady włókiennicze.
ZATRUDNIAJĄ w CHWILI OBECNEJ PRZESZŁO 7000 ROBOTNIKÓW**

PRODUKCJA ROCZNA OKOŁO PIĘCDZIESIĘCIU MILDNÓW METRÓW TKANIN.
PRODUKCJA ZAKŁADÓW OBEJMUJE WSZYSTKIE DZIEDZINY WŁÓKIENNICTWA
BAWEŁNIANEGO, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM TOWARÓW BIAŁYCH,
POŚCIELOWYCH I BIELIŻNIANYCH ORAZ TOWARÓW DESENIOWYCH NA SUKNIE
I SZLAFROKI

SPÓŁKA AKCYJNA WYROBÓW BAWELNIANYCH I. K. POZNANSKIEGO W ŁODZI UL. OGRODOWA 17. — TEL. CTR. 197-05.

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

ZATRUDNIA 5000 ROB.

Fabryka posiada: przedziałnię cienką (140.000 wrzecion), przalnię czesankową (20.000 wrzecion), skręcalnię i motalnię (30.000 wrzecion), przedziałnię odpadko-vigoniową (9.000 wrzecion). — Tkalnię mechaniczną z oddziałem przygotowawczym (4.200 krosien). Wykończalnię z wydz. bielnika, opalarni, merceryzacji, apretury, farbiarni i drukarni (22 maszynami drukarskimi).

Pozatem posiada na przestrzeni 3 klm. własną bocznice bijną do stacji Łódź — Kaliska. Trzy olbrzymie kompleksy domów robotniczych. Wnny oddział Straży pożarnej.

Fabryka wyrabia z towarów bielonych: madapolamy, siłę, nansuki, batysty, popeliny, jedwabie, etaminy, płócienka, krośniaki pościelowe, obrę prześcieradła, ręczniki i t. p.

Z towarów farbowanych i drukowanych: tyk, zephyry, sfordy, musliny, satyny, jedwabie, voile, popeliny, kaszmiry, materiały ubraniowe, flanele, koldry, oce oraz tkaniny dla celów rządowych, wojskowych i lotnych.

Przędzę cienką od Nr. 60—120 i grubsze wszystkich gatunkach.

UWAGA: Ostatnio fabryka udoskonaliła i opatentowałaowość barw na tkaninach drukowanych.

WYROBY FIRMY NABYWAĆ OŻNA W SKŁADACH:

Warszawa — ul. Gęsia 16/18
Warszawa — ul. Marszałkowska 118
Łwów — ul. Trybunalska 1

Poznań — StaRynek 80/82
Kraków — ul. rtrudy 16
Wilno — ul. elka 66

Lublin — ul. Lubartowska 8
Równe — ul. Klasztorna 14

ŁÓDŹ, UL. PIOTRÓWSKA Nr. 44.

Gustaw Geyer

Wiceprezes Zw. Przem. Włók. w P. P.

SUROWCE I TRAKTATY

Wśród zagadnień surowcowych kwestia kotonizacji zajmuje ostatnio niewątpliwie jedno z czołowych miejsc. Problem kotonizacji łączy się bowiem ściśle z możliwością jaknajwydatniejszego stosowania krajowych surowców t. j. lnu i konopi w polskim przemyśle włókienniczym.

Z tych właśnie względów uważa się za wskazane zwrócić się do PREZ. GUSTAWA GEYERA, PRZE WODNICZACEGO KOMISJI KOTONIZACYJNEJ ZWIĄZKU PRZE MYŚLU WŁÓKIENNICZEGO W PAŃSTWIE POLSKIM z prośbą o naświetlenie aktualnych zagadnień kotonizacyjnych.

P. prez. G. Geyer zwrócił uwagę na ściśle powiązania traktatowe, istniejące na odcinku importu. Da się to lapidarnie ująć w ten sposób, że dopóki mamy traktaty handlowe, a każą nam używać surowców gorczy i droższych — będziemy sprowadzać cudze surowce i cudzą robociznę. Istnieje ścisła łączność pomiędzy hamowaniem przywozu surowca, a automatycznym wzrostem przywozu przedzi i towarów gotowych. Zresztą nie uważam, a żeby obecna produkcja przemysłu włókienniczego nie mogła pokryć naszego zapotrzebowania rynku wewnętrznego; towaru jest w kraju dosyć, ale bałbym się, że, jeżeli nie pójdziemy na przystosowanie importu do wzrastających potrzeb konsumpcji, zwiększających się normalnie wskutek przyrostu naturalnego — to powstana luka. — Można z całą pewnością rzewidować, że luka ta zmniejszy się, jeżeli będziemy zapychać importem gotowych wyrobów i półfabrykatów.

Przechodząc do zagadnień kotonizacji p. prezes Geyer zwrócił uwagę na prace, jakie w tej dziedzinie wprowadzone są od bardzo długiego czasu. Kotonizacja sprowadza się, jak wiadomo, do rozpuszczenia w od-

powiedni sposób kleistych masek, łączących włókna. Rozłożenie tych t. zw. pektyn nasuwa jednak trudności, bo chemikalia wpływają jednocześnie na jakość włókna. Chodzi więc o to, aby nie zmienić własności tego włókna, a jednocześnie je rozszepić. Te prace są wprowadzane, ale nie wszędzie z równą umiejętnością i z równym powodzeniem. Z bardziej znanych metod na uwagę zasługuje system Gwinder, stosowany w praktyce w dużym stopniu nie tylko w Niemczech, ale i Włoszech. Włosi tym systemem w fabryce Cottonificio Val di Suza w dużym stopniu kotonizują konopie. W Niemczech prace kotonizacyjne opierają się przeważnie na surowcu lnianym, we Włoszech — wyłącznie na konopiach. W Polsce wiele momentów przemawia za kotonizacją konopi.

Skoro mowa o kotonizacji w Polsce — podkreślić należy zupełnie nowy system stosowany przez prof. Bratkowskiego. — O ile system Gwindera jest systemem rozkładania włókien przy pomocy procesów wyłącznie chemicznych, o tyle prof. Bratkowski stosuje metody chemiczne w połączeniu z mechanicznymi. Jego osiągnięcia pod względem technicznym przedstawiają się bardzo korzystnie, natomiast pod względem kulturalnym istnieją poważne wątpliwości przy stosowaniu lnianego surowca. A przecież słusznie zaznacza w swej podstawowej publikacji prof. Johansen, że zagadnienia gospodarcze kotonizacji rozwiązane zostaną racjonalnie tylko wówczas, o ile produkt ten będzie tańszy od bawełny. Prof. Johansen zaznacza również, że stu procentowo wykorzystanie kotonizacji jest nieekonomiczne, gdyż przy

przedzeniu tego surowca na maszynach bawełnianych powstaje olbrzymia ilość zrywań, niewspółmiernie wielka w stosunku do bawełny. Coprawda prof. Bratkowski zapowiada usunięcie tych trudności w miarę doskonalenia się procesów kotonizacji, które doprowadzić winny do uzyskania włókna właściwie przygotowanego, t. j. idealnie rozszepionego. Takie włókno — jego zdaniem — nawet przy stuprocentowym zastosowaniu będzie się przedło, jak bawełna.

Przechodząc do aktualnych możliwości przedzenia skotonizowanego włókna, prez. Geyer podkreślił, że obecnie, według Johansena, te możliwości przedzenia są dość ograniczone. — Z jednej strony mamy ograniczenia numerów przedzi do nr. 20, z drugiej zaś strony ograniczenie takie stanowi możliwość stosowania mieszanek, w której kotonina, zdaniem Johansena nie powinna przekraczać 50 procent z wyżej przytoczonych powodów techniczno-kalkulacyjnych.

Nie można też, zdaniem prez. Geyera, pominąć bardzo doniosłej sprawy ilości kotoniny lub surowca lnianego czy konopnego, jaką przemysł włókienniczy miałby do swej dyspozycji. Tutaj dane statystyczne, dotyczące produkcji tego surowca w Polsce są bardzo rozbieżne, a równocześnie uwzględnić należy olbrzymią konsumpcję tego surowca przez przemysł chałupniczy, jutowy i producentów powrozków oraz dla eksportu który jednak mimo wszystko należy utrzymać.

Oczywista te wszystkie trudności nie mogą nas zniechęcać i niewątpliwie próby, czynione dużym nakładem energii i kapitałów, muszą przynieść osta-

tecznie pozytywny wynik. — Należałoby sobie jedynie zadać pytanie, czy nie byłoby może rzeczą bardziej racjonalną i słuszną zwiększenie zbytu lnu i konopi nie na rynku wewnętrznym, ale przez forsowanie eksportu. W ten sposób bowiem zwiększylibyśmy rentowność warsztatów rolnych i uzyskali dewizy. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć pewnej słuszności zwolennikom programu Injarskiego, którzy uważają, że koniunktura eksportowa jest koniunkturą nieustabilizowaną i zmienną, to też wyłącznie na tej podstawie nie można bazować polityki rolniczej. — Jakże więc wyjście z tej sytuacji?

— Zdaniem prez. Geyera najslusniejszą wydaje się propozycja komisji kotonizacyjnej w kierunku określenia na r. 1937 pewnej ilości tego surowca, dostarczonego do przerobu. Niech więc rolnictwo dostarczy 12.000 tonn targańca, który mógłby stanowić podstawę dla produkcji. Oczywiście, trzeba by się zastrzec przeciwko wszelkim gwałtom i nieprzemyślanym projektom rolników jak np. koncepcji opodatkowania bawełny cłem w wysokości 10 gr. od 1 kg. Takie rewolucyjne pomysły mogą zahamować wewnętrzne procesy rozwojowe, gdy muszą one podrożyć produkcję.

Jako naczelną tezę, moim zdaniem, należałoby wysunąć ten moment, że dopóki mamy traktaty handlowe i dopóki towar zagraniczny wchodzi na rynek polski — tak długo nasz towar nie może być ani kiepski ani droższy. Musimy sobie uzmysłowić, że jeżeli chcielibyśmy istotnie wprowadzić podatek na bawełnę, której import wyniesie ma w roku 1937—150 milionów zł. — to musieliby-

my zapłacić dodatkowo 7 milionów zł. Czy nie byłoby rzeczą słusniejszą zamiast stosowania takich niezdrowych obciążeń — wydatniejsze poparcie finansowe eksportu, któryby dostarczył nam dewizy.

Weźmy dla przykładu proste obliczenie tranzakcji bawełn turecką. Na imporcie 6000 tonn tego surowca, wartości 12 milionów zł. dopłacimy przynajmniej 5 milionów zł. Wydaje się rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ewentualne poparcie finansowe, zmierzające do zwiększenia eksportu włókienniczego, wynoszącego przeciętnie 25—30 milionów zł. rocznie kalkulo wałoby się znacznie taniej. — Zdobylibyśmy w ten sposób nie zbędne waluty, a jednocześnie przemysł nie byłby narażony na używanie lichego surowca tureckiego.

Podobnie przedstawia się kwestia z lnem, przy którym, idąc po linii postulatów rolniczych, za artykuł wartości przeszło 7 milionów musielibyśmy dopłacić drugie 7 milionów.

— Mogłoby wydawać się, że realizacja postulatów rolnictwa, zmierzająca do podniesienia ceny surowca o 10 groszy na 1 kg. wywrze stosunkowo niewielki wpływ, jednakże, obliczając związane z tym zwiększone zapotrzebowanie kapitałów oraz jednocześnie powiększenie podatku obrotowego, łącznie da nam podwyżkę cen towarów o około 3 proc.

Taka jednak podwyżka na zasadzie poczynionych przez nas doświadczeń odgrywa w naszej konsumpcji poważną rolę. Świadczy o tym m. in. próba podniesienia cen towarów o 5—10 proc., które przyniosły w rezultacie przemysłowi poważne pozostałości i zapasy tych towarów.

Dr. Henryk Berkowicz

Dyrektor Zw. Przem. Włók. w P. P.

Politykę surowcową, zmierzającą do zastąpienia możliwie dużej części importu surowca w krajowymi, dyktuje przemysł nie tylko chwilowy układ stosunków dewizowych, ale także istotne względy natury militarnej, a za tym przesłanki o charakterze trwałym. Jest rzeczą sporną, czy także z punktu widzenia polityki agrarnej, pomyslanej teoretycznie jako izolowany kompleks zagadnień polityczno-gospodarczych, propagować należy przejście w szerszym stopniu od dzisiejszej struktury produkcji rolnej opartej na hodowli nierogacizny i uprawie zbóż, do uprawy roślin włóknistych. Dla przemysłu dylemat ten ma jednak raczej znaczenie uboczne, już bowiem przytoczony wyżej względ na obronność kraju wystarcza całkowicie, aby przemysł włókienniczy potraktował program przejścia do przerobu surowców krajowych jako jedyną na dłuższą metę politykę surowcową, którą — z właściwą przemysłowemu sposobowi myślenia wytworzością i gruntownością — pragnie kontynuować.

Zrozumienie tej konieczności — nie bez aktywnej akcji propagandowej człowych organizacji włókiennictwa polskiego — nastąpiło w roku 1936. Pod tym względem, pod względem

zmiany sposobu myślenia oraz wzięcia przez przemysł na własne barki programu stworzenia rodzimej bazy surowcowej — rok ten miał charakter przełomowy. Tej zmianie swej „ideologii surowcowej” przemysł włókienniczy dał niejednokrotnie wyraz nie uprawianiem krzykliwej demagogii, jak to się niekiedy zdarza propagatorom hasła surowców krajowych z innych gałęzi gospodarczych, lecz na swój sposób — czynem. Wyteżonymi badaniami technicznymi, przemysłowymi poważnie deklaracjami, mieszczącymi wiążącą zapowiedź pokazanych inwestycji oraz — co ważniejsze — już dokonanych milionowymi dyspozycjami kapitałowymi.

Będą one stanowiły dużo trwalszy fundament pod budowę rodzimej bazy surowcowej, aniżeli zarządzenia o przymusowym stosowaniu tej, czy innej namiastki, lub o podwyższeniu stawek celnych na wełnę i bawełnę.

Rozległy aparat komisji i podkomisji, obradujących w ministerstwie przemysłu i handlu nad problemem zwiększonego spożycia krajowych surowców włóknistych, uruchomiony został w listopadzie. Ale najbardziej wyteżona akcja propagandowa zrzeszeń gospodarczych, która postawiła sobie za cel ob-

jęcie eksperymentami z zakresu kotonizacji lnu i konopi wszystkich bez wyjątku przedziałów bawełnianych, przypada na okres dość wcześniejszy. — Próby kotonizowania oraz przetwarzania kotoniny prowadzone są w kilkunastu zakładach włókienniczych już od dłuższego czasu. Decyzja przeznaczenia poważnych kwot (do pół miliona złotych) na budowę wytwórni kotoniny powzięta została w kilku wypadkach już latem 1936 roku. Wreszcie przemysł zrzeszony, w trosce o realne postawienie zagadnienia, zdecydował się na budowę zbiorowym wysiłkiem fabryki kotoniny — z zastosowaniem metody technicznej, która w niedzyczasie okaże się najlepszą, — o ile podaż wytwórni indywidualnych okaże się w pierwszym półroczu 1937 r. niewystarczającą ilościowo czy jakościowo. Uchwała ta, na której realizację znajdują się w każdej chwili niezbędne środki, a zarazem zadeklarowana ostatnio gotowość wzięcia przez przemysł zobowiązania do przerobu w 1937 roku określonej ilości kotoniny, stanowią z jednej strony maksimum tego, co przemysł włókienniczy w ramach wolnej gospodarki kapitalistycznej mógł uczynić, a z drugiej strony — niezbity dowód, że przemysł ten traktuje swój pro-

gram budowy krajowej bazy surowcowej jak najbardziej serio i że gotów jest do daleko idących ofiar na drodze do jego realizacji. Kwestionowanie tego stanu rzeczy musi być uznane za demagogię.

W odniesieniu do innego surowca krajowego — przedziwa sztuczno — jedwabnego — trudności i obiektywności natury technicznej są dużo mniejsze. — Na czoło wysuwa się natomiast problem ceny (bawełna zł. 1.80, przedziwo sztuczno — jedwabne zł. 3.60 za 1 kg.), który stać się może rzeszką nie do przezwyciężenia na drodze ku faktycznemu rozpowszechnieniu spożycia wyrobów sztuczno — jedwabnych. I do tego zagadnienia podszedł przemysł w sposób możliwie realny a zarazem niejako maksymalny: z jednej strony zawarło umowę o dostawę taniego i wysoko — gatunkowego przedziwa — sztuczno jedwabnego z Włoch, sprowadzanego bez utraty dewiz w drodze specjalnej tranzakcji wiązanej z mianem za dodatkowy eksport polskich płodów rolnych, a z drugiej strony powołano do życia grupę przemysłową, która już uzyskała z zagranicy deklarację na 50 proc. kapitału, niezbędnego do budowy nowej fabryki krótkich włókien sztuczno jedwabnych w Polsce — o ile znowu podaż ze strony fa-

bryk istniejących nie będzie odpowiadała wymogom przemysłu przetwórczego pod względem jakości lub ceny.

Jeszcze dalej posunął się przemysł włókienniczy na innym odcinku — używając modnych określeń — frontu surowcowego: na odcinku wełny syntetycznej z kazeiny. Znalazła się w okresie zrzeszonego przemysłu włókienniczego grupa, która z dużym nakładem ryzyka, energii i środków finansowych zakupiła licencję na wyrób lanitalu i przystąpiła do budowy fabryki, jeszcze zanim ktokolwiek bądź w Polsce z czynników zdawało się bardziej zainteresowanych zdążył o tym pomyśleć.

Wszystko, czego przemysł włókienniczy dokonał w 1936 roku na polu wzbogacającego się spożycia surowców krajowych, raz jeszcze świadczy o niepospolitej, a zarazem jakże niedocenianej roli, jaką spełnia przemysł łódzki, jako awangarda procesu uprzemysłowienia kraju. Raz jeszcze świadczy o twórczym pędzie przemysłowej Łodzi, o niezrozumiałym (na lecie dzisiejszej ponurej rzeczywistości) optymizmie i rozmachu inicjatywy prywatnej w Polsce, która holduje chyba za sadzie „navigare necesse est, vivere non necesse”.

Dorobek surowcowy Łodzi w r. 1936

WŁÓKIENNICZA SPÓŁKA AKCYJNA
„N. EITINGON i S-KA”
W ŁODZI
SIENKIEWICZA № 82/84

ADRES TELEGR.: „BOVENATOGA”

Fabryka wyrobów bawełnianych, drukowanych,
drapanych i ze sztucznego jedwabiu.

Fabryka pończoch i rękawiczek „NEKA”.

SPÓŁKA AKCYJNA WYROBÓW BAWELNIANYCH
„WOLA” w Warszawie
Łódź, ul. Piotrkowska № 125.

Henryk Barciński**ILE -- JAK -- KIEDY?****Spożycie wełny krajowej może wzrastać tylko stopniowo****Problem****WEŁNY KRAJOWEJ**

w latach ostatnich nabrał jeszcze głośnie doniosłej aktualności. — Zagadnienie wzmoczenia produkcji wełny krajowej i zwiększenia spożycia tego surowca łączy się u nas z całym szeregiem problemów pierwszorzędnej doniosłości zarówno o charakterze górnym — państwowym, jako też społecznym i gospodarczym. Kwestie obronności państwa, rentowności hodowli owiec, a więc rentowności warsztatów rolnych, sprawy bilansu handlowego, związane z importem wełny — oto bardzo pobieżne zestawienie tych wszystkich czynników, które nakazują realizowanie akcji, zmierzającej do zwiększenia produkcji i spożycia wełny krajowej. Zagadnieniom tym poświęca ostatnio wiele uwagi zarówno czynniki rządowe, jak i sfery rolnicze oraz przemysł wełniany.

Na terenie przemysłu całokształt prac, powierzony został specjalnej komisji, która pod przewodnictwem

p. HENRYKA BARCIŃSKIEGO przedyskutowała i przepracowała obszerny program polskiej polityki wełnianej. Z uwagi na doniosłość tych zagadnień zwrócić się do p. Barcińskiego z prośbą o naświetlenie najbardziej istotnych momentów, związanych z kwestią zwiększenia spożycia wełny w Polsce.

P. H. Barciński w wywiadzie udzielonym dla „Głosu Porannego” stwierdził na wstępie, że obecne stanowisko sfer rolniczych nie odbiega zbyt daleko od wysuwanej w swoim czasie koncepcji stworzenia swobodnego MONOPOLU WEŁNIANEGO

Sfery rolnicze projektują utworzenie centrali obrotu wełną krajową, która właściwie po myślane jest jako MONOPOL ZAKUPU I SPRZEDAŻY.

Przemysł tak, jak i rolnicy, stoi na stanowisku wzmocnienia produkcji i konsumpcji krajowego surowca. Z punktu widzenia państwowego i gospodarczego widzę konieczność nieuniknioną znakomitego powiększenia produkcji wełny w kraju. Środek przynusowy, całkowita kontrola nad obrotem surowcem importowanym, uszlachetnianie cen — te wszystkie środki, które zalecają rolnicy — do celu nie doprowadzą.

— Jakże bowiem konsekwencje pociągnęłyby za sobą stworzenie centrali obrotu wełną krajową?

— Byłby to klasyczny monopol ze wszystkimi jego ujemnymi skutkami. Stworzenie go oznacza dla hodowców absolutną pewność zbytu wełny. Wszelkie ich starania o jakość wełny lub doskonalenie produkcji czy jej pożądanie okazałyby się zbędne. Surowiec krajowy mógłby stać się coraz gorszy, a wełna nasza — która przed wojną pod względem gatunkowości przedstawiała się pierwszorzędnie — stanie się symbolem złego surowca i na tym tle powstanie coraz większe trudności, związane z wypychaniem go do rąk przymusowego odbiorcy.

A przecież przemysł zgłosił gotowość zakupywania każdego roku pozostałości wełny krajowej, która spadła z pod młota podczas aukcji w danym roku po cenach ustalonych na podstawie cen światowych za odpowiadające jej gatunki i ja-

kości, lecz z pewnym odchyleniem na korzyść surowca krajowego. W ten sposób ceny na wełnę, pozostałą po aukcjach, a więc z reguły gorszą, byłyby niższe od cen wyborowych jej gatunków, rozsprzedawanych podczas jarmarków. Po tym naciskiem wzrosłaby, moim zdaniem, dbałość hodowców o jakość surowca krajowego. — Zresztą dążenia hodowców do poprawy jakości wełny mogą znaleźć poparcie w drodze premiowania racjonalnie prowadzonych obór. Istnieje więc droga zapewniająca hodowcom zbyt każdej ilości wełny, a odbiorcom stałą jej poprawę gatunkową.

— A jak przedstawia się kwestia cen wełny w ujęciu rolników?

— Pomimo to, że przemysł zgadza się z zasadą, że ceny za wełnę polską winny być oderwane od parytetu, to jednak politykę cen inicjatorów centrali uważać musimy za wybitnie nie zdrową. Specjalna komisja ma ustalać ceny na poszczególne okresy, przy czym będzie chodziło o oderwanie tych cen od parytetu światowego. Jest to z gruntu błędne, gdyż jedyną podstawą rozsądną i życiową podjęcia ceny jest rynkowa gra podaży i popytu. Wszelka interwencja na rzecz cen wełny będzie nieskuteczna, a nawet szkodliwa, przy czym

STABILIZOWANIE DROŻYZY TEGO SUROWCA KRAJOWEGO

jest sprzeczne z całą naszą polityką gospodarczą. A ta polityka cennikowa będzie może najbardziej niewskazana dla interesów skarbu państwa, który jest odbiorcą artykułów, wypro-

dukowanych z wełny krajowej. Przemysł może ostatecznie nad ceną wełny krajowej przejść do porządku, gdyż ma możliwość przerzucania jej na dostawy rządowe, nieodłączne od systemu preferencji tego surowca. A za tym projektowana polityka cennikowa będzie szkodliwa dla skarbu.

— A jak przedstawia się kwestia handlu wełnianego?

Utworzenie centrali spowodować może zupełny zanik tej rozległej, istniejącej kilkadziesiąt lat dziedziny pracy gospodarczej. Centrala posiadać będzie własny aparat sprzedaży, ciężki, biurokratyczny, kosztowny, obciążający konsumenta dodatkowym ciężarem na rzecz biurokratyzmu.

— Jakże więc środki należałyby zastosować dla rozwiązania tych problemów?

— Musimy iść stopniowo i ewolucyjnie poprzez aukcje, na których dobry surowiec zawsze znajdzie swego nabywcę, gdyż szeroka skala wytwórczości artykułów produkowanych przez przemysł wełniany w Polsce gwarantuje skonsumowanie wszystkich gatunków wełny. — Polski przemysł wełniany może zużyć wełnę gatunkowo od najgrubszej do najcieńszej. Przecież już sama domieszka wełny krajowej przy dostawach rządowych zapewnia hodowcom całkowity zbyt strzyży. — Poza tym gwarancję taką stanowi wspomniana już przeze mnie gotowość zakupywania przez przemysł t. zw. resztantów, t. j. wełny niesprzedanej, która spada z pod młota.

W swych pracach Komisja przemysłu wełnianego rozpatrując rozwiązanie

SPRAWY KREDYTÓW,

nie była egoistyczna, gdyż wskazywała na konieczność udzielenia kredytów lombardowych dla rolników, aby mogli przećkać okres międzyaukcyjny. Również i przemysł winien korzystać ze specjalnych indywidualnie udzielanych kredytów dyskontowych Banku Polskiego za własnym akceptem z żyrem Państwowego Banku Rolnego, przeznaczonych wyłącznie na dokonywanie gotówkowych zakupów wełny krajowej.

Obecne silnie zwyższające ceny wełny na rynkach światowych utrudniają niewątpliwie sytuację przemysłu wełnianego z dwóch względów:

1) przemysł potrzebuje większych kapitałów obrotowych co wpływa na kalkulację kosztów produkcji; z drugiej strony konsument polski jest biedny i posiada do swej dyspozycji tylko ograniczone środki na zakup artykułów włókienniczych.

W tych warunkach problem wełny krajowej zyskał bardzo na aktualności, lecz tymbar dziej musi być rozpatrywany i w konsekwencji rozwiązany ostrożnie, dla osiągnięcia tych celów, do których rząd, przemysł i rolnictwo dąży, t. j. do powiększenia produkcji i konsumpcji wełny krajowej.

Podkreślić tu pragnę, że dla produkcji tej należy zapewnić warunki takiego rozwoju, przy którym nastąpi uszlachetnienie wełny krajowej do tego stopnia, aby nie musiała ona zniżać nabywców, a na odwrót, aby sama stała się przedmiotem ich poszukiwań.

Program wełniany przemysłu

Starania nad podniesieniem produkcji i spożycia wełny krajowej trwają już kilka lat, a nieliczne rezultaty tych prac są wynikiem braku ogólnie uzgodnionej linii wytycznej.

Przed wszystkim porównajmy ilość wełny krajowej w stosunku do importu zagranicznego. I tak w roku 1935 sprowadzono z Polski 15 milionów kilo wełny niepranej (potnej), 3.420.000 kilo wełny pranej, 2 i pół miliona kilo wełny czesankowej — co razem daje import w wysokości 27 milionów kilo (w przeliczeniu na wełnę niepraną) podczas gdy na rynku krajowym pojawiło się w tym samym okresie czasu zaledwie 1.200.000 kilo wełny handlowej.

Jak z wyliczenia tego wynika zapotrzebowanie przemysłu wełnianego przewyższa prawie 25-krotnie podaż rynkową surowca krajowego.

Drugim niezmiernie ważnym momentem jest niezadawalający stan wełny polskiej, która jako t. zw. wełna handlowa, dostaje się na rynek w celach przemysłowego przerobu.

Nieumiejętność hodowania wełny, nieodpowiednie pielęgnowanie owcy w czasie strzyży i po strzyżu doprowadzają do tego, iż wełna, która pojawia się na aukcjach jest silnie zabroczona i trudna do sprzedaży.

Jeśli chodzi o gatunek wełny, to należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy odpowiadać ma ona celom wojskowym czy też przemysłowym, gdyż cele wojskowe wymagają pogru-

bienia wełen owiec cienkorunnych do gatunku C (grubego), wzgl. uszlachetnienia wełen grzebnych. Natomiast polski przemysł wełniany stoi na tym poziomie technicznym i jest tak różnorodny, że przerabiać on może wszystkie gatunki wełny. W zasadzie więc spełnienie obowiązku domieszki wełny krajowej w 50 proc. dla potrzeb armii jest rzeczą zupełnie możliwą, o ile nastąpi ściślejsza współpraca między kompetentnymi czynnikami wojskowymi a hodowcami owiec.

Dla celów obronności państwa oraz przemysłowych niesłychanie ważnym zagadnieniem jest ujednolicenie wełen. Należałoby za tym zastanowić się nad tym, jakie rasy owiec najkorzystniej hodować, gdyż w warunkach ujednolicenia hodowli, dogodnej zwłaszcza dla drobnych gospodarstw, podaż wełny na rynkach nie będzie rozbita na małe ilości różnogatunkowej wełny, lecz skoncentrować się będzie w dużych partiach jednego rodzaju.

Zasadniczym warunkiem polepszenia jakości wełny polskiej będzie

USTALENIE TERMINÓW STRYŻY.

W województwach centralnych i zachodnich strzyża powinna odbywać się co 8 — 12 miesięcy w innych — tylko raz na rok.

Mniej więcej przed pół rokiem łódzka giełda zbożowo-towarowa wystąpiła z inicjatywą zorganizowania w Łodzi aukcji wełnianych. Przyznać trzeba, że

system aukcyjny stosowany jest na całym świecie i daje jak najlepsze rezultaty. Jarmarki wełny, urządzane w Polsce, choć może dalekie od doskonałości, przyczyniły się jednak znacznie do poprawy sytuacji na rynku krajowej wełny; ceny zwyżskowały, przekraczając o 33 proc. ceny światowe, a sam towar zyskał na wyglądzie, sortowaniu etc. Coprawda w chwili obecnej jedynie około 1/5 całkowitej ilości wełny przechodzi przez aukcje, przemysł stoi jednak na stanowisku, że pożądaną jest, aby cała t. zw. wełna handlowa przechodziła przez targi. Być może, iż w niedalekiej przyszłości uda się zorganizowanie targów nie tylko w Łodzi, ale i w Białej Podlaskiej czy też w jednym z województw południowych. Co do terminów targów, to jak twierdzą fachowcy, zbiegać się one powinny z terminami strzyż i powinny odbywać się dwa razy do roku. A więc targi w Poznaniu czy też w Łodzi powinny odbywać się:

I-szy w początkach maja (okres przed żniwami).

II-gi w połowie września (po żniwach, a przed zbiorem ziemniaków).

III-ci w końcu listopada (po zbiorze buraków), przy czym po zakończeniu wszystkich aukcji w jednym roku ustalonyby resztanty. Dla województw północnych, północno-wschodnich i południowych wystarczą dwie aukcje:

I-sza w maju (główna).

II-ga w listopadzie (dodatko-

wa), po której ustalonyby resztanty.

Jeżeli zgodzić się nam wypada z założeniem, że cała wełna krajowa ma przechodzić przez aukcje, wysuwa się stąd logiczny wniosek, aby jedynie wełna, ofiarowana na targach, otrzymywała świadectwo o krajowym pochodzeniu i aby tylko obory, reprezentowane na aukcjach, mogły być premiowane.

Ściśle ze sprawą dostarczania wełny na aukcje w Łodzi, czy też w Poznaniu z najdalszych nawet województw łączy się kwestia rewizji taryf kolejowych oraz niezmiernie ważne zagadnienie udzielania kredytów dla hodowców. Byłoby rzeczą słuszną uruchomienie taniego kredytu lombardowego Banku Rolnego w celu przyśpieszenia z pomocą hodowcom owiec, których gospodarstwa użyczyć by można za specjalnie racjonalne ze względu na wynik hodowli oraz metody pracy. Tego rodzaju faworyzowanie pewnych dobrze postawionych gospodarstw hodowlanych przyczynić się może wybitnie do zaostrenia konkurencji między poszczególnymi hodowcami, a tym samym doprowadzić może do ulepszenia metod hodowli żywej.

Z drugiej strony rzeczą ze wszech miar pożądaną byłoby udzielanie również i przemysłowi indywidualnych kredytów dyskontowych Banku Polskiego za akceptami z żyrem Banku Rolnego, a to w celu skupu wełny krajowej na targach za

gotówkę, gdyż należy pod każdym względem zrównać warunki zakupu wełny krajowej z warunkami płatności za surowce zagraniczne. Zaznaczyć należy, iż we wszystkich krajach podaż wełny hodowca zawsze sprzedaje za gotówkę, wyspecjalizowane natomiast w tych interesach banki udzielają nabywcom chętnie dłuższego kredytu.

Poruszając przy okazji projekt rolniczy w sprawie utworzenia monopolu obrotu wełną podkreślić należy, że momentem zagadnienia niesłychanie ważnym jest sprawa zapasów wełny z punktu widzenia obronności państwa. W chwili obecnej całkowita ilość t. zw. wełny handlowej znajduje zbyt, a często nawet odczuwany jest jej brak, zwłaszcza jeśli chodzi o gatunki grubsze „C”. Pomysł monopolu zrujnować może z trudem utrzymywaną równowagę w zaopatrywaniu przemysłu w surowiec i skurezyć jego zapasy do rozmiarów katastrofalnych z punktu widzenia nie tylko interesów przemysłu, ale i armii.

Lansowanie sztucznego popytu na wełnę krajową oraz związane z tym ograniczenia przywozowe surowca spowodować mogą niesłychane perturbacje na przemysł, który, za hamowany w produkcji tkania wełnianych na eksport, zużył o kilkadziesiąt milionów rocznie dopływ walut zagranicznych.

Cz.

FIRMA ISTNIEJE OD ROKU 1874.

„Widzewska Manufaktura“

SPÓŁKA AKCYJNA, ŁÓDŹ.

**Przędzalnia, tkalnia, bielnik, farbiarnia,
drukarnia, apretura, elektrownia, odlewnia
fabryka maszyn, tartaki i dział konfekcyjny.**

**Skład główny: ul. Śródmiejska 13. Telefony: 198-50, 198-51 i 198-52
Fabryka: ul. Rokicińska 81. Telef.: 195-91 i 195-92**

Spółka Akcyjna Przemysłu Bawełnianego

B. Freidenberg w Łodzi

ul. Kilińskiego Nr. 210

TELEFONY: Centrala 106-38, 151-38. — Fabryka 121-96, 167-96

Tkalnia, przedzalnia bawełny i wignii, farbiarnia i wykończalnia zarobkowe.

PRZEMYSŁ WŁÓKNIENNICZY

B-cia Zajbert w Łodzi S. A.

Oddziały: przedzalnia bawełny, przedzalnia odpadkowa, tkalnia, farbiarnia, wykończalnia

Fabryka: ul. Suwalska 6.

Składy i biuro: ul. Piotrkowska 175.

TELEFONY: Zarząd — 154-18, sprzedaż — 224-29, kasa — 162-26, fabryka 210-53 i 215-83

Fabryka WYROBÓW WEŁNIANYCH I BAWELNIANYCH

„M. i T. PIKIELNI” Spółka Akcyjna ŁÓDŹ

SPECJALNOŚĆ: MODNE TKANINY DAMSKIE

BIURO I SKŁAD:
PIOTRKOWSKA 76

SKŁAD KONSYGNACYJNY W WARSZAWIE:
D. PIKIELNY, UL. DŁUGA 55.

Adres dla depesz: „EMITE, ŁÓDŹ”.

TELEFONY:

Dyrekcja: 163-00. || Fabryka: 132-85, 226-75
Biuro: 219-33 || Skład: 188-11

FABRYKA:
CEGIELNIANA 74/76

PRZESTAWIELSTWO NA PALESTYŃ:
Shereshewsky & Wojtinsky Tel-Aviv

Ierzy Gościcki

B. min. rolnictwa

TRZY PYTANIA:

Rozmiary przerobu kotoniny. — Produkcja zakładów kotonizacyjnych. — Rolnictwo dostawcą surowców

Zagadnienie zastosowania kotonizacji włókna lnianego lub konopnego w przemyśle włókienniczym, propagowane od szeregu lat przez prof. Bratkowskiego, którego zasluga w tej dziedzinie są powszechnie znane, wywołały żywsze zainteresowanie w kołach przemysłowych w okresie ostatnich kilku nastu miesięcy, gdy nastąpiły ograniczenia kontyngentów przywozowych bawełny. W danej chwili jesteśmy świadkami, jak cały szereg przedsiębiorstw włókienniczych przeprowadza na mniej lub więcej szeroka skalę badania i doświadczenia nad produkcją i przerobem kotoniny; niektóre z tych przedsiębiorstw zakupiły patenty zagraniczne i przeprowadziły lub przeprowadzają odpowiednie inwestycje i instalacje, szykując się do podjęcia produkcji w najbliższym czasie, inne wreszcie wytwarzają już kotoninę, stosując ją jako domieszkę do włókna bawełnianego. Za koniecznością szerokiego zastosowania kotonizowanego włókna krajowego i zastąpienia tym włóknem w możliwie szerokich rozmiarach importowanej bawełny przemawiają na kształtowanie się bilansu handlowego i płatniczego, wzgląd na podniesienie rolnictwa i spotęgowanie zdolności nabywczej szerokiej mas ludności rolniczej, wzgląd na podniesienie gospodarcze Polski, a wreszcie górnymi momentami wymagania należytego zorganizowania obrony kraju. Zadaniem polityki gospodarczej jest zastosowanie takich środków i metod działania, aby powszechne zainteresowanie problemem kotonizacji i podejmowane w tej dziedzinie samorządne wysiłki jednostek i grup przekształcić w realny twór czy i zorganizowaną planową współpracę wszystkich zainteresowanych czynników.

Punktem wyjścia w rozważaniach nad ustaleniem właściwego programu polityki gospodarczej w danej dziedzinie musi być sformułowanie możliwie dokładnej odpowiedzi na trzy podstawowe pytania, a mianowicie:

- 1) Jakiej ilości kotoniny może przerobić przemysł włókienniczy w najbliższym czasie?
- 2) Jakiej ilości kotoniny mogą wytwarzać istniejące względnie powstające zakłady kotonizacyjne,
- 3) Czy rolnictwo może dostarczyć taką ilość słomy, względnie włókna, aby pokryć zapotrzebowanie zakładów produkujących kotoninę.

Szukając odpowiedzi na pierwsze z tych pytań pozwolę sobie przytoczyć przede wszystkim opinie i zeznania producentów przedzwy bawełnianej oraz Związku przemysłu włókienniczego, według której włókno kotonizowane posiada ze stanowiska techniki przedzwy

szereg cech i właściwości ujemnych na skutek czego nadaje się jedynie jako domieszka do bawełny w ilości nie przekraczającej 15 proc. i tylko przy produkcji przedzwy grubej do nr. 20.

Wychodząc z założenia, że przeciętna produkcja przedzwy bawełnianej poniżej nr. 20 wynosi 33,000 tonn należy liczyć się według powyższej opinii z hipotetycznym zapotrzebowaniem: 5,200 tonn kotoniny rocznie.

Z dyskusji, przeprowadzonej na posiedzeniach sekcji lnianko-kotonizacyjnej wynika jednak, że powyższe obliczenie grzeszy nadmiernym pesymizmem. Przedstawiciele szeregu fabryk stosujących kotoninę stwierdzili, że można dodawać przy produkcji przedzwy bez trudności i strat znacznie większe ilości kotoniny, dochodzące przy grubszych gatunkach przedzwy do 50 proc.

Powolano się przy tym na autorytet prof. Johansena, według którego domieszka 50 proc. kotoniny w przedzwy do nr. 16 odpowiada wszelkim wymaganiom co do jakości i rentowności produkcji.

Uwzględniając te głosy, można bez przesady przyjąć, że domieszka kotoniny w przedzwy na nr. 20 może wynosić nie 15 proc., lecz 25 do 30 proc. Dalej przemysł przewiduje, że zapotrzebowanie kraju na wyroby bawełniane wzrośnie w 1937 r. o 10 proc. w stosunku do roku 1936. Niewątpliwie produkcja przedzwy grubszej wzrośnie raczej w silniejszym stopniu, wobec czego produkcję przedzwy do nr. 20 na rok 1937 należy określić co najmniej na 36,300 tonn, a ilość kotoniny,

jaka może być użyta przy produkcji tej przedzwy na 9 do 11,000 tonn. Poza tym pewne ilości kotoniny mogą być użyte w przemyśle podkowym i welnianym. W następnych latach w miarę postępów technicznych w produkcji kotoniny i odpowiedniego przystosowania techniki przedzwylniczej zużycie kotoniny może być zwiększone.

Czy i kiedy istniejące i powstające zakłady kotonizacyjne będą mogły wytworzyć ilości kotoniny, pokrywające obliczone powyżej potencjalne możliwości zużycia kotoniny w przemyśle włókienniczym.

Dla zorientowania się w istniejącym stanie rzeczy i perspektywach rozwojowych przesłałem do wszystkich zakładów, które według posiadanych przeze mnie informacji produkują, lub zamierzają podjąć produkcję kotoniny, kwestionariusze z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań. Otrzymałem odpowiedzi od 12 zakładów.

Z odpowiedzi tych wynika, że w danej chwili produkuje kotoninę 5 zakładów. Poza tym 3 zakłady posiadają już, lub przeprowadzają instalacje dla produkcji kotoniny, zamierzając ją uruchomić w ciągu najbliższego półroczia. Ogółem produkcję tych zakładów można obliczać w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy 1937 r. na 1,400 — 1,500 tonn. Poza tym szereg innych zakładów przemysłowych zamierza przystąpić do zorganizowania produkcji z chwilą, gdy zostanie wyjaśniona ostatecznie linia i kierunek polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

Opierając się na powyższych da-

nych, przyjąć można, że produkcja kotoniny w pierwszym półroczu, a nawet w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1937 r. będzie stosunkowo nieznaczna. O ile idzie natomiast o rok gospodarczy 1937-38, to istnieje duża możliwość zwiększenia produkcji zakładów kotonizacyjnych, które powstaną w ciągu pierwszych 3-ich kwartałów 1937 r., gdyż założenie odpowiednich instalacji przy istniejących już przedsiębiorstwach włókienniczych jest możliwe w ciągu kilku miesięcy. Tempo inwestycji w zakresie tworzenia zakładów kotonizacyjnych będzie całkowicie uzależnione od programu polityki gospodarczej w dziedzinie surowców włókienniczych, od mniej lub więcej silnej preferencji dla krajów, włókna kotonizowanego. Jeżeli te preferencje będą na tyle wydatne, aby dawały zakładom kotonizacyjnym gwarancję, że znajdą zbyt na całą ilość wyprodukowanej kotoniny, to można przewidywać, że powstające zakłady kotonizacyjne będą mogły rozwinąć swą produkcję w roku gospodarczym 1937-38 do rozmiarów pokrywających znaczną część obliczonego wyżej teoretycznie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego.

Przechodząc do pytania, czy rolnictwo może w tak szybkim tempie zwiększyć produkcję słomy, wzglądnie włókna lnianego i konopnego, zaznaczyć należy, że o ile idzie o pierwsze półrocze, ściślej mówiąc o pierwsze trzy kwartały 1937 r., to istniejące w kraju zapasy włókna (uwzględniając, że w rok gospodarczy 1937 przeszliśmy z dość znacznymi rezerwami włókna i

odpadków, oraz, że eksport natrafia na poważne trudności) wystarczą w zupełności na wyprodukowanie tych niewielkich ilości kotoniny, jakie realnie mogą wchodzić w rachubę. Poczynając od października zacznie wchodzić na rynek włókno z przyszłorocznego zbioru. W jakim stopniu zbiór ten może ulec zwiększeniu. Według przewidywanych obliczeń G. U. S. w 1936 r. obszar uprawy lnu wyniósł 133 tys. ha, a obszar uprawy konopi 34 tys. ha.

Przewidując, że uprawa może być zwiększona o 30 proc. i licząc, że przeciętny zbiór włókna lnianego wynosi z jednego ha — 3,2 q, a włókna konopnego 4,2 q., dochodzimy do wniosku, że rolnictwo może w 1937 r. zwiększyć produkcję włókna lnianego o 8.000 tonn, a włókna konopnego o 4.000 tonn, a więc ilości zupełnie wystarczające na wyprodukowanie 5.000 do 6.000 tonn kotoniny.

Możliwości zwiększenia obszaru uprawy są oczywiście uzależnione od tego, o ile przemysł dość wcześnie, w każdym razie nie później niż w lutym, sprzecyzuje swe żądania co do ilości i jakości potrzebnego włókna lnianego i konopnego, tak, aby rolnicy mieli czas na przygotowanie się do zwiększenia upraw. W szczególności zakłady kotonizacyjne zamierzające oprócz swą produkcję na konopiach południowych, sprzątanach w stanie niedojrzałym, powinny zawczasu zapewnić sobie potrzebne ilości surowca, ewentualnie zawierając z rolnikami kontrakty, analogicznie do kontraktów buraczanych. Poza tym przypomnieć należy, że podstawowym warunkiem wydawnego zwiększenia obszaru uprawy roślin włóknistych musi być utrwalenie w opinii rolnictwa przekonanie, że polityka gospodarcza wkroczyła nieodwołalnie na drogę, która zapewni rolnikowi możliwość zbytu całej ilości wyprodukowanego włókna, po cenach zapewniających opłacalność produkcji. Wreszcie podkreślić należy, z całym naciskiem, że jesteśmy już w połowie zimy, że za parę miesięcy rozpoczną się roboty polne i jeżeli chcemy doprowadzić do znacznego zwiększenia uprawy lnu i konopi, jeżeli chcemy uniknąć niepotrzebnych skarg i rekreminacji ze strony rolnictwa i przemysłu z powodu braku surowca lub nie możliwości sprzedaży włókna, to nie ma czasu do stracenia. Zasadnicze decyzje w zakresie polityki gospodarczej winny zapaść w najbliższym czasie, do połowy stycznia tak, aby przemysł miał czas ustalić plany swej gospodarki i zakomunikować rolnictwu wynikające z tych planów postulaty w zakresie zapotrzebowania na surowiec w połowie lutego.



Targi w Poznaniu, pierwszy ośrodek aukcji welnianych.

Wykończalnia i Farbiarnia

„APPRET“

ŁÓDŹ, UL. SIEWNA Nr. 15 (Żabieniec). — TELEFONY: 128-82, 248-50.

**FABRYKA PRZETWORÓW
CHEMICZNYCH**

INŻ. J. W. LICHTENSTEIN

TELEFON 168-30 :: ŁÓDŹ, UL. SIEDLECKA Nr. 3.

PRZETWORY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO: OCTANY, AZOTANY,
FARBY DO ZNACZENIA KANIN, Sól GLAUBERSKA, „FRUKTOZA“ i t. d.

FIRMA

Bielnik, Farbiarnia i Wykończalnia

„POLESIE”

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, ul. Kątna 16/18bieli jedynym w Polsce systemem „MOHR'A”
i wykańcza:**popeliny, zefiry, nansuki**i t. p. materiały koszulowe, oprócz tego wykań-
cza towary podszewkowe, jak:**becki, cloth i materiały półedwabne**

Zakłady Przemysłu Bawełnianego

„LUDWIK GEYER”

ROK ZAŁOŻENIA 1829

SPÓŁKA AKCYJNA
W ŁODZI

ROK ZAŁOŻENIA 1829

CENTRALE: UL. PIOTRKOWSKA № 282.

Wyroby bawełniane, drukowane i kolorowo tkane. Tkaniny z jedwabiu sztucznego. Chustki i kołdry. Płótna introligatorskie. Kalka rysunkowa. Sztuczna skóra meblowa i galanterja.

FABRYKA WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Jakób Lando, Łódź

SKŁAD: UL. MONIUSZKI NR. 1.

TELEFONY: Składn 265-34, Biura 218-68.

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 68316

**== Materiały obrusowe, piernatowe, materacowe,
różne podszewkowe, inletry pościelowe ==**

Ludwik Maculewicz

Prezes Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie

Maksymalny program rolników

Ochrona celna surowców krajowych -- Ograniczenia walutowe -- Preferencje

Polityka walutowa -- Inwestycje

Badając postępy akcji lniarskiej w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat, stwierdzić wypada, iż linia rozwojowa tej akcji w dziedzinie podniesienia uprawy i wyprawy roślin włóknistych — z jednej strony, oraz w zakresie przedstawienia fabrycznego przemysłu włókienniczego na przerób surowców krajowych — z drugiej — szła w górę **badzo powoli i zygzakami**. — W obecnych warunkach gospodarczych i politycznych całego świata, dotychczasowe tempo prac na polu rozwoju produkcji i używania surowców krajowych już nie jest dostateczne i do osiągnięcia celu należy dążyć krótszą drogą, chociażby za cenę **posunięć bardziej radykalnych**.

Osiągnięcie pożądanego tempa rozwoju akcji surowców krajowych da się osiągnąć w drodze wydania szeregu zarządzeń tak o charakterze ustawodawczym, jak i administracyjnym, z których pozwolę sobie wyliczyć najgłówniejsze.

1) OCHRONA CELNA KRAJOWYCH SUROWCÓW,

utrudniająca import egzotycznych surowców włókienniczych, winna być wzmocniona w drodze: a) stopniowego zniesienia bezcłowych kontyngentów importowych surowców zagranicznych, b) podwyższenia obecnie obowiązujących stawek celnych — i c) ścisłego przestrzegania, a-b) wypadki obchodzenia przepisów ochronnych były zredukowane do minimum.

Do czasu zmiany klauzul traktatowych o opakowaniu niektórych eksportowanych z Polski towarów w worki jutowe, dopuszczalnym jest przywóz juty tylko w tej ilości, jaka jest niezbędna dla wyrobu opakowań zastrzeżonych traktatami; podług prowizorycznych obliczeń ilość ta nie przekracza 20 proc. importowanej obecnie juty. — Ostateczne zniesienie kontyngentów na przywóz pozostałych 80 proc. winno nastąpić w ciągu lat 4 sukcesywnie, w drodze zmniejszania kontyngentów importowych o 20 proc. rocznie w stosunku do ilości juty sprowadzonej w roku 1935. Zakaz przywozu sisalu i manilli, w ramach uchwały komitetu ekonomicznego ministrów z 22 września 1936

roku, winien być niezwłocznie przeprowadzony.

Cło na bawełnę, niezależnie od tego, jaką drogą bawełna zostanie sprowadzona, winno być podniesione do 20 zł. od 100 klg. — Cło to nawet przy przeniesieniu na konsumenta nie będzie zbyt dotkliwym, gdyż podniosłoby cenę 1 metra tkaniny o 2—3 proc., czyli o niecałe 3 grosze na metr. Uzyskane z wpływów z powiększonego cła dochody mogą służyć na pokrycie kosztów, związanych z subwencjonowaniem akcji surowców krajowych.

2) OGRANICZENIA WALUTOWE,

jako zarządzenia o typie czasowym, winny być dostosowane do charakteru polityki celnej w stosunku do importu surowców i stanowić niejako jej uzupełnienie.

3) PREFEROWANIE UŻYWANIA SUROWCÓW KRAJOWYCH

w drodze udzielania ulg kredytowych, podatkowych, transportowych oraz ułatwień przy zakupie maszyn zagranicznych, służących do przerobu surowców krajowych, jako też premiowanie przy wywozie tylko wyrobów z krajowych surowców — winno być konsekwentnie przeprowadzone.

4) POPIERANIE ZBYTU NA RYNKU WEWNĘTRZNYM TKANIN Z LNU I KONOPI

musi być realizowane przez ścisłe stosowanie zarządzeń o odbiorze tych tkanin przez wszystkie instytucje rządowe i samorządowe, uzależnione od pomocy państwowej przedsiębiorstwa, jak nie mniej w drodze specjalnie zorganizowanej propagandy tych tkanin na rynku wolnym.

5) Przy regulowaniu stosunków handlowych z zagranicą w drodze traktatowej winny być specjalnie uwzględnione postulaty eksportu lniarskiego, wyrażające się w konieczności podniesienia kontyngentów na import lnu do Czechosłowacji, Francji, Belgii, Niemiec i Włoch, do łącznej ilości 20 do 25 tysięcy ton w okresie najbliższych 4-5 lat.

Trzeba otwarcie powiedzieć,

że sprawa przejścia fabrycznego przemysłu włókienniczego na przerób surowców krajowych, jako też i wzmocnienia tempa rozwoju produkcji tych surowców nie będzie mogła być rozwiązana bez udzielenia na cel ten **znaczniejszych dotacji, względnie kredytów**. Źródło pokrycia tych wydatków wskazałem przy omawianiu konieczności podniesienia cła importowego na bawełnę. Pomoc państwowa winna być udzielana zarówno na przeprowadzenie inwestycji intelektualnych, jak i dokonanie inwestycji materialnych.

Do inwestycji intelektualnych zaliczamy dotacje na kształcenie specjalistów i dotacje na prace standaryzacyjne: a) stypendia dla kończących rolnicze i techniczne zakłady naukowe na dalsze studia w kraju i zagranicą w zakresie standaryzacji i kotonizacji włókna lnianego i konopnego, przedsiębiorstwa oraz specjalnie metod mechanicznego przędzenia lnu i konopi, b) Stypendia dla żyjących zająć się spółdzielczym handlem włókna lnianym i konopnym na wyjazd zagranicę dla poznania racjonalnych metod tego handlu, c) Dotacje na organizację kursów dokształcających dla instruktorów i agronomów w zakresie uprawy i wyprawy lnu i konopi oraz podstaw handlu tymi surowcami, d) Dotacje na kursy dla rolników, nieposiadających studiów specjalnych, mające na celu wykształcenie szeregu wykwalifikowanych instruktorów uprawy i wyprawy lnu oraz brakarzy włókna lnianego i konopnego, e) Dotacje na prace standaryzacyjne, dotyczące włókna lnianego normalnego oraz przeznaczonego do pizerobu na kotoninę. Razem niezbędne dotacje na przeprowadzenie inwestycji intelektualnych wyrażają się kwotą **300.000 zł. na przeciąg lat 4-5**.

Inwestycje materialne obejmują kilka działów, a mianowicie: A) inwestycje i dotacje w zakresie uprawy i wyprawy lnu, konopi i nowych roślin włóknistych: a) rozbudowa lniarskiej centralnej stacji doświadczalnej w Wilnie oraz zorganizowanie oddziału konopnego Stacji we Wschodniej Małopolsce lub na Wołyniu, b) zakup dla celów do-

świadczalnych różnych maszyn do obróbki lnu i konopi, a w szczególności rozmaitych typów dekortykatorów, c) dotacje na obniżenie oprocentowania od kredytów na zakup nasion selekcyjnych krajowych — len i zagranicznych — konopie południowe, dla rozprowadzenia w terenie wśród rolników, d) dotacje na zakup, względnie na obniżenie oprocentowania od kredytów na nabycie miedlarek i dekortykatorów, przeznaczonych dla organizacji rolniczych, grup rolników lub też rolników indywidualnych w poszczególnych ośrodkach produkcji lnu i konopi. Razem na inwestycje w zakresie uprawy i wyprawy roślin włóknistych dotacje wyniosą 520.000 zł., z tego w pierwszym roku podlegałoby wypłacie zł. 220.000, zaś w następnych 3-4 latach po 100.000 zł. rocznie.

B) Budowa zakładów kotonizacyjnych pociągnie za sobą koszt, których narazie bliżej określić nie sposób.

C) Budowa składów eksportowych granicznych dla włókna lnianego w Turmontach, w Gdyni i w Katowicach — 150.000 zł.

D) Inwestycje w przemyśle fabrycznym: a) rozbudowa lniarskiego przemysłu przędzalniczego ze specjalnym uwzględnieniem ośrodków produkcji włókna stawia za cel przede wszystkim wybudowanie przędzalni w okolicach Wilna (koszt tej inwestycji wyniesie minimum 2 miliony zł.). Oczywiście rozchodziłoby się tutaj nie o dotacje, lecz o długoterminowy dogodnie oprocentowany kredyt państwowy, b) przebudowa przemysłu bawełnianego i jutowego oraz dostosowanie instalacji do przerobu surowców krajowych, będzie wymagała kredytów, których wysokość ustalić jest trudne, c) inwestycje w przemysle ludowym, polegające na zaopatrzeniu central wojewódzkich we wzorowe kołowrotki, krosna i dodatki do nich będą mogły być dokonane z kwoty 200.000 zł., płatnej w ciągu 4-5 lat.

Ujęcie w jeden system wszystkich ogniw zagadnienia krajowych surowców włóknistych jest sprawą nie tylko wielkiej wagi, lecz i niezmiernie aktualną. In-

teresy poszczególnych ogniw mogą być rozbieżne, przeto zachodzi konieczność powołania

SPECJALNEGO ORGANU, któryby stanął na czele i poprowadził akcję oparcia przemysłu włókienniczego na surowcach krajowych. Komisja taka powinna być uprawniona do wglądu zarówno w działalność organów, rozstrząsających pieczę nad uprawą i wyprawą roślin włóknistych, jako też i regulujących życie przemysłowe naszego kraju.

Zadaniem komisji roślinnych surowców włóknistych, gdyż takie miano należałoby jej nadać, byłoby opracowanie planu rozszerzenia uprawy roślin włóknistych i przedstawienia przemysłu na przerób krajowych surowców — na bliższą i dalszą metę oraz dopilnowanie wykonania tego planu.

W szczególności komisja musiałaby przeprowadzić: 1) zbadanie obecnego stanu uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Polsce oraz możliwości zwiększenia obszaru zasiewu tych roślin, 2) ustalenie zakresu stosowania w chwili obecnej krajowych surowców przez przemysł włókienniczy, 3) opracowanie wytycznych dla dostosowania produkcji surowców do potrzeb przemysłu włókienniczego, 4) zbadanie możliwości zwiększenia używania przez przemysł krajowych surowców włókienniczych, przyjmując pod uwagę właściwości techniczne tych surowców, kalkulację handlową i inne względy mniejszej wagi, 5) wyjaśnienie sposobów powiększenia zbytu wyrobów z surowców krajowych na rynku wewnętrznym i zagranicznym, 6) opracowanie zarządzeń, mających na celu przyspieszenie zastępowania w przemyśle surowców importowanych przez surowce krajowe.

W skład komisji oprócz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, banków państwowych, samorządu gospodarczego, fachowych organizacji rolniczych i poszczególnych fabryk, weszłyby i osoby zaproszone w charakterze rzeczoznawców. Rozpoczęcie czynności komisji powinno nastąpić możliwie niezwłocznie.

ADAM WOJTECKI

Dyrektor giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Aukcje wełniane w Łodzi

Jednym z najważniejszych elementów naszej polityki surowcowej jest sprawa produkcji wełny krajowej.

Jest rzeczą wiadomą, iż przed wojną pogłowia owiec w Polsce było o wiele liczniejsze niż obecnie. Wojna i jej następstwa wpłynęły na zmniejszenie się pogłowia.

Wprawdzie hodowla owiec w Polsce rozwija się ostatnio pomyślnie, ale jest ona jeszcze niewspółmierna do naszych możliwości, przy czym standard wyprodukowanej wełny jest zbyt różnolity, aby można było mówić o poważnym zwiększeniu przerobu wełny krajowej.

W trosce o zwiększenie zbytu

wełny krajowej w przemyśle włókienniczym została przez łódzką giełdę zbożowo-towarową podjęta inicjatywa powołania do życia na terenie Łodzi aukcji wełnianych.

Projekt ten wychodzi z założenia, iż Łódź jako największy ośrodek przemysłu włókienniczego jest najbardziej predystynowana do tego typu akcji. Ustanowienie bowiem targów w Łodzi zbliży konsumenta do producenta, hodowca, który dzięki bezpośredniej styczności z przemysłem, pozna jego potrzeby i odpowiednio przystosuje hodowlę. Poza tym dzięki osobistym kontaktom ustalone zostaną warunki, terminy itd.

Targi łódzkie nie będą stanowiły

konkurencji dla Poznania, gdyż targi poznańskie posiadają dostateczne zaplecze w b. zaborze pruskim. Natomiast jeśli chodzi o hodowlę owiec na terenie b. Kongresówki, targi poznańskie nie spełniają całkowitego swego zadania, gdyż, jak przekonał się, tylko część wełny sprowadza się z tych województw do Poznania. Targi łódzkie mają właśnie być przedewszystkiem ośrodkiem zbytu dla wełny województw b. Kongresówki, a więc absolutnie nie zagrażając aukcjom poznańskim, rozwinąć hodowlę w dzielnicach zbliżonych do Łodzi.

Projekt ew. powołania do życia centrali skupu wełny krajowej również nie pozostaje w sprzeczno-

ści z utworzeniem targów łódzkich, które w wypadku realizacji tego projektu będą mogły działać w porozumieniu z centralą.

Jeżeli zaś chodzi o samo ustosunkowanie się sfer gospodarczych do projektu powołania do życia centrali skupu wełny krajowej, to muszę przyznać, iż jest ono wybitnie negatywne. Sfery gospodarcze stoją na stanowisku, iż państwo powinno ingerować własnym aparatem handlowym tylko w wypadkach wyjątkowych, kiedy wszystkie inne środki zawodzą, gdyż państwowy aparat handlowy jest zbyt kosztowny, ciężki i po okresie kosztownych eksperymentów likwiduje się, jak to miało miejsce z

P. Z. P. Z.

Pradukcja wełny krajowej wymaga tylko ogólnej opieki ze strony państwa i decentralizacji ośrodków handlowych, co poszczególne dzienne kraju powinno pobudzić do intensywniejszej hodowli.

Wychodząc z tego założenia, wysiłki giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi w kierunku powołania do życia targów wełnianych doprowadziły do opracowania pełnego regulaminu dla tych targów; regulamin ten po uzgodnieniu z zainteresowanymi instytucjami zostanie przedłożony min. przemysłu i handlu oraz rolnictwa, które mają ostatecznie zadecydować o utworzeniu tego typu placówki.

Spółki Akcyjne

M. Silbersteina w Łodzi

— i —

PIOTRKOWSKIEJ MANUFAKTURY w PIOTRKOWIEZarząd: Łódź, ul. Piotrkowska 40.*Przedzalnie bawełny i wełny czesankowej, tkalnie, bielnik, farbiarnia i wykończalnia*

— SKŁADY: w WARSZAWIE — w POZNANIU — w KATOWICACH — w KRAKOWIE — w GDAŃSKU —

Przedzalnia Wełny Czesankowej**Markus Kohn**
W ŁODZI

Założona w 1865 r.

Założona w 1865 r.

Dom Handlowy „TEXTYL” **Łódź, Traugutta 2**
— tel. 213-05 i 151-75 —

Reprezentacja Zakładów Przem. Włók. „LENKO” Sp. Akc. BIELSKO

P O L E C A:

Szpagaty, tkakiny lniane, przedze lniane i jutowe, węże pasy transmisyjne, gurdy elewatorowe, płótna nieprzemakalne, ceraty i t. p. artykuły.**Fabryka Wyrobów Jedwabnych „TISSJANA”****ul. Dowborczyków 6/8 :: Telefon 190-64****ODDZIAŁ TKALNI:** przyjmuje **zarobkowo** do tkania wszelkie gatunki przedzy ze sztucznego i naturalnego jedwabiu, cienkiej bawełny od gładkich do skomplikowanych i zakardowych wzorów.**ODDZIAŁ SKRĘCALNI:** przyjmuje **zarobkowo** do skręcania przedze ze sztucznego i naturalnego jedwabiu, cienkiej bawełny na crepe, spiral, ondulé i t. d.**ODDZIAŁ PRZYGOTOWAWCZY:** przyjmuje **zarobkowo** przedzę do nawijania, snucia, kanetowania i dublowania.**ODDZIAŁ SUCHEJ APRETURY:** przyjmuje do wykończenia towary jedwabne w stanie farbowanym i do prasowania.**PIERWSZORZĘDNE WYKONANIE FACHOWE.****UNION TEXTIL KOSCHES & Co.****FABRYKA WYROBÓW JEDWABNYCH****ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96**
TELEFON 198-33.**ADRES TELEGR.: „KOSCHESCO”****TKALNIA: UL. NARUTOWICZA 34**
TELEFON 122-86**Centrala: Kraków, Stradom 15. Telef. 160-78, 105-95.****SKŁADY KOMISOWE:** WARSZAWA, Tłomackie 2, tel. 11-79-79; LWÓW, Plac Bernardyński 5, tel. 228-58; KATOWICE, 3 Maja 2, tel. 324-31; GDAŃSK, Brothaenkengasse 9, tel. 286-66.

MIECZYSLAW ROZENBLATT

Hamulce jazdy w górę

Fala poprawy koniunktury, która zarysowała się w przedsiębiorstwach bawełnianym, poczynając od maja r. 1936, wywołała ze strony przetwórców reakcję o niespotykanym zasięgu organizacyjnym i mobilizację środków, dotychczas niepraktykowanych. Akcja ta wyszła z łona sfer prywatno-gospodarczych, rychło oparła się jednak o czynniki miarodajne i w rezultacie doprowadziła do powstania szeregu komisji, obradujących częściowo pod przewodnictwem przedstawicieli władz. Największe nadzieje pokładały sfery t. zw. opozycji przetwórców w wynikach komisyjnego badania kalkulacji przedziału.

Akcja ta, a przede wszystkim środki, przy pomocy których ją realizowano, nasuwa pewne refleksje o charakterze zasadniczym.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na wyraźne sprzeczności między hasłami i celami, w imię których akcja ta na terenie komisji była prowadzona, a między hasłami, będącymi podstawowymi założeniami rządowego programu gospodarczego. Wiemy doskonale, że główną podstawą tego programu jest

JAZDA W GÓRĘ,

t. j. dążenie do jaknajwydatniejszego wzmocnienia aktywności gospodarczej we wszystkich dziedzinach i na wszystkich odcinkach oraz odbudowa rentowności, która w ostatnich latach kryzysu bądź zanikła całkowicie, bądź zmalała do poziomu gospodarczo groźnego. Ta jazda w górę winna być jazdą bez zbędnych hamulców lub co najwyżej z przy-

hamowaniami gospodarczo uzasadnionymi.

Kontrola kalkulacji producentów przez czynniki postronne nasuwa poważne zastrzeżenia. Pominać można momenty formalno-prawne. Trudno dla akcji tej znaleźć dostateczne oparcie w przepisach obowiązującego ustawodawstwa, ponieważ nie ma u nas żadnych przepisów, normujących wysokość zysków w przemyśle.

W pierwszym rzędzie wątpliwości nasuwa

GOSPODARCZA CELOWOŚĆ BADANIA KALKULACJI.

Nie wchodząc w kwestie merytoryczne tej kalkulacji i jej zasadniczych elementów, zauważyć jedynie należy, iż przeciętny zysk brutto na przedzie w ostatnim półroczu z reguły tylko przy niektórych numerach przedzie przekraczał faktyczny koszt amortyzacji urządzeń. Osiągnięta rentowność nie może być zatem uważana za przesadną.

Nagle zainteresowanie ogółu kalkulacją produkcji przedsiębiorczej jest objawem nader charakterystycznym. Dotychczasowy stan rzeczy, który od szeregu lat zdecydowanie cechowała deficytowość, względnie niedostateczna rentowność przedziału, nie budził niczyich refleksji, przeciwnie, uważany był powszechnie za stan normalny. Nowe zainteresowanie sfer, które dotychczas tych zainteresowań bynajmniej nie wykazywały, nasuwa tym większe obawy, że jazda w górę, propagowana przez rząd, na odcinku przedsiębiorstwa wypływała samorzutnie z naturalnych przesłanek gospodar-

czych. Koniunkturalna poprawa w przedsiębiorstwach zaczęła się realizować nie dzięki monopolistycznym przywilejom lub umowom, zapewniającym rentę kartelową, ani w jakikolwiek inny podobnie sztuczny sposób, lecz wypływała z silnej przewyżki popytu nad podażą. Podaż ta w ramach istniejących możliwości technicznych, które to możliwości zasadniczo nie zmieniły się w stosunku do okresów poprzedzających, nie podlegała rozmyślnym ograniczeniom. Przedziałnie czyniły co mogły, by w okresie dość niespodziewanej poprawy maksymalnie wykorzystać swe maszyny. Obojętną jest rzeczą, iż na wzmocnienie popytu częściowo wpłynęły w początkowym okresie zwyczajki również pobudki o charakterze spekulacyjnym.

Poprawa koniunktury w przedsiębiorstwach winna być uznana jako pomyślny objaw związany z ogólną światową tendencją zwyczajową, jako dodatni przejaw aktywności gospodarczej. Na regulację naturalnych procesów gospodarczych winno się oddziaływać tylko naturalnymi zabiegami. W danym wypadku dla ewentualnego przyhamowania zbyt szybkiego tempa zwyczajki należałoby

ZWIEKSZYĆ PODAŻ SUROWCA.

Gwałtowne i sztuczne przeciwdziałania naturalnym zjawiskom gospodarczym w branży bawełnianej odbić się muszą w rezultacie szkodliwie również na sytuacji przetwórców. Ci najwidoczniej zapominają, że akcja ich może zaprowadzić w ostatecznym efekcie znacznie dalej, ani-

żeli początkowo jej inicjatorzy zamierzali. Powołanie komisji dla badań kalkulacji wprowadziło na rynek elementy niepewności i zrodziło atmosferę nieraz fantastycznych pogłosek. Odbiorcy zaczęli wydatnie redukować zakupy. Sądzieli bowiem, że jedyną konsekwencją badania kosztów kalkulacji może być tylko niższa cen przedzie. Nie ulega przeto wątpliwości, że sama decyzja utworzenia komisji badań

zahamowała w przedsiębiorstwach poprawę koniunktury.

Koncepcja badania kosztów kalkulacji przez komisje, niejako nadziedne ciało zbiorowe, złożone z przedstawicieli różnych branż o sprzecznych interesach, nie daje się pogodzić ze zdrowymi zasadami liberalizmu ekonomicznego. Jakikolwiek byłby wynik tego badania, nie mógł on upoważnić do wysnucia gospodarczo uzasadnionych wniosków. Kalkulacja poszczególnych przedsiębiorstw nie jest bowiem jedynym decydującym czynnikiem przy regulowaniu cen. Kalkulacja jest przede wszystkim czynnikiem kontrolującym rentowność poszczególnych artykułów, niezbędnym dla racjonalnego kierowania produkcją. Oczywiście, kalkulacja ma inne znaczenie przy kształtowaniu się cen w przedsiębiorstwach finansowo silniejszych i inne w przedsiębiorstwach słabszych, inne w przedsiębiorstwach sprawniejszych i inne znów w przedsiębiorstwach prowadzonych nieudolnie. Najsprawniejsze jednak i najsilniejsze finansowo przed-

siębiorstwo nie osiągnie ceny kalkulacyjnie zdrowej, jeżeli zmuszą go do tego okoliczności, wpływające z konkurencji, bo ostatecznie i decydujące słowa przy kształtowaniu się cen ma

PRAWO PODAŻY I POPYTU.

Koncepcja badania kalkulacji nie tylko była gospodarczo błędna w założeniu, lecz kryła też niebezpieczeństwo dalej idące. Atak przetwórców na ceny przedzie — pod pretekstem badania ich zasadności — może nie zatrzymać się na tym jednym odcinku życia gospodarczego. Może on wywołać reperkursje i konsekwencje głębsze. Ujemne skutki badań kalkulacji odczuć mogą nie tylko producenci przedzie, ale i jej przetwórcy, ponieważ badanie, zaczęte dzisiaj od przedzie, jutro może objąć tkaniny, to jest kalkulację przetwórców, a pojutrze kalkulację hurtowników.

Na razie rezultat niewczesnych posunięć był tylko ten, iż

zastój międzysezonowy w branży przedzie bawełnianej rozpoczął się szybciej i wcześniej niż powszechnie się tego spodziewano. A od dawna oczekiwana fala poprawy szybko ustąpiła miejscem dobrze znanym

NASTROJOM ZNIECHĘCENIA.

Gdyby nie niefortunne skutki powoływania do życia zbędnych komisji, zapewne moglibyśmy stanąć na progu Nowego Roku z większą wiarą w możliwości koniunkturalne we włókiennictwie. A pewne przejściowe przerosty wyrównywałyby się niewątpliwie w naturalnych procesach gospodarczych.

JULIUSZ LEWSZTAJN

Prezes Stow. Kupeów m. Łodzi

Handel włókienniczy w r. 1936

Analiza koniunktury włókien nieczek w handlu w okresie minionego roku opiera się na całym szeregu czynników, które w tym okresie oddziaływały na rynek.

Okres sezonu wiosennego kształtował się niewątpliwie za dawałajaco. Trudności, jakie powstały dla przemysłu włókien nieczek i kupiectwa po wprowadzeniu reglamentacji dewizowej i skontyngentowania przywozu, okazały się przejściowe i wzrost obrotów w maju i czerwcu skompensował luki, jakie powstały w okresie tych pierwszych trudności. Wypłacalność odbiorców była dobra. Odbiorcy prowincjonalni pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania ze strony konsumentów, stosunkowo łatwiej pokrywali swe zobowiązania, co oczywiście

WZMOCNIŁO BAZĘ FINANSOWĄ HANDLU WŁÓKIENNICZEGO.

Dodatnim momentem były niewielkie rozmiary zwrotów towa-

rowych niewspółmiernie mniejsze w porównaniu z sezonem letnim r. 1935. Rentowność w handlu w tym okresie zaczęła się kształtować dość korzystnie. Zakupy towarów przejściowo kształtowały się pod wpływem również i momentów pozakoniunkturalnych t. j. pewnego nastrój nerwowości, jaka zaznaczyła się pod wpływem ZAKŁÓCEŃ WALUTOWYCH. Do momentów mniej korzystnych zaliczyć należy niewątpliwie trudności, jakie powstały dla kupiectwa, reprezentującego handel półfabrykatami. Zaostrenie warunków pokrycia przez dostawców przedzie wytworzyło dla kupiectwa sytuację, w której handel musiał spłacać należności za ubiegłe miesiące i jednocześnie sprostować swym bieżącym zobowiązaniom.

Okres lipca zapoczątkował zwykłe tendencje cen na gotowe towary, a to pod wpływem drożyzny przedzie. Sezon letni

był zakończony i zwyczajka objęła artykuły międzysezonowe oraz białe. Zwyczajka ta doszła do 6 — 12 proc. Intensywne tempo zakupów ze strony prowincji pozostawało w tym okresie w związku z obawami przed możliwościami dalszej zwyczajki.

Wzrost obrotów i poprawa rentowności wytworzyła nastrój optymizmu wśród kupiectwa, które, porównując pomyślnie wyniki sezonu letniego z sezonem r. 1935, przewidywało, że i sezon zimowy będzie o wiele lepszy. W okresie tego sezonu włókiennictwo kroczyło bez zapasów zarówno w przemyśle, jak i handlu.

Z drugiej strony zwyczajka cen artykułów rolnych, redukcja podaży surowców importowanych i nadwyżka, uzyskana przez rolników pozwalała przewidywać wzrost produkcji i jednocześnie zwiększenie konsumpcji wyrobów włókienniczych.

Sezon zimowy rozpoczął się normalnie t. j. w sierpniu, ale trwał zaledwie 2 i pół miesiąca, a od drugiej połowy października koniunktura się załamała. W sezonie zimowym obroty w hurtowym handlu włókienniczym spadły do 30 proc.

Przyczyn tego załamania się koniunktury sezonowej było kilka. Niewątpliwie handel może zbyt optymistycznie szacował możliwości konsumpcyjne rolników, którzy uzyskując nadwyżkę woleli ulokować w dokupywanej ziemi i w pewnych inwestycjach, a następnie pokryli częściowo zaległości podatkowe i bardziej

pilne zobowiązania. Również i warunki atmosferyczne niezupełnie sprzyjały wydatnemu rozwojowi transakcji.

Był jednak jeden jeszcze moment, który zasługuje na podkreślenie. Mamy tu na myśli czynniki pozagospodarcze w postaci

ZAKŁÓCEŃ I NIEPOKOJÓW NA PROWINCJI.

które uniemożliwiły całkowite wykorzystanie koniunktury, zaznaczającej się we włókiennictwie od maja r. 1936. Jeśli uwzględnić rolę, jaką stragan od grywa we wsi oraz małym miasteczku i mieście, jako czynnik rozprowadzający wyroby włókiennicze, wówczas wpływ tych momentów pozagospodarczych stanie się zrozumiały. A niepokoję na prowincji miały narazie dotychczas tylko wpływ ujemny. Dotychczasowy aparat rozdzielczy przemysłu włókienniczego w postaci straganiarzy i handlu wędrownego został osłabiony.

Przemysł włókienniczy i handel hurtowy tej branży stracił więc niejako część swego aparatu, poprzez który w ośrodkach prowincjonalnych docierał bezpośrednio do konsumenta.

W rezultacie osłabienie konsumpcji w mniejszych ośrodkach oraz na wsi odbić się musiało na sytuacji handlu włókienniczego, dając w ostatecznym wyniku niekorzystny bilans sezonu jesienno-zimowego.

Bilans ten zamyka się dość dużymi pozostałościami towarów zarówno u kupców, jak i w przemyśle. Przemysł posiada za

pasy towarów z sezonu zimowego bądź w formie bezpośredniej t. j. w swych składach bądź też pośrednio o swego odbiorcy, który zaczął go zarzucać wyrobami towarowymi.

Niewątpliwie wpływ tych zakłóceń na rynku wewnętrznym znajduje swe odbicie nie tylko w rozmiarach produkcji, ale i w spadku wpływów podatkowych skarbu państwa. Wydać się może paradoksem stwierdzenie, że handel włókienniczy z koniunktury w roku 1936 korzystał w stopniu znacznie szczuplejszym aniżeli przemysł. Na ogół dosłownie na całym świecie obserwujemy zjawisk koniunkturalnych: skoro sytuacja w przemyśle ulega poprawie, to odbija się ona dodatnio również i na sytuacji w handlu. We włókiennictwie naszym istnieje paradoksalna odwrotność. Rok 1936 był niewątpliwie dla przemysłu włókienniczego jako całości korzystny. O handlu włókienniczym natomiast — bez dalekoidących zastrzeżeń — nie można tego powiedzieć.

Wchodzimy tutaj już w pewne specyficzne warunki pracy we włókiennictwie. Handel bowiem przez szereg lat kryzysu opierał się w pewnej mierze na transakcjach ramszami. Poza tym niższe cen z okresu kryzysowego przynosiły mu pewne zyski, które umożliwiały przezwyciężanie katastrofalnego u

(Dokonczenie na str. 13-ej).

Fabryka Pończoch

P. MARGULIES i D. WOLMANA Spadk.

Łódź, Południowa 69. Telef. 132-09, 163-09.

SPECJALNOŚĆ:

Pończochy z jedwabiu naturalnego marki „Baroco“.

Fabryka Wyrobów
Jedwabnych

Karol Reistfeld

Łódź, Południowa 67

::

Telefon centr. 198-40

Adres telegraficzny: „Kreisfeld“

SKŁADY KONSYGNACYJNE: { Gdańsk, Jac. Neumann, Altstädtischer Graben 11
{ Białystok, I. Hurwicz, Sienkiewicza 12

TOMASZOWSKA PRZĘDZALNIA WEŁNY CZESANKOWEJ
SPÓŁKA AKCYJNA.

Fabryka w Tomaszowie-Maz., ul. św. Tekli 13/15.

SKŁAD FABRYCZNY W ŁODZI,
ul. Sienkiewicza 53, telefon 204-87.

Przędzalnia produkuje przedzę dla celów tkackich i dzianych.

Maurycy TRAUMAN

PRZEDSTAWICIEL

„Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Włóknistego“
dawniej **Peltzer i S-wie w Częstochowie**

Łódź,
ul. PRZEJAZD Nr. 61

TELEFONY: 105-45
gab. 220-85
m. 211-06

WYROBY WEŁNIANE DAMSKIE

Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego

A. i J. Pikielnych w Łodzi

Łódź, ul. Śródmiejska Nr. 9 ::: Telefony: 128-51, 126-78, 261-79.

FABRYKA CHUSTEK, SZALI I WYROBÓW WEŁNIANYCH

LANGNAS, GOLDBLUM I ZAJĄCZKOWSKI

ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA Nr. 3/5 ::: TELEFON 111-58.

KONTO P. K. O. 140.038

DEMOBILIZACJA?

Kiedy po przez kontynenty płyną dziwne, jakby podziemne wstrząsy, grające głębokim echem karabinów maszynowych, jak szczekania złych psów i ponurym rykiem dział — wiemy wszyscy, co to znaczy. Kiedy surowce, służące dla celów zbrojeni zaczynają gwałtownie drożeć, a kursy akcji ciężkiego przemysłu skaczą do góry z zawrotną szybkością — również i wtedy wiemy, co to znaczy. Kiedy się mówi, że masłem nie można strzelać, ale za miast masła można mieć armaty — i wtedy wiemy, co to znaczy. To się dzieje dzisiaj wszędzie naokoło nas, wywołując refleksy gospodarcze owej atmosfery „czekania na wojnę” i gwałtownej mobilizacji techniki, psychiki i gospodarki. Mobilizacja — to nie tylko wysiłki polityków i wojskowych, to także nieustająca praca intendentów i stokrotnie wzmożony wysiłek gorączkowego uzupełniania zapasów we wszystkich dziedzinach i gałęziach gospodarki, a więc i w przemyśle włókienniczym.

W polskim przemyśle włókienniczym zapasy surowców, niestety, ostatnio bardzo poważnie zmalały. R. 1936 był pod tym względem raczej niekorzystny, gdyż zapasy spadły poniżej poziomu nienotowanego nigdy minimum. Tak np. w bawełnie zapasy z 5.000 tonn spadły poniżej 3.000 tonn, a jednocześnie redukcji uległy również i zapasy przedzawy bawełnianej.

W PRZEMYŚLE WELNIANYM zapasy w r. 1936 uszczuplone zostały przynajmniej o 5 milionów kg. wełny niepranej. Nie można się zresztą temu dziwić. Jeśli zważyć, że w roku 1936, na skutek ożywienia koniunkturalnego, nastąpił wzrost produkcji, a więc i wzrost spożycia tego surowca na rynku krajowym. Świadczy o tym cały szereg momentów. Przywóz wełny pranej, niepranej i czesanej w roku 1935 zamknął się cyfrą 23.600 tonn, natomiast w 1936 roku cyfra ta doszła do 27.100 tonn, to jest przekroczyła poziom importu z poprzedniego roku, ale nie mogła pokryć wzmożonej konsumpcji rynku. O tym zwiększeniu chłonności rynku wewnętrznego świadczy bowiem m. in. silny wzrost importu półfabrykatu, t. j. przedzawy. Tak więc w r. 1934 przywóz wełnianej przedzawy zagranicznej do Polski wyniósł 230 tonn. W roku 1935 cyfra ta podniosła się do 330 tonn, a w ciągu 10 miesięcy r. 1936 uległa ona niemal podwojeniu, dochodząc do 630 tonn. Przywóz półfabrykatu, rzecz oczywista, z punktu widzenia gospodarczego jest zjawiskiem znacznie mniej korzystnym, aniżeli import surowca, który stwarza poważne możliwości za trudnienia, a więc przeciwdziałania reperkusjom na rynku pracy, jakie pociąga za sobą wzmógł przywóz półfabrykatów.

Skoro mowa o imporcie — nie można pominąć ujemnych skutków, jakie na tym odcinku wywiera clearing z niektórymi krajami. Tak więc w r. 1934 przywieźliśmy z Austrii przedzawy za 613.000 zł., w r. 1935 — za 790.000 zł., a w roku 1936 — za około 4 miliony zł. — Jeśli więc import tego półfabrykatu z Austrii rozwijać się będzie w tym samym tempie, to stanimy w r. 1937 wobec zjawiska, że w ciągu jednego miesiąca będziemy przewozić tyle przedzawy ile jeszcze niedawno przywozieliśmy w ciągu całego roku.

Trudności importu surowca w przemyśle wełnianym rzucają niekorzystne refleksy również i na odcinek wywozu przedzawy. Tak więc nasz eksport przedzawy czesankowej w ciągu 11 miesięcy r. 1935 wyniósł 1.020.000 kg., podczas gdy w ciągu 11 miesięcy r. 1936 cyfra ta spadła do 840.000 kg. Nie jest to bynajmniej żaden wynik zmniejszonej aktywności eksportowej przemysłu czesankowego, który właśnie w ciągu r. 1936 wykazał podziwu godną inicjatywę i niezwykle wzmożony wysiłek. Trudno jednak wymagać i oczekiwać wzmożenia eksportu w okresie nieoczekiwanych zakłóceń na odcinku dostaw surowca. Zwiększenie wachlarza państw, do których kierował się wywóz przedzawy czesankowej, świadczyłby raczej ze wszelkich miar dodatnio o tych wzmożonych wysiłkach inicjatywy przemysłu.

Trzeba sobie jednak uświadomić, w jakich warunkach odbywa się w latach ostatnich eksport zagranicę, a zwłaszcza eksport włókienniczy. Wywóz nasz napotyka na rynkach światowych na niezwykle zaciętą konkurencję przemysłów zagranicznych, opierających swą aktywność eksportową na precyzyjnie i szeroko rozbudowanym

systemie dumpingu we wszelkich przejawach i postaciach. W tych warunkach w walce konkurencyjnej decyduje, przy uzyskaniu transakcji, nawet ułamek procentu niższej ceny. Taką walkę toczyć może przemysł tylko wówczas, o ile jego BAZA SUROWCOWA OPIERA SIĘ NA MOCNEJ PODSTAWIE

Oznacza to w praktyce możliwość mniej więcej swobodnego zakupu pod względem terminów i pod względem dowolnego wyboru ośrodków handlu surowcowego. Pod tym względem, niestety, przemysł wełniany w r. 1936 nie dysponował swobodą ruchu, natrafiając na cały szereg utrudnień, ograniczeń i restrykcji. Zapasy surowca musiały więc spaść w ciągu r. 1936, gdyż przed wprowadzeniem restrykcji wynosiły one 14.200 tonn, a obecnie kształtują się w granicach zaledwie około 8.800 tonn. Spadek jest, jak więc widzimy, dość pokaźny, a wynikający z niemożności wyrównania tych zapasów uszczuplonych przez zwiększone zapotrzebowanie konsumpcji rynkowej.

Pamiętać jeszcze trzeba, że rok 1936 był okresem stałej wyższości cen surowców i półfabrykatów, wśród których bardzo silnie przez cały rok drożała również i wełna. Świadczy o tym poniższe tabelki. Bierzemy okres r. 1926 — 1928, jako podstawę i ustalamy na ten okres wskaźnik cen — 100.

	WEŁNA			CZESANKA		
	Listopad			Listopad		
	1926	1934	1936	1926	1935	1936
Merino	100	36	68	100	64	74
Crossbred	100	51	81	100	56	84
PRZĘDZA ANGIELSKA						
	Listopad			1926 1935 1936		
Merino				100	67	76
Crossbred				100	61	85
PRZĘDZA POLSKA (w złotych za 1 kg.)						
	Listopad			1935 1936		
Nr. 2/40A				12,35	13,55	
2/36A1				13,75	15,15	
1/20DE				5,90	6,50	

Nakreślone przez nas powyżej zjawiska nie są bynajmniej przejawem

MOBILIZACJI GOSPODARCZEJ NA ODCINKU PRZEMYSŁU WELNIANEGO.

Przemysł ten odczuwa nie tylko niedostateczny przywóz surowca i nie pokrywające go całkowicie przydziały dewiz.

Są to zjawiska niewątpliwie niekorzystne, ale stanowią one tylko pewien fragment trudności i logiczną konsekwencję

BRAKU PLANU, dotychczas panującego na odcinku zaopatrywania przemysłu w surowce. Jest przecież rzeczą wielce charakterystyczną, że przemysł włókienniczy nie wysuwa bynajmniej jako postulatu naczelnego zagadnień zwiększenia importu surowców. W pierwszym rzędzie chodzi mu o jasny i konkretnie przemysłowy plan zaopatrzenia, któryby uwzględnił w pierwszym rzędzie ciągłość i planowość pracy i pozwalał na dalsze utrzymanie konkurencyjności wobec przemysłów zagranicznych.

Sprowadzając znowu te wszystkie rozważania o charakterze bardziej ogólnym, do odcinka wełnianego, podkreślić należy, że racjonalne gospodarowanie kontyngentami surowcowymi i dewizowymi umożliwiłoby przemysłowi wydawniejszą mobilizację swych zapasów surowca, gdyż stworzyłoby korzystniejszą koniunkturę zakupu po niższych cenach, tym bardziej, że gwałtowna wyższość zaznaczyła się zwłaszcza w ostatnich miesiącach r. 1936. Poza tym trudno pogodzić się przemysłowi naprz. z

KONIECZNOŚCIĄ PRZYMUSOWEGO ZAKUPU WEŁNY W ARGENTYNYE,

gdzie ceny kształtują się na poziomie znacznie wyższym, aniżeli np. na wełnę nowozelandzką. Transakcje kompensacyjne i powiązania przemysłu z pewnymi ośrodkami zakupu surowca mają może swój istotny sens, ale pod warunkiem, że nie obciążają nadmiernie cen surowca w tej formie nabywanego. Sparzyły się na tym bardzo dotkliwie Niemcy, gdyż Schacht przyznał zupełnie otwarcie, że surowiec nabywany na zasadach kompensacji lub na podstawie wszelkiego rodzaju transakcji wiązanych, jest przynajmniej o 25 proc. droższy od surowca nabywanego w dogodnych pod względem koniunkturalnym okresach i na odpowiednich pod względem geograficznym terenach. Polska jest przy tym w sytuacji o tyle gorszej, że przemysł nasz, jako odbiorca surowców na rynkach światowych nie odgrywa prawie żadnej roli. Reprezentujemy w przemyśle wełnianym zaledwie 3 proc. czesaneł, światowego stanu ich posiadania, około 3 proc. wrzecion czesankowych i 3 i pół proc. krosien. Import nasz nie przekracza 1 i pół proc. wełny, produkowanej w Australii, Nowej Zlandii, Argentynie i Południowej Afryce. W tych warunkach nie możemy uzyskiwać w transakcjach kompensacyjnych tych korzyści i preferencji, jakie ewentualnie inne przemysły zagraniczne, konsumujące niewspółmiernie wielkie ilości surowców włókienniczych. Nie możemy więc na cenach surowców nie „zarobić”, zwłaszcza w latach ostatnich, które przyniosły wyższe cen surowców. W okresach silnej hansy dostawcy nasi znacznie korzystniej realizują transakcje z naszymi konkurentami, którzy odbierają gros produkcji surowca.

Scharakteryzowaliśmy powyżej pewne zjawiska, które można określić — stosując pojęcia obecnego okresu — mianem DEMOBILIZACJI GOSPODARCZEJ.

Przytoczyliśmy co prawda tylko przykłady kurczenia się zapasów w przemyśle wełnianym. Ale przecież nie inaczej rzecz się ma w innych gałęziach przemysłu włókienniczego, który na skutek wzmożonej konsumpcji w roku 1936 zapasy swe zredukował. Tak jest w bawełnie, tak jest w przemyśle jutowym, tak jest w przemyśle jedwabnym, tak jest w fabrykach produkujących kapelusze, tkaniny wełniane i filcowe, gdzie zapasy sierści i puchu zwierzęcego spadły do minimum.

Jeżeli więc chcemy zapobiec dalszej demobilizacji gospodarczej, jeśli nie chcemy na odcinku włókienniczym zmarnować korzystnie zarysowującej się koniunktury — musimy już dziś wytyczyć

LINIE GENERALNE DLA GOSPODARSTWA SUROWCOWEGO WE WŁÓKIENICTWIE

i ustalić plan na możliwie najdłuższy okres czasu. Jeśli nie może to być jakaś czterolatka surowcowa, to niechaj będzie przynajmniej

ODCINEK ROCZNY, bez dorywczego łatania, bez spychania zagadnień surowcowych z dnia na dzień tylko — od dziś do jutra, a właściwie — bez jutra.

Mieczysław Koltonski.

Handel włókienniczy w r. 1936

(Dokończenie)
kresu spadku konsumpcji włókienniczej. Wreszcie handel ko rzystał z długoterminowych kredytów w przemyśle włókienniczym.

Wszystkie te zjawiska w roku 1936 wystąpiły w stopniu bardzo słabym. Zjawisko ram szowania, na skutek niedostatecznej podaży surowca i ston skowo uszczuplonej przez to produkcji, wystąpiło w bar-

dzo szczupłym zakresie. Ceny wykazywały tendencję zwiększo wą. Kredyt natomiast uległ zmniejszeniu, a jednocześnie warunki pokrycia zostały przez przemysł zaostrzone. Handel ze swej strony nie mógł tych wszystkich niekorzystnych dlań zmian przetrwać na swego pro wincjonalnego odbiorcę, który nie jest od niego też ściśle n zaleźniony, jak hurtownik od przemysłowca.

Likwidację tych pozostałości z okresu kryzysu handel powi tał jako zjawisko zasadniczo dodatnie i korzystne. Tem nie mniej jednak na krótkiej przest rzeni okresu zaledwie 12 mie sięcy r. 1936 — likwidacja tych zjawisk spowodowała dla handlu przejściowe trudności, występujące zazwyczaj w okre sach przełomów i przemian struktury włókienniczej, tem bardziej, że handel nie mógł trudności tych przetrwać na swych odbiorców. Te przemian y strukturalne odbiły się w rezultacie ujemnie na konjunkturze handlu włókienniczego w r. 1936.

Zjawiska te spowodowały, iż bilans sytuacji w handlu włó kienniczym w r. 1936 nie wy padł jednolicie.

Trudno jest już dziś ustalać jakieś horoskopy lub przewidy wania na r. 1937. Istnieje we włókiennictwie cały szereg naj rozmaitszych czynników, które

stanowią formalne znaki zapy tania.

Jak kształtować się będzie polityka gospodarcza rządu w dziedzinie importu surowca, jak rozwinie się produkcja prze mysłu, jak odczuje rolnik skut ki polityki min. Poniatołowskie-

go i jak wreszcie ukształtują się STOSUNKI WEWNĘTRZNO POLITYCZNE W PAŃSTWIE — oto pytania, od których po rzytynego rozstrzygnięcia zale ży niewątpliwie bliższa i dalsza przyszłość handlu włókienni czego.

LEWY, ALENBERG i KRÓL
Sprzedaż towarów włókienniczych

ŁÓDŹ,
PIOTRKOWSKA 46.

Oddział w Warszawie
ul. Gęsia 12.

„OMNICOLOR“

SPRZEDAŻ BARWNIKÓW i CHEMIKALII
wł. ARNO MÜLLER
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 61. — TEL. 147-25.

Przedziałnia

Braun i A. Hurewicz

Spółka komandytowa

Łódź, Sienkiewicza 3/5.

Fabryka Chustek, Szali i Tkanin Wełnianych

A. A. PIASKOWSKI, ŁÓDŹ

FABRYKA: UL. POMORSKA 106

TELEFON NR. 136-68

Skład fabryczny i biuro: Piotrkowska 62, tel. 213-71, 121-12

SPÓŁKA AKCYJNA WYROBÓW BAWELNIANYCH

S. ROSENBLATTA W ŁÓDZI

Rok założenia 1858.

Fabryka Filców LANDAU i WEILE

SPÓŁKA AKCYJNA

ŁÓDŹ, ul. INŻ. SKRZYWANA 5. Telefon 137-32

ADRES TELEGRAFICZNY: „STANDAU—Łódź”

Towarzystwo Wytrobów Trykotowych i Dzianych

Jakób Hirszberg i Wilczyński Sp. Akc.

w Łodzi, Aleje Kościuszki 23/25

Fabryka Mechaniczna Wytrobów Wełnianych

PINKUS GERSZOWSKI i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73

—:

Tel. 126-03, 106-04 i 136-19

Fabryka Wytrobów
Włókienniczych

Henryk Mandeltort i S-ka

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 96, TEL. 112-96 i 224-56

— produkuje najwyższe gatunki tkanin wełnianych na płaszcze i suknie damskie —

Egzamin sprawności gospodarczej zdał średni przemysł włókienniczy w r. 1936

Poruszając zagadnienia koniunktury włókienniczej w r. 1936, trudno jest pominąć i nie podkreślić swego rodzaju egzaminu sprawności, prężności i elastyczności, jaką wykazał średni i drobny przemysł w bardzo dłym ciężkim okresie.

Dla uzmysłowienia sobie ciężaru tych wysiłków i niezwykłej, podziwu godnej, umiejętności przystosowania się przemysłu przetwórczego do zmienionych warunków koniunkturalnych przypomnieć należy sytuację, jaka wytworzyła się w maju r. 1936.

Wysoka koniunktura w przedziałnictwie bawełnianym znalazła swój wyraz m. in. w całkowitej zmianie warunków transakcji. Przetwórcy, którzy dotąd pokrywali należności za przedzie wekslami, odrazu stanęli wobec nagłej zmiany sytuacji. Niedostateczna podaż przedzie, wywołana całym szeregiem warunków i momentów, częściowo wewnętrznych, częściowo zaś od przemysłu niezależnych, doprowadziła, jak wiadomo do stosowania pokrycia niemiał wyłącznie gotówkowego. Średni i drobny przetwórca, nie dy-

sponujący już w normalnych warunkach zbyt wielkimi zasobami kapitałowymi, znalazł się w sytuacji szczególnie ciężkiej. Nietylko bowiem musiał on płacić gotówką za przedzie dla swych bieżących potrzeb produkcyjnych, ale jednocześnie nie zmuszony był pokrywać należności za stare akcepty i otwarte długi.

Pamiętać przytem należy, że ceny tkanin w wielkim przemyśle uległy słabszej zmianie aniżeli ceny przedzie. Poza tym w r. 1936 znaczna ilość firm średniego i drobnego przemysłu wprowadziła księgi handlowe, odczuwając tym silniej ciężary podatków, świadczeń i droższej robocizny.

W obliczu tych trudności nie ukrywano wówczas powszechnie obaw przed oczekiwanymi masowymi platami w tym przemyśle. Załamania przedsiębiorstw średnich i drobnych byłyby wówczas naturalną konsekwencją, zmienionego układu stosunków na rynku.

A jednak te oczekiwane masowe załamania i platy wówczas nie nastąpiły. Podziwiać poprostu należy

niezwykłą zręczność, z jaką przemysł drobny i średni potrafił przebrnąć przez ten okres niesłychanych trudności, w obliczu których każda mniej elastyczna gałąź gospodarstwa musiałaby się poprostu zlikwidować lub skurczyć swą działalność do minimum. Oczywiście, również i w średnim przemyśle włókienniczym produkcja w tym okresie musiała ulec, siłą rzeczy, jako naturalna konsekwencja niedostatecznej podaży surowca wzgl. niemożności jego nabycia na warunkach kalkulacyjnych pewnemu osłabieniu. Przetwórcy średni i drobni mniej produkowali, sprzedawali skład, dyskontowali weksle. Częściowo korzystali oni z krótkoterminowych kredytów, jakich udzielali im przedsiębiorcy finansowi, a więc potrzebujący tego pokrycia.

Z drugiej strony wzmoczona konsumpcja gotowych wyrobów włókien nieczyli spowodowała zaostrenie warunków sprzedaży przez przetwórców w stosunku do ich odbiorców prowincjonalnych. Odbiorcy ci bowiem, odczuwając zwiększone

zapotrzebowanie na tkaniny, zmuszeni byli w stosunku do swych dostawców t. j. przemysłu przetwórczego stosować w pełnej mierze częściowo zmienione — w porównaniu do sezonów z lat ubiegłych — warunki pokrycia.

Wszystkie te czynniki ułatwiały nieco sytuację przemysłu przetwórczego w okresie niesłychanych perturbacji i zakłóceń na rynku włókienniczym. Nie były one jednak wystarczającymi środkami, które zapewniły temu przemysłowi przetrwanie trudności i możliwość dalszej pracy.

Głównym czynnikiem, dzięki któremu drobny i średni przemysł zdał egzamin swej sprawności gospodarczej i stwierdził, że jest w organizmie gospodarki elementem pozytywnym i dodatnim — była niesłychana energia i elastyczność, świadcząca o niezmożonej żywotności producenta łódzkiego.

Wypływa więc stąd wniosek, że eliminowanie tych kategorii przetwórców z rynku oznaczałoby niebezpieczeństwo zakłóceń społecznych na tle niewątpliwego wzro-

stu bezrobocia. Coprawda można utrzymywać, że o ile pewna ilość robotników straci pracę w fabrykach przemysłu przetwórczego, to jednocześnie zostaną oni zatrudnieni w przedsiębiorstwach wielowydziałowych wielkiego przemysłu. Jest to jednak tylko teoria, służąca jedynie napozór, na pierwszy rzut oka. Wydaje się bowiem rzeczą wątpliwą, aby tkacz, który dlaś utracił pracę w fabryce średniego przemysłu pracującej starym systemem, znalazł zatrudnienie w wielkim zmechanizowanym przemyśle. (1 tkacz ma 24 warsztaty). Zjawiska bezrobocia podlegają pewnym wahaniom, muszą one mieć pewien okres czasu na ustabilizowanie się na takim lub innym poziomie lub też w takich czy innych granicach.

W tych więc warunkach przemysł, który zdał egzamin swej tężyzny gospodarczej, swej sprężystości i inicjatywy twórczej winien — jako poważny odbiorca wielkiego przemysłu — mieć zapewnione warunki normalnej pracy.

wd.

Ludwik Jaszuński

Prezes Centr. Stow. Kupców i Brzem. Woj. Łódz.

Kredyty dla kupiectwa

Sprawa taniego kredytu dla kupiectwa była już niejednokrotnie podnoszona. Kupiectwo bowiem, które spełnia jedną z najważniejszych funkcji w naszym życiu gospodarczym, jest zupełnie pozbawione taniego kredytu publicznego, a zdane jest na bardzo drogi u nas kredyt prywatny. Sytuacja ta sprawia, iż niektórzy kupcy, nawet przy chwilowym braku kapitału obrotowego, celem uregulowania bieżących należności, muszą wyzbyć się towaru po cenie niższej stwarzając, mimo woli, niebezpieczeństwo dzikiej konkurencji.

Sezon zimowy w handlu włókienniczym najlepiej zilustruje, jak dalece brak taniego kredytu odbija się na całokształcie handlu. Jak wiadomo, z powodu sygnalizowanej wyżki i obaw nieotrzymania

towaru, kupiectwo detaliczne zaczęło w tym roku wcześniej zaopatrywać się w artykuły zimowe. W dążeniu do jaknajwiększych zakupów i wobec zaostrenych warunków pokrycia, kupiectwo detaliczne i półhurt. wystawiało zobowiązania na pewien czas przed właściwym sezonem. Kłady nadszedł termin płatności, a sklepy były jeszcze pełne, kupiectwo zmuszone było sprzedać poważne partie towaru poniżej kosztów własnych, co wywołało szereg niewypłacalności.

Temu wszystkiemu może zaradzić tylko tani i racjonalnie rozproszony kredyt, który pozwoli kupiectwu na rozpoczynanie targu we właściwym czasie.

Nie neguję, iż niema wśród kupiectwa jednostek nieuczciwych,

których plajta posiada charakter złośliwy, ale tutaj powinno przyjść z pomocą solidnemu kupiectwu ustawodawstwo upadłościowe. Brak dostatecznej ochrony prawnej wierzyciela i uciążliwa procedura, uniemożliwia poprostu ściąganie należności. Jeżeli zaś dochodzi do upadłości, to wierzyciel, w najlepszym wypadku, otrzymuje znikomy procent.

Ustawodawstwo w tej dziedzinie, powinno przeto pójść w tym kierunku, ażeby kupiec już nawet przy wykazaniu np. 15 proc. deficytu zmuszony był przystąpić do układu, a nie czekać na wzrost deficytu.

Tego rodzaju reforma uratuje ołbrzymie sumy, i wrz z tanim kredytem może zupełnie zlikwidować nieołatną konkurencję.

Sprawa otrzymania taniego kre-

dytu dla kupiectwa żydowskiego, nie może być jednak należycie rozwiązana dopóty, dopóki kupiectwo będzie rozbite na szereg, często nawet wzajemnie zwalczających się organizacji. Brak jednolitego programu i wspólnych wytycznych sprawia, iż poszczególne organizacje interweniują u czynników miarodajnych w jednej i tej samej sprawie.

Poczynania te nie tylko nie przynoszą ulgi, lecz wręcz szkodzą kupiectwu, wprowadzając chaos i dezorientację. Prace podjęte przez radę naczelną organizacji kupieckich celem doprowadzenia do porozumienia z centralą kupiectwa drobnego, nie dały dotychczas, z winy tej ostatniej, pożądanego rezultatu, mimo, że rada naczelna poszła na daleko idące ustępstwa.

Taktyka przywódców drobnego

kupiectwa, niedopuszczających do ustalenia wspólnych wytycznych, jest dla ogółu kupiectwa żydowskiego wysoce szkodliwa.

Poważną bolączką jest również nietylko brak jednolitej organizacji, lecz zupełny brak organizacji kupieckiej w niektórych ośrodkach oraz bierność poważnej ilości kupców w stosunku do istniejących organizacji.

Nie zdają sobie oni jeszcze, nieśwety, sprawy z konieczności organizacji, która właśnie obecnie w czasie tak trudnym i niepomyślnym dla nich, jest im niezbędna. Nie wszyscy kupcy rozumieją, iż tylko drogą ścisłej współpracy i tylko przy poparciu całego kupiectwa, można czegoś pozytywnego dokonać.

Leon Rotband

Prezes Stow. Ekspedytorów m. Łódzi

Niszcząca konkurencja podcina istnienie przedsiębiorstw ekspedycyjnych

P. L. Rotband, prezes stowarzyszenia ekspedytorów, oświecił sytuację i zamierzenia branży tej następująco:

W r. 1936 sytuacja w branży spedycyjnej uległa dalszemu pogorszeniu. Wielce znamienny jest fakt, iż pogorszenie się sytuacji w branży spedycyjnej, nie można tłumaczyć zmniejszeniem się ilości przewożonych towarów, gdyż przeciwnie, ilość przesyłek załatwianych przez przedsiębiorstwa spedycyjne nawet wzrosła, zaś bolączką branży tej jest raczej nieuczciwa konkurencja.

Na czym polega nieuczciwa konkurencja? Otóż w ostatnich czasach powstał szereg pseudopredsiębiorstw, zajmujących się ekspedycją. Mamy w Łodzi właścicieli furmanek, którzy wchodzą w kontakt z hurtownikami co do wspólnego załatwiania procedury ekspedycyjnej. W składzie hurtownika towar

się pakuje i następnie przez właściciela furmanki odwozi na kolei i ekspediuje.

Odrębną kategorię konkurentów stanowią agenci ekspedycyjni z mniejszych miast. Agent taki wykupuje okresowy bilet kolejowy i dojeżdżając prawie co drugi dzień do Łodzi, zabiera ze sobą zakupione przez kupców z tego miasta towary. Rzecz zrozumiała, iż agent taki nie nadaje towaru na bagaż, lecz rozkłada go po półkach wagonu, zajmując półki w kilku przejazdach.

Nie potrzebujemy chyba wspominać, iż ani właściciel furmanki, ani agent nie posiada świadectwa przemysłowego na trudnienie się ekspedycją, jak również nie ponosi takich ciężarów, jak świadczenia publiczne, koszty handlowe itd., to też nie dziwnego, że skutecznie konkurują z przedsiębiorstwami ekspedycyjnymi i zabierają im ok. 30 — 40 proc. ładunków.

Rzecz zrozumiała, iż bezpieczeństwo ładunków im powierzonych poważnie szwankuje. Mieliśmy ostatnio w Łodzi wypadki zdefraudowania poważnych sum, sprzedawania powierzonego towaru, które naraziły kupiectwo na znaczne straty, lecz pogon za chwilową taniością i groszową oszczędnością sprawiają, iż defraudacje szybko idą w niepamięć i po kilku dniach znowu powierza się znaczne sumy, jakiemuś nowemu osobnikowi.

Bezpośrednią przyczyną powstawania tych pseudopredsiębiorstw było skasowanie przez P. K. P. taryfy R. 1, co w praktyce oznaczało podwyższenie ceny za przewóz o około 25 proc. Przedtem bowiem, podczas istnienia tej taryfy, przedsiębiorstwa ekspedycyjne mogły sobie nifikować kupcom tę różnicę i utrzymywać się na powierzchni, obecnie jednak, kiedy za przewóz płaci się faktycznie drożej, a kuncy nie akceptują żadnej podwyżki, tojalnie

pracujące przedsiębiorstwa nie mogą konkurować z woźnicami i agentami.

Aczkolwiek przewóz towarów samochodami kalkulowałby się o wiele taniej, to jednak powodu obecnej polityki koncesyjnej potanień przewozu samochodowego jest niemożliwe. Koncesję na przewóz samochodowy otrzymują osoby, które z branżą spedycyjną nie mają nic wspólnego, a które ładują samochody tonażem otrzymanym od firm ekspedycyjnych.

Rzecz zrozumiała, iż przy takim łańcuchu nie może być mowy o możliwości konkurencyjnej samochodów, jak by to miało miejsce w wypadku udzielania koncesji firmom ekspedycyjnym.

Wprawdzie podjęte były w swoim czasie kroki, celem unormowania sytuacji w naszej branży, przyczem odbyła się nawet konferencja w izbie przemysłowo-handlowej, lecz

narazie — bez rezultatu.

Wobec konieczności opanowania tej tragicznej sytuacji, w najbliższej przyszłości zwołana zostanie ogólna polska konferencja ekspedytorów, która zajmie się opracowaniem odpowiednich wniosków celem zlikwidowania obecnego chaosu.

Najważniejsze wnioski idą w kierunku zwrócenia się do samorządu gospodarczego, aby ten zbadał stan branży ekspedycyjnej i ustalił godziwy zarobek dla przedsiębiorstw tej branży oraz do wyjaśnienia czynnikom miarodajnym, iż koncesję na przewóz towarów samochodami winny być udzielane firmom ekspedycyjnym.

W związku z zwołaniem wspomnianej konferencji, odbywają się obecnie narady między poszczególnymi związkami, celem ustalenia wspólnej platformy.

FABRYKA WYROBÓW WELNIANYCH I JEDWABNYCH

M. KLAJMAN

— wł. D. i L. KLAJMAN —

Biuro i skład: Piotrkowska 54, tel. 122-77. Fabryka: Zagajnikowa 31, tel. 144-90

S. WILENSKI, ŁÓDŹ

FABRYKA FILCÓW

Długosza 43 :: Telefon 204-99

Fabryka wyrabia filce:

obuwiane, pantoflowe, getrowe,
młynarskie, puchowe, konfek-
cyjne, tapicerskie, dywanowe,
siodlarskie, techniczne i izolacyjne

PRZEMYSŁ WELNIANY

D. FABRYKANT i ROZENBLAT

WŁAŚCICIEL

DAWID FABRYKANT

FABRYKA: Wierzbowa 48, tel. 214-42

SKŁAD i BIURO: 6-go sierpnia 2, tel. 121-48, 121-49

Reprezentacja we wszystkich
— ośrodkach handlowych —
Założona w 1900 roku.

Fabryka WYROBÓW Welnianych

Samuel i Jakób Goldlust, Łódź

BIURO: Piotrkowska 87, tel. 107-52. SKŁAD: Piotrkowska 87, tel. 107-54. FABRYKA: Zagajnikowa 20, tel. 144-91

FABRYKA WYROBÓW WELNIANYCH DAMSKICH

MAZO i LEMPERT

Biuro i Skład: Piłsudskiego 76, tel. 210-91 i 263-59 — Fabryka: Zakątna 56/58, tel. 129-51

Przedstawicielstwa we wszystkich ośrodkach
handlowych



Znak ochronny

Fabryka Rękawiczek i Trykotaży

Bracia Radziejewscy

Łódź, Lipowa 4. — Tel. 142-56, 142-58.

ADRES TELEGR. „RADIO”.

FABRYKA WYROBÓW BAWELNIANYCH

Aleksander Gułman

W ŁÓDZI

Biuro i skład: Piłsudskiego 74, tel. 132-29, 154-53, Fabryka: Zakątna 5/7, tel. 136-65

Wyrabia materiały
ubraniowe i kon-
fekcje męską.

**FABRYKA WYROBÓW
WŁOKIENNICZYCH**

GWIRCMAN i RATNER

Łódź, Piotrkowska 71, tel. 126-23, 103-67.